



Uniwersytet
Wrocławski

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

NR 3 | 2018 (223)

WYDARZENIA

Wirtualna sala zbrodni na WPAE
str. 2

Prof. Kulczyńskiego „życie po życiu”
str. 4

NAUKA

Odkrywamy coraz więcej powiązań
węchu z ludzką psychiką
str. 44

Leki sprzed 400 lat?
Naukowcy sprawdzą jak działały
str. 50

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

100 dni Wrocławia
s. 67



REKTOR STANISŁAW KULCZYŃSKI

HONOROWYM OBYWATELEM WROCŁAWIA 2018

Od redakcji

Letnie upały przyszły w tym roku wyjątkowo szybko, przywołując na myśl marzenia o wakacyjnym odpoczynku i podróżach. Nim oderwą się Państwo od uczelnianej rzeczywistości, polecam lekturze ostatni przed wakacjami numer „Przeglądu Uniwersyteckiego”. Choć – jak zwykle – nie udało się napisać o wszystkim, co działo się w ostatnim czasie na uczelni, bo „Przegląd...” ma przecież ograniczone ramy, to i tak mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Po wakacjach „Przegląd...” zmieni nieco swoją formułę. Dziękując za wiele ciepłych słów, które docierają do mnie pod adresem naszego uczelnianego biuletynu, chciałabym spełnić niektóre Państwa oczekiwania. Chciałabym, by „Przegląd...” zawierał więcej krótkich informacji o charakterze kronikarskim. Sukcesy pracowników, doktorantów i studentów, a także naszych pracowników emerytowanych, rozmaite wydarzenia odbywające się na poszczególnych wydziałach, spotkania, sympozja, ważni goście uczelni, jubileusze i benefisy naszych uczonych, fascynujące badania i odkrycia, ciekawe publikacje, które mogą zainteresować nie tylko specjalistów z danej dziedziny – tego wszystkiego powinno być więcej. Niby w Internecie wszystko zostaje, ale po latach, gdy witryny internetowe się zdezaktualizują a wszystkie newsy w mediach społecznościowych zostaną przysypane tysiącami innych, papier nadal będzie istniał, choćby w uniwersyteckim Archiwum czy Bibliotece. Z pozoru błahe dziś informacje czy inne – niezwykle ważne i dla wszystkich teraz oczywiste, za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat (miejmy nadzieję, że i kilkaset) mogą stać się przedmiotem badań historyków. Wszyscy tworzymy historię naszej *Alma Mater*, dlatego zadbajmy wspólnie o to, by kolejne pokolenia wiedziały, co działo się na naszej uczelni. To po pierwsze. A po drugie – nie wstydzmy się swoich sukcesów i chwalmy się nimi. Dzielimy się swoimi odkryciami i prowadzonymi badaniami. Uniwersytet ma służyć przecież ludziom, społeczeństwu. Niech zatem społeczeństwo wie, nad czym pracuje się w murach uczelni, w zaciszu pracowni i laboratoriów. Wspólnie popularyzujmy naukę.

Zachęcając Państwa do nadsyłania informacji lub choćby informowania o tym wszystkim, życzę miłej lektury i udanego letniego wypoczynku.

Kamilla Jasińska
redaktor naczelna

W numerze

WYDARZENIA

- 2 UWr w czołówce polskich uniwersytetów [A. Draus](#)
- 2 Wirtualna sala zbrodni na WPAE [M. Raińczuk](#)
- 4 Profesora Kulczyńskiego „życie po życiu” [K. Kaczorowska](#) „Gazeta Wrocławska”
- 8 Ośrodek Badań nad Historią i Kulturą Żydów z Południowej Wielkopolski działa już 5 lat [Ł. Krzyszczyk](#)
- 10 Nowa siedziba Instytutu Konfucjusza [A. Kreska](#)
- 12 Upamiętniono wrocławski Maj ’88 [K. Jasińska](#)
- 14 Polacy i Czesi pomogą zdobyć pracę absolwentom [M. Raińczuk](#)
- 15 Prof. Philip Zimbardo na Uniwersytecie Wrocławskim [red.](#)
- 16 Koncert pieśni polskich [K. Jasińska](#)
- 18 Tegoroczny Konkurs Piosenki Słowiańskiej za nami [I. Kabyszewa](#)
- 22 Koncert Kollegov–Jezierski [K. Jasińska](#)
- 23 Na Nadodrze startuje Cafe Równik [K. Jasińska](#)
- 24 Seniorzy bezkonkurencyjni w rzutach beretem! [M. Raińczuk](#)
- 25 XIII Akademia Bezpieczny Senior dobiegła końca [S. Warmuz](#)

PRZEGŁĄD UNIwersytecki

„Przegląd Uniwersytecki” – pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego, nr 3/2018 (223), rok wydania XXIV
numer zamknięto 11 czerwca i oddano do druku – 14 czerwca
ISSN 1425-798X
Nakład 1500 egz.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Materiały do kolejnych numerów można nadsyłać do:

- 1 października [nr 4/2018 – dystrybucja od 24 października]
- 1 grudnia [nr 5/2018 – dystrybucja od 19 grudnia]

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, adiustacji, skracania i redagowania tekstów, dodawania własnych tytułów, śródtytułów, nagłówków, przypisów itp., a w przypadku nadesłanych zdjęć i rysunków – wyboru oraz własnego kadrowania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych listów i opinii. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Wykorzystanie materiałów zawartych w „Przeglądzie Uniwersyteckim” możliwe tylko za zgodą redakcji.

Wydawca: Uniwersytet Wrocławski

pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław

Redaktor naczelna: Kamilla Jasińska

Dziennikarze: Aleksandra Draus, Kamilla Jasińska, Małgorzata Jurkiewicz, Agata Kreska, Michał Raińczuk, Agata Salamaj

Fotografie, grafiki, reklamy:

Dominika Hull, Magdalena Marcuła

Stali współpracownicy: dr hab. Bogusław Bednarek (felietonista), Jerzy Katarzyński (fotograf), Agata Sibilak (dziennikarka)

Opracowanie koncepcji: Kamilla Jasińska

Opracowanie graficzne, skład: Dorota Sitnik

Korekta: Kamilla Jasińska

Adres redakcji:

Uniwersytet Wrocławski

Biuro ds. Promocji

pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław

Kontakt: tel. +48 71 375 20 77, promocja@uw.edu.pl

Druk: Drukarnia Triada Sp. z o.o., ul. Czechowicka 9, 52-016 Wrocław

„Przegląd Uniwersytecki” on-line: www.uni.wroc.pl/puol

(w ramach głównego serwisu internetowego uczelni)

„Przegląd Uniwersytecki” do pobrania (PDF):

www.uni.wroc.pl/puol (bieżący numer)

oraz www.bibliotekacyfrowa.pl (numery archiwalne od 1997 r.)

Zdjęcie na okładce: portret prof. Stanisława Kulczyńskiego, rektora

UWr w latach 1945–1951, pędzla Antoniego Michalaka,

fot. ze zbiorów Muzeum UWr

- 27 Zielony Rekord Polski z udziałem UWr [K. Jasińska](#)
28 Tak obchodziliśmy Dzień Odry [A. Draus](#)
29 *Verbum Domini Manet in Aeternum* w Wiedniu [U. Rozpara](#)
30 Juwenalia Wrocławskie 2018 [D. Rychlik](#)
32 Projekt GŁOWY, czyli przyjemne z pożytecznym [K. Jasińska](#)
34 Kolejna Noc Muzeów na UWr za nami [K. Jasińska](#)
36 Dni Gorzowa z nosorożcem [M. Jurkiewicz](#)
38 Ulice dla kobiet [K. Jasińska](#)
40 Co zrobić, by zostać rektorem? [K. Jasińska](#)
41 KRÓTKO

NAUKA

- 44 Ekspertka: odkrywamy coraz więcej powiązań węchu z ludzką psychiką [K. Szubański/PAP](#)
45 Visiting Professor: prof. Michael Burawoy [A. Mrozowicki](#), współp. [J. Kajta](#), [M. Karolak](#)
46 Po co nam socjologia publiczna? [M. Burawoy](#)
48 Gruzlica u zarania ery wielkich gadów [M. Jurkiewicz](#), [P. Raczynski](#)
50 Leki sprzed 400 lat? Naukowcy sprawdzą jak działały [K. Duszczak/PAP](#)
51 KONFERENCJE I SYMPOZJA
Współpraca Uniwersytetu Wrocławskiego z Macedońską Akademią Nauk i Sztuk [I. Łuczaków](#)
O RODO i bezpieczeństwie danych w sieci na WPAA [M. Raińczuk](#)
Biblia w tłumaczeniach [M. Jóźwiak](#)
Bezpieczny Uniwersytet – #bezpiecznie po raz trzeci [A. Chajbowicz](#), [D. Piekarski](#)
54 STYPENDIA, GRANTY I BADANIA

SPOŁECZNOŚĆ

- 56 NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, GREMIA
Były rektor UWr prof. Roman Duda członkiem honorowym Międzynarodowej Akademii Historii Nauki
Gloria Artis dla Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM
Medal UWr dla prof. Thomasa Schingera
Prof. Andrzej Grodzicki w złotoryjskiej Alei Złotych Ludzi
Prof. Jacek Dziubański laureatem nagrody im. W. Młaka i Z. Opiała
Wrocławska Magnolia dla Macieja Doleckiego
Studenci UWr na GIS Challenge
Prof. Józef Oberc patronem sali w Instytucie Nauk Geologicznych

FELIETON

- 60 Obrzeża gryfologii [B. Bednarek](#)

UNIwersYTET

- 61 Wrocławski Maj '88 [Ł. Kamiński](#)
62 Berło władzy i łańcuch godności – insygnia sprzed 50 lat [K. Jasińska](#)
64 Jezuicki teatr w Leopoldinie [Ł. Krzywka](#)
66 Auditorium Comicum – nowa wrocławska przestrzeń wystawiennicza [Z. W. Solski](#), współp. [K. Jasińska](#)

BIBLIOTEKA

- 67 100 dni Wrocławia [D. Liszkowska-Solnicka](#)

OGRÓD BOTANICZNY

- 74 Przyrodnicza perła Wrocławia wymaga pomocy finansowej [A. Kaznowska](#)
76 100 drzew na 100-lecie niepodległości [red.](#)

REKTOR I SENAT

- 77 Z zarządzeń Rektora
77 Z obrad Senatu

POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA

- 78 Odeszli

PUBLIKACJE

- 79 Redakcja „PU” poleca
80 Nowości Wydawnictwa UWr
81 Nasze publikacje w wydawnictwie ATUT

ZOB. TAKŻE

- 39 Bulwar Stanisława Kulczyńskiego
76 30 lat Arboretum Uniwersytetu Wrocławskiego
78 Monografia cmentarza św. Wawrzyńca

UWr w czołówce polskich uniwersytetów

W XIX rankingu szkół wyższych Perspektywy 2018, będącym jednym z najbardziej opiniotwórczych rankingów w Polsce, Uniwersytet Wrocławski zajmuje nadal czwarte miejsce wśród uniwersytetów i ósme wśród wszystkich szkół akademickich.



▲ Rektorzy i prorektorzy najlepszych polskich uczelni na gali finałowej tegorocznego rankingu
fot. za: www.perspektywy.pl/RSW2018

Na podium, podobnie jak w latach ubiegłych, znalazły się kolejno: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet im. Adam Mickiewicza w Poznaniu. Od kilku lat Uniwersytet Wrocławski niezmiennie zajmuje czwarte miejsce. Biorąc pod uwagę także inne typy szkół akademickich, przed UWr znalazły się jeszcze: Politechnika Warszawska (3. miejsce), Akademia Górniczo-Hutnicza im. Sta-

niława Staszica w Krakowie (5. miejsce), Politechnika Wrocławska (6. miejsce) oraz Gdański Uniwersytet Medyczny (7. miejsce).

W tym roku przy ocenie wzięto pod uwagę kryteria z aż siedmiu grup – prestiż, umiędzynarodowienie studiów, potencjał naukowy, warunki kształcenia, efektywność naukową, innowacyjność oraz sytuację absolwentów na rynku pra-

cy. Najlepszą stroną UWr okazał się wysoki prestiż (6. miejsce wśród wszystkich uczelni w kraju). Niestety, w tym roku kapituła zestawienia nie uwzględniła uaktualnionych wyników parametryzacji uczelni.

Fundacja Edukacyjna Perspektywy przygotowała także ranking najpopularniejszych kierunków studiów. Spośród tych, które prowadzone są na UWr, najbardziej docenione zostały kierunki ścisłe, przyrodnicze i społeczne. W pierwszej trójce w kraju znalazły się: informatyka i matematyka (oba awansowały z 4. na 3. miejsce). Chemia awansowała na 4. miejsce z 5., a na 5. z 6. miejsca awansowały w tym roku fizyka, geografia i geologia. Inne wysoko ocenione w rankingu kierunki to administracja, historia, politologia – wszystkie na 4. miejscu, a także prawo, astronomia i archeologia, które zajęły 5. miejsce.

Uroczysty finał z udziałem władz wszystkich najlepszych uczelni odbył się 29 maja w Warszawie. Uniwersytet Wrocławski reprezentował prorektor ds. nauczania, prof. Ryszard Cach.

Aleksandra Draus

Wirtualna sala zbrodni na WPAE

Czy to było morderstwo? A może samobójstwo? Na to pytanie studenci Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego będą musieli odpowiedzieć sami – w ramach nowych zajęć dydaktycznych z wykorzystaniem sprzętu do wirtualnej rzeczywistości.

Na pierwszy rzut oka to zupełnie zwyczajne mieszkanie: na półkach książki, na ścianach obrazy, z okna widok na panoramę miasta. I tylko jeden istotny szczegół mrozi krew w żyłach. Na krześle przy biurku siedzi kobieta – martwa kobieta. A obok niej leży pistolet. To nie pierwsza scena skandynawskiego kryminału, tylko punkt wyjścia symulacji komputerowej *Wirtualna Sala Zbrodni*, która od maja stała się jednym z narzędzi dydaktycznych, wykorzystywanych podczas zajęć ze studentami Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

– Nasi studenci mogą „uczestniczyć” w badaniu miejsca zbrodni, dokonać jego szczegółowej analizy. Wystarczy, że założą specjalne gogle – mówi Damian Mroczyński z WPAE. – Dzięki dwóm kontrolerom, odpowiednikom dłoni w wirtualnej rzeczywistości, zbiorą materiały dowodowe, zabezpieczą ślady krwi, łuski. Jeśli uda im się odnaleźć szyfr, otworzą sejf, w którym znajdą kolejne tropy, w tym fotografie mogące sugerować gorący romans martwej kobiety.

Wirtualna Sala Zbrodni to dopiero preludeum zakrojonych na szeroką ska-

łę planów Uniwersytetu Wrocławskiego związanych z wirtualną rzeczywistością. WPAE już teraz planuje zaważczyć o unijne dofinansowanie, dzięki któremu będzie mógł zdobyć fundusze na przygotowanie kolejnych interaktywnych symulacji. – Myślimy m.in. o tym, by studenci mogli wirtualnie wziąć udział w sekcji zwłok, przeanalizować przyczyny wypadku samochodowego czy przetestować procedury bezpieczeństwa w trakcie ewakuacji ze stadionu – wymienia Mroczyński. – Tak naprawdę nic nie ogranicza naszej wyobraźni. Przecież te same narzędzia mogą



▲ Prezentacja wirtualnej sali zbrodni przyciągnęła wielu dziennikarzy. Z możliwościami, jakie daje VR, zapoznał się także rektor UWr, prof. Adam Jezierski
fot. Dominika Hull

posłużyć również naszym geologom, archeologom czy pracownikom i studentom innych kierunków i wydziałów. Pole do działania w sferze dydaktyczno-naukowej jest ogromne.

Uruchomiona na WPAE Wirtualna Sala Zbrodni to efekt współpracy Uniwersytetu Wrocławskiego z Asseco Data Systems SA. – *Edukacja wyższa w Polsce coraz dynamiczniej wkracza w świat cyfrowy – mówi Andrzej Dopierała, prezes zarządu firmy. – Jestem dumny z tego, że zaufała nam kolejna prestiżowa polska uczelnia i wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim będziemy wdrażać technologię, która ma szansę zrewolucjonizować wiele dziedzin nauki.*

– *Wirtualna rzeczywistość, która już od kilku lat jest wykorzystywana w wielu dziedzinach naszego życia, świetnie sprawdza się również jako innowacyjna metoda nauczania – dodaje Mariusz Lala, dyrektor zarządzający Pionu Szkoleń w Asseco Data Systems. – Jest to szczególnie istotne w procesie nabywania praktycznych umiejętności, które są uzupełnieniem wiedzy teoretycznej przekazywanej w tradycyjnej formie wykładów. Symulator Wirtualna Sala Zbrodni, który udostępniamy studentom prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, pomoże w nauce czynności służbowych, z którymi zetkną się oni w późniejszej pracy – przy prowadzeniu oględzin czy zabezpieczaniu śladów. Mariusz Lala wspomina także o kolejnych pomysłach czekających już na realizację – to m.in. symulatory pozwalające studentom nabyć umiejętności z zakresu daktyloskopii czy mechanoskopii, potrzebne do pracy w laboratorium kryminalistycznym. – Wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim myślimy nad wykorzystaniem wirtualnej rzeczywistości, bo jest to rozwiązanie, które przy stosunkowo niewielkich nakładach daje ogromne możliwości – mówi Mariusz Lala. – Zwłaszcza, że dzięki toczącym się właśnie konkursom NCBR „Zintegrowane Programy Uczelni”*

można na tego typu wdrożenia otrzymać dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej.

Wkrótce na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii powstanie całe Centrum Technologii Wirtualnej Rzeczywistości Uniwersytetu Wrocławskiego. Pomysł na jego stworzenie jest wynikiem potrzeby badań naukowych i doskonalenia procesu kształcenia, wzrostu potencjału kapitału ludzkiego i kompetencji społecznych oraz zawodowych absolwentów. Jest to także szansa na poszerzenie i pogłębienie współpracy z otoczeniem zewnętrznym, zwłaszcza z podmiotami gospodarczymi. Rozwijanie technik wirtualnych to możliwość współpracy w zakresie transferu technologii oraz wdrażania projektów badawczych i komercjalizacji wyników badań naukowych. VR służyć może również do zwiększenia atrakcyjności programów nauczania oraz rozwinięcia aspektów prak-

tycznych, tak ważnych na współczesnym rynku pracy.

Oficjalne otwarcie Wirtualnej Sali Zbrodni – wraz ze spotkaniem prasowym – odbyło się 16 maja. Wzięli w nim udział m.in. prof. Adam Jezierski, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Wiesław Miemiec, prorektor ds. finansów i rozwoju, prof. Karol Kiczka, dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, prof. Tomasz Kalisz z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii oraz Andrzej Dopierała, wiceprezes Asseco Polska, prezes Asseco Data Systems, Daniel Lala, wiceprezes Asseco Data Systems i Mariusz Lala, dyrektor zarządzający Pionu Szkoleń Asseco Data Systems.

Michał Raińczuk

W uroczystym otwarciu i prezentacji wirtualnej sali zbrodni wzięły udział m.in. władze UWr i WPAE oraz Asseco Polska i Asseco Data Systems
fot. Dominika Hull





▲
fot. Dorota Sitnik

Profesora Kulczyńskiego „życie po życiu”

Pierwszy polski rektor w powojennym Wrocławiu – prof. Stanisław Kulczyński – wraca do powszechnej świadomości wrocławian. 24 czerwca zostanie honorowym obywatelem miasta, a już teraz można przeczytać jego biografię i zwiedzić Wrocław jego śladami. Uroczysta premiera dwóch książek jemu poświęconych odbyła się 8 czerwca w Auli Leopoldyńskiej.



Książka dr Magdaleny Mularczyk i prof. Eugeniusza Kuźniewskiego *Nauka jest treścią mojego życia... Prof. Stanisław Kulczyński – życie i dzieło* zaczęła powstawać kilkanaście lat temu. Jej ukazanie się w czerwcu tego roku mimowolnie wpięło się w walkę o zachowanie dobrego imienia pierwszego powojennego rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Walka rozpoczęła się, kiedy w myśl ustawy dekomunizacyjnej eksperci z Instytutu Pamięci Narodowej uznali, że prof. Kulczyński nie jest godny być patronem ulic i szkół.

▶ Podczas premiery Aula Leopoldyńska była wypełniona niemal po brzegi. Oprócz rodziny i przyjaciół prof. Kulczyńskiego, wśród obecnych było wielu potomków jego najbliższych współpracowników
fot. Dorota Sitnik

► Ukazanie się długo wyczekiwanej biografii prof. Kulczyńskiego wzbudziło wiele emocji. Od prawej: Zofia Godlewska-Stopowa, siostrzenica Kulczyńskiego; Agnieszka Kulczyńska, wnuczka; Grzegorz Fałda, wnuk; Jacek Ossowski, przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia oraz Adam Jezierski, rektor UWr fot. Dorota Sitnik

Przewodnik autorstwa Kamilli Jasińskiej i Michała Karczmarskiego Wrocław Kulczyńskiego powstał natomiast w ostatnim czasie po to, by przywrócić pamięć o Profesorze i pokazać, jak wiele Wrocław mu zawdzięcza.

Datę premiery obu książek wybrano nieprzypadkowo. – *Dokładnie 72 lata temu, 8 czerwca 1946 r. rozpoczęło się we Wrocławiu wielkie trzydniowe święto – Dni Kultury Polskiej. W centrum wydarzeń znalazły się wrocławskie uczelnie, które w zniszczonym niemal w 70 proc. mieście powstały wysiłkiem wielu osób skupionych wokół prof. Kulczyńskiego. Powstały na gruzach uczelni niemieckich, w które to gruzy, jak mawiał prof. Kulczyński, tchnięto polskiego ducha – takimi słowami zwróciła się prowadząca spotkanie Kamilla Jasińska do blisko 250 osób, które przyszyły na promocję dwóch książek o pierwszym rektorze Uniwersytetu i Politechniki. – Dokładnie 8 czerwca 1946 r. około południa na ręce prof. Kulczyńskiego trafił niezwykle ważny dokument. Był to akt przekazania Uniwersytetowi i Politechnice Biblioteki Miejskiej. Biblioteki w znaczeniu nie tylko nieruchomości, tej na rogu ul. Szajnochy, ale przede wszystkim bogatych zbiorów. Przekazanie uczelniom Biblioteki Miejskiej było spełnieniem obietnicy złożonej rok wcześniej prof. Kulczyńskiemu przez ówczesnego prezydenta Wrocławia, Bolesława Drobnera. Stało się to po tym pamiętnym, jakże tragicznym pożarze, do którego doszło już w pierwszą noc po przyjeździe Grupy Naukowo-Kulturalnej do Wrocławia, kiedy to 11*

maja 1945 r. Uniwersytet stracił swoją Bibliotekę, zarówno gmach na Wyspie Piaskowej, ale co ważniejsze, blisko 300 tys. tomów złożonych w kościele św. Anny – dodała Jasińska, opowiadając następnie o wydarzeniu, do którego doszło 10 czerwca 1946 r. – To właśnie wtedy ziściło się kielkujące od blisko roku w głowie i sercu prof. Kulczyńskiego i jego lwowskich przyjaciół marzenie, by we Wrocławiu powstało stowarzyszenie będące kontynuacją Towarzystwa Naukowego we Lwowie. To właśnie Kulczyński był animatorem i organizatorem tej zbiorowej idei, która swój finał znalazła w powołaniu do życia Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Pierwszym prezesem działającego do dziś WTN został prof. Kulczyński, przed wojną najmłodszy rektor w Polsce, który w 1938 r. zrezygnował z kierowania Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie w proteście przeciwko radykalnej prawicy domagającej się wprowadzenia na uczelni getta ławkowego i numerus clausus, szykanujących studentów żydowskiego pochodzenia.

Centralnym punktem trzydniowych obchodów Dni Kultury Polskiej w 1946 r.,

zorganizowanych przez władze Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu była uroczysta inauguracja uczelni, która stanowiła zarówno inaugurację pierwszego powojennego roku akademickiego. Odbędzie się ona w Auli Leopoldyńskiej 9 czerwca 1946 r. Pamięć o tym wydarzeniu sprawiła, że premiera obu książek poświęconych czołowej postaci powojennego środowiska akademickiego nie mogła odbyć się w innym miejscu, jak właśnie w tej symbolicznej Auli Leopoldyńskiej, w której od kilku lat prowadzona jest kompleksowa konserwacja. Od tego czasu w Auli nie odbywają się żadne uroczystości. Dla premiery zrobiono wyjątek. Jasińska przypomniała słowa rektora Kulczyńskiego, jakie wypowiedział podczas historycznej inauguracji: – *Jesteśmy materialnymi spadkobiercami ruin niemieckiego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, a duchowymi spadkobiercami kresowej kultury lwowskiej.*

Uroczysta promocja monografii poświęconej Stanisławowi Kulczyńskiemu oraz przewodnika po Wrocławiu jego śladami ściągnęła do Auli Leopoldyńskiej m.in. byłych rektorów Uniwersytetu i Politechniki: profesorów Romana Dudę, Romualda Gellesa, Tadeusza Więckowskiego i Andrzeja Wiszniewskiego. Władze miejskie reprezentował Jacek Ossowski, przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia. Do Wrocławia przyjechała również rodzina profesora Kulczyńskiego m.in. wnuczka Agnieszka Kulczyńska, wnuk Grzegorz Fałda wraz ze swoim synem Markiem Fałdą. Obecna była także siostrzenica Kulczyńskiego, Zofia Godlewska-Stopowa wraz z mężem Antonim. Na uroczystości nie

► Pierwsze egzemplarze monografii i przewodnika trafiły m.in. do rodziny prof. Kulczyńskiego. Wręczył je rektor UWr prof. Adam Jezierski wraz z wydawcą Witoldem Podedwornym, prezesem Oficyny Wydawniczej ATUT fot. Dorota Sitnik





zabrakło także przedstawicieli placówek, którym patronuje prof. Kulczyński – Wrocławską Drukarnię Naukową PAN reprezentował jej prezes, Arkadiusz Gołaj, zaś ze Szkoły Podstawowej nr 17 we Wrocławiu przybyła delegacja na czele z dyrektorem Piotrem Migockim.

Wszystkich przywitał rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adam Jezierski, który na ręce Jacka Ossowskiego, złożył władzom miasta podziękowania nie tylko za skuteczną walkę o dobre imię Profesora, ale także sfinansowanie kolejnych etapów konserwacji Auli. – *Na podium, tuż pod sklepieniem sali widzją Państwo postać Industrij, która dzierży w dłoni laskę. Ta oryginalna zaginęła po wojnie. Nową Industria zyskała dopiero niedawno. Owa laska symbolizuje myśli, które daje się przekuć w czyn. I można ją dedykować Stanisławowi Kulczyńskiemu, który był nie tylko wybitnym naukowcem, ale też wyjątkowym człowiekiem. Przyjechał tu zaraz po upadku Festung Breslau budować nowe życie akademickie Wrocławia, dlatego renowację Auli Leopoldyńskiej chcemy dedykować właśnie jemu, ojcowi założycielowi* – mówił rektor Jezierski.

Podchodzimy do gmachu instytutów botanicznych. Czuję lekki ucisk koło serca, gdyż to mój przyszły warsztat pracy naukowej, który ma zastąpić utracony zakład we Lwowie. (...) W ogrodzie botanicznym zastajemy porzucone i rozbite bombami stanowiska artylerii. Wszystkie szklarnie, wszystkie budynki administracyjne i mieszkalne leżą w gruzach. Roślinność szklarniowa wymarła. Ze zbiorów gruntowych ocalały częściowo drzewa i krzewy, natomiast ze zbioru bylin nie po-

zostało prawie nic. Alpinarium Göpperta zbudowane w formie modelu wałbrzyskiego zagłębia węglowego – zdemolowane (wybrano zeń w czasie oblężenia węgla). W północnej części ogrodu zachował się natomiast piękny i znany w literaturze okaz pnia Dadoxylon. Urządzenia wodne, a więc wodociągi i połączenia podziemne z Odrą, służące do regulowania stanu wody w stawie ogrodowym – zniszczone pod wpływem uderzeń bombowych i wyrw powstałych w zbombardowanym gruncie – tak prof. Kulczyński, botanik, opisał „ogłędziny” Ogrodu Botanicznego, jakich dokonał 10 maja 1945 r., zaraz po przybyciu do Wrocławia Grupy Naukowo-Kulturalnej oraz Grupy Operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, której zadaniem było zbudowanie we Wrocławiu polskiej administracji. Kulczyński podjął się zadania uruchomienia na gruzach niemieckich uczelni polskiego uniwersytetu i politechniki. Opis jego wizyty w Ogrodzie Botanicznym przypominała autorka biografii Profesora dr Magdalena Mularczyk z Ogrodu Botanicznego. W imieniu zmarłego trzy lata temu prof. Eugeniusza Kuźniewskiego, autora opracowania dorobku naukowego Kulczyńskiego, w uroczystej

Nieoczekiwanym akcentem było wejście na podium prawdopodobnie najmłodszego uczestnika spotkania, Tymoteusza. W tym czasie przewodniczący RMW Jacek Ossowski zapraszał zebranych na 24 czerwca na otwartą sesję RMW, podczas której prof. Kulczyński otrzyma honorowe obywatelstwo

fot. Marzena Smolak

W sobotę 9 czerwca odbył się spacer po Wrocławiu śladami prof. Kulczyńskiego. Zainteresowanych oprowadzali: dr Magdalena Mularczyk, autorka monografii (pierwsza od prawej), autorzy przewodnika: Kamilla Jasińska (druga od prawej) i Michał Karczmarek (stoi) oraz dr Grzegorz Polak z Muzeum Pana Tadeusza, autor prezentowanej w tym muzeum wystawy poświęconej prof. Kulczyńskiemu

fot. Grzegorz Polak

prezentacji książki wzięła udział jego córka, Barbara Palczak.

– *To bardzo wzruszająca uroczystość, która ma dosyć skomplikowaną genezę, ale efekt jest znakomity. Powróciliśmy do postaci, od której zaczęła się polska nauka we Wrocławiu. Mój ojciec pochodził ze Lwowa i pamiętam, jak powtarzał, że tam na Kresach mówiło się „jedziemy do Wrocławia, do naszego rektora”. I ludzie przyjeżdżali, bo tu był szanowany przez nich rektor. Przez 50 lat Wrocław funkcjonował na dziwnych zasadach, w Europie reagowano dopiero wtedy, kiedy padała nazwa Breslau – „tak, było takie miasto”. Wrocław pojawił się na mapie Europy dopiero w 1989 r. i konsekwentnie robiono wszystko, by był kojarzony z nauką, kulturą, sztuką – w mieście niedoinwestowanym, ze środowiskiem akademickim biednym, ale silnym osobowościami. Dzisiaj, kiedy jeżdżę do różnych ośrodków europejskich, widzę, że Wrocław coś znaczy, że da się wymówić jego nazwę. I zasługą Stanisława Kulczyńskiego jest zasadzenie drzewa, z którego owoców dziś korzystamy* – mówił do zebranych Jacek Ossowski, przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia.

Jak podkreśliła Kamilla Jasińska, monografia poświęcona rektorowi Kulczyńskiemu nie powstała w odpowiedzi na wydarzenie ostatnich miesięcy. – *Próba wyrzucenia prof. Kulczyńskiego z przestrzeni publicznej polskich miast, próba wykreślenia go z pamięci zbiorowej odniosła efekt odwrotny do zamierzonego.*



Przywrócono jego postać wrocławianom i wrocławskiemu środowisku akademickiemu – powiedziała pomysłodawczyni i współautorka przewodnika *Wrocław Kulczyńskiego*, dodając, że pomysł napisania biografii pierwszego powojennego rektora Uniwersytetu pojawił się już w latach 90. XX w.

Inicjatorem i pomysłodawcą był ostatni z żyjących uczniów Stanisława Kulczyńskiego, prof. Eugeniusz Kuźniewski, który uznał, że on może opisać dorobek naukowy, ale nie życie prywatne i publiczne. Tego ostatniego zadania podjął się prof. Wojciech Wrzesiński, wybitny historyk i rektor UWr, ale ostatecznie zrezygnował. I wtedy do akcji wkroczył prof. Zygmunt Kącki, botanik z Wydziału Nauk Biologicznych UWr, a obecnie dyrektor Ogrodu Botanicznego, który jako autorkę części biograficznej zaproponował dr Magdalenę Mularczyk, mającą już wówczas w dorobku m.in. książkę o dziejach Ogrodu Botanicznego. – *Pracowaliśmy z prof. Kuźniewskim równolegle. On nad częścią naukową, ja nad biografią. Materiału było mnóstwo. Nie jestem historykiem, ale starałam się napisać tę biografię tak, by książka spełniała wymogi pracy naukowej, a jednocześnie była przystępna i łatwa w odbiorze* – mówiła dr Mularczyk, dziękując prof. Rościśławowi Żerelikowi za redakcję, a prof. Beacie Zagórskiej-Marek, prof. Grzegorzowi Hryciukowi i prof. Grzegorzowi Straucholdowi za recenzje i wszelką pomoc. Autorka biografii złożyła także podziękowania różnym instytucjom, m.in. Muzeum Miejskiemu Wrocławia, Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich, Archiwum UWr i Bibliotece Uniwersyteckiej, za udostępnienie materiałów i fotografii. Podziękowania trafiły także do rodziny Profesora, szczególnie Agnieszki Kulczyńskiej, która zebrała, zeskanowała i udostępniła ponad 100 zdjęć ze zbiorów rodzinnych, które wzbogaciły publikację.

Podczas spotkania promocyjnego prof. Grzegorz Strauchold, autor jednej z opinii dołączonych do pisma w obronie prof. Kulczyńskiego, skierowanego w listopadzie 2017 r. przez rektora UWr do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Jarosława Szarka, przyznał, że kiedy w 1977 r. wszedł po raz pierwszy w mury



▲ Po premierze współautorka monografii, autorka części biograficznej, dr Magdalena Mularczyk wszystkim chętnym wpisała do książki dedykacje
fot. Dorota Sitnik

swojej *Alma Mater*, to kim był słynny botanik ze Lwowa, dowiedział się już na wykładzie inauguracyjnym. – *Ustawa dekomunizacyjna jest zasadna* – powiedział prof. Strauchold, jednocześnie podkreślając, że Kulczyński starał się ocalić etos polskiego inteligenta. – *On był socjalistą, lewicowcem, widział przed wojną te koorty, które chciały go kamienować. I miał odwagę powiedzieć „to przyjdzie i ukamienujecie”, po czym czekał na nich w pustym gmachu, w pustym gabinecie rektora. Nie przyszli. Przeżył wojnę. A każdy to przeżył wojnę, inaczej patrzył na świat. Nie był może kryształowym człowiekiem, ale był porządnym, a jako historyk mogę tylko dodać, że rzeczywistość nie jest czarno-biała* – dodał Strauchold.

Do tego etosu odwołał się też prof.

Wojciech Browarny, przewodniczący Uniwersyteckiego komitetu ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla Uniwersytetu Wrocławskiego, który po odczytaniu kilku wybranych fragmentów monografii przyznał, że biografia prof. Kulczyńskiego stała się dla niego lekcją tego, kim powinien być polski inteligent. – *Inteligentem czyni uczzonego zaangażowanie w sprawy wspólne* – podkreślił Browarny.

Promocji biografii Stanisława Kulczyńskiego towarzyszyła prezentacja przewodnika Kamilli Jasińskiej i Michała Karczmarka *Wrocław Kulczyńskiego* – książki, która przede wszystkim w barwny sposób, wzbogacony wieloma cytatami oraz archiwalnymi ilustracjami, przedstawia powojenną historię miasta. Przewodnik ukazuje blisko 20 miejsc związanych z pierwszym powojennym rektorem Uniwersytetu i Politechniki. – *Zapraszamy na szczególnie spacer po mieście: po tych miejscach, które wiele zawdzięczają Stanisławowi Kulczyńskiemu, oraz innych, które w różny sposób go upamięniają. Zachęcamy do spojrzenia na powojenny Wrocław oczami Profesora. Odwiedzmy miejsca, które niegdyś były świadkiem wydarzeń z jego udziałem* – napisali autorzy.

Jednym z miejsc opisanych w przewodniku jest willa przy al. Jana Kasprowicza 17, w której w latach 1945–1957 mieszkał wraz z rodziną prof. Kulczyński. To właśnie tuż przy wejściu na teren posesji zaraz po premierze odsłonięto pamiątkową tablicę umieszczoną tam z inicjatywy Uniwersytetu Wrocławskiego, a ufundowaną przez władze miejskie Wrocławia.

Katarzyna Kaczorowska

Obie książki są dostępne we wrocławskich księgarniach.
Można je także nabyć za pośrednictwem strony www.atut.ig.pl.
Fotorelacja z uroczystej premiery oraz odsłonięcia tablicy dostępna jest na stronie www.uni.wroc.pl/profesor-kulczynskiego-zycie-po-zyciu/

Pamiątkową tablicę umieszczoną przy wejściu na teren posesji przy al. Kasprowicza 17 odsłoniła wnuczka prof. Kulczyńskiego, dr Agnieszka Kulczyńska wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Wrocławia, Jackiem Ossowskim
fot. Grzegorz Polak



Ośrodek Badań nad Historią i Kulturą Żydów z Południowej Wielkopolski działa już 5 lat

Dnia 14 maja o godz. 10.00 w siedzibie Ośrodka Badań nad Historią i Kulturą Żydów z Południowej Wielkopolski UWr, mieszczącego się przy ul. Raszkowskiej 21 w Ostrowie Wielkopolskim, odbyły się uroczyste obchody 5-lecia działalności pierwszej naukowej placówki Uniwersytetu Wrocławskiego na terenie Wielkopolski. Uświetnieniem tego wydarzenia była okolicznościowa międzynarodowa konferencja naukowa. Oba wydarzenia stały się świetną promocją Uniwersytetu Wrocławskiego w tym regionie.



▲ W pierwszym rzędzie od lewej: prof. Gościwit Malinowski, prof. Zdzisław Latajka, prof. Adam Jezierski, Beata Klimek
fot. Andrzej Gąbka

Ośrodek Badań nad Historią i Kulturą Żydów z Południowej Wielkopolski rozpoczął oficjalnie swoją działalność 14 maja 2013 r. Został powołany do życia jako wspólne przedsięwzięcie trzech różnych podmiotów: akademickiego, samorządowego i społecznego. Dyrektorem Ośrodka został dr Krzysztof Morta z Instytutu Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych, pracownikami dr Magdalena Jóźwiak i Łukasz Krzyszczyk, a sekretarzem miejscowy historyk i regionalista Jarosław Biernaczyk. Wcześniej, 18 czerwca 2012 r., podpisany został w tej sprawie list intencyjny między zaangażowanymi stronami, czyli Miastem Ostrowem Wielkopolskim, Uniwersytetem Wrocławskim i Stowarzyszeniem „Przyjaciele Ostrowskiej Synagogi”, które skupia lokalnych badaczy, historyków, regionalistów.

Obchody jubileuszowe odbyły się pod patronatem rektora UWr, prof. Adama Jezierskiego, Prezydent Miasta Ostrowa Wielkopolskiego Beaty Klimek oraz Komitetu Honorowego obchodów 5-lecia

Uniwersytetu Wrocławskiego w Ostrowie Wielkopolskim, w którego skład wchodził polscy parlamentarzyści i działacze samorządowi oraz uczeni z całego świata. Uroczystość rozpoczęła się od wystąpień artystycznych chóru CON FORZA Zespołu Szkół Muzycznych im. Krzysztofa Komedy-Trzcńskiego w Ostrowie Wielkopolskim pod dykcją Janusza Lipieńskiego oraz Zespołu Muzyki Dawnej Effascinato, działającego przy Miejsko-Gminnym Ośrodku kultury w Raszkowie. Założycielem i prowadzącym zespół jest Łukasz Naczke. Zespół wykonuje utwory z epoki średniowiecza, renesansu i baroku na fletach prostych z towarzyszeniem cymbałów średniowiecznych oraz instrumentów perkusyjnych. Kilka utworów wokalnie-instrumentalnych tego rodzaju uświetniło uroczystość.

Piąta rocznica istnienia i działalności Ośrodka była czasem podsumowania i refleksji. Warto wspomnieć, że przez te kilka lat działalności zaistniały dzięki Ośrodkowi nowe zjawiska akademickie w Ostro-

wie Wielkopolskim, tj. przede wszystkim cykliczne konferencje listopadowe, poświęcone lokalnym społecznościom narodowym i religijnym w Rzeczypospolitej oraz majowe, które dotyczą zagadnień biblijnych. Obie konferencje wpisywały się i nadal się wpisują w kalendarz naukowy kraju i zagranicą. Przez ten czas do Ostrowa Wielkopolskiego na konferencje Uniwersytetu Wrocławskiego przyjechało blisko ćwierć tysiąca wybitnych specjalistów i naukowców. Poza organizacją konferencji naukowych Ośrodek angażuje się w pracę wydawniczą oraz pomoc merytoryczną różnym instytucjom w zakresie badań statutowych placówki. Nota bene tego rodzaju pomoc stała się zaczątkiem powstania instytucji naukowej UWr w Ostrowie Wielkopolskim. Zanim bowiem 5 lat temu ówczesny rektor UWr, prof. Marek Bojarski wraz z urzędującym wówczas prezydentem Miasta Ostrowa, Jarosławem Urbaniakiem, otworzyli oficjalnie Ośrodek, i rektor wypowiedział znamienne słowa *Quod Felix Faustum Fortunatumque sit*, od kilku już lat pracownicy Instytutu Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych UWr brali udział w opisywaniu i porządkowaniu spuścizny duchowej i materialnej żyjącej w tym mieście do II wojny światowej społeczności żydowskiej.

Uroczystość obchodów 5-lecia działalności Ośrodka swoją obecnością i przemówieniami uświetnili przedstawiciele Parlamentu Rzeczypospolitej oraz znamienici goście ze świata naukowego i samorządowego. Obecni byli m.in. prezydent Ostrowa Wielkopolskiego, Beata Klimek; rektor UWr, prof. Adam Jezierski; dyrektor Instytutu Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych UWr, prof. Gościwit Malinowski; poseł Tomasz Ławniczak, poseł Jarosław Urbaniak, inni przedstawiciele lokalnych władz Ostrowa Wielkopolskiego i powiatu z Andrzejem Leraczykiem, przewodniczącym Rady Powiatu na czele. Ponadto obecni byli



1



2



3

włodarze i przedstawiciele miast, z którymi Ośrodek współpracuje: Pleszewa, Odolanowa, Kępna, Raszkowa, dyrektorzy liceów ogólnokształcących, dyrektorzy instytucji kulturalnych (biblioteki, muzea) z Ostrowa Wielkopolskiego i innych okolicznych miast. Obecni byli także m.in. prof. Jerzy Pietrzak, prof. Roman Dzierwga, dr Eleonora Bergman z Żydowskiego Instytutu Historycznego (w latach 2007–2011 jego dyrektor), dr Krystian Niełacny, dr Tadeusz Sarnowski, dziekan Społecznej Akademii Nauk w Ostrowie Wielkopolskim, prof. Jan Galant, prezes Ostrowskiego Towarzystwa Naukowego, Marian Nowak, prezes Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego, Piotr Grabarz, prezes stowarzyszenia „Przyjaciele Ostrowskiej Synagogi”, Sebastian Górski, dyrektor Ostrowskiego Centrum Kultury czy licznie przybyli przedstawiciele „Alma Mater Ostroviensis”. Specjalnymi gośćmi zagranicznymi były panie Bettina Lande-Tergeist, mieszkająca obecnie we Francji potomkini budowniczego synagogi, w której odbyła się uroczystość, oraz pochodzące z Niemiec wnuczki pastorów z Ostrowa i okolic: Dore Maria Broker i Angelika Standow. Warto wspomnieć, że uroczystość cieszyła się zainteresowaniem lokalnych mediów (reportaż z uroczystości można obejrzeć na stronie Telewizji Pro-art: <http://tvproart.pl/v/11482>).

W przemówieniach zaproszonych na uroczystość gości przewijała się myśl, że

powołana od samych podstaw placówka naukowa działa na zupełnie nowym dla Uniwersytetu Wrocławskiego terenie bardzo dynamicznie. Jak podkreślano, jest tak mimo tego, że wiele tego rodzaju inicjatyw wkrótce po otwarciu zamiera lub odchodzi w niebyt. Parlamentarzyści, przedstawiciele władz lokalnych oraz naszej *Almae Matris* gratulowali nie tylko pięcioletniej prężnej działalności Ośrodka, ale jego rozwoju, nowych kontaktów i pomysłów na przyszłość (do których należy m.in. rozszerzenie badań o niemiecką społeczność na terenie południowej Wielkopolski). Prawdziwość tych słów w pewnym sensie potwierdza fakt, że ledwie po zakończeniu tej uroczystości osoby związane z Ośrodkiem zabrały się do pracy nad organizacją 6. z kolei ogólnopolskiej kon-

▲ 1 Jarosław Urbaniak, poseł na Sejm V i VI kadencji, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego w latach 2010–2014
fot. Andrzej Gąbka

2 Beata Klimmek, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego
fot. Andrzej Gąbka

3 Dr Krzysztof Morta, dyrektor Ośrodka Badań nad Historią i Kulturą Żydów z Południowej Wielkopolski
fot. Radosław Szalek

ferencji naukowej poświęconej lokalnym społecznościom żydowskim, która ma odbyć się w listopadzie bieżącego roku.

Łukasz Krzyszczuk
Ośrodek Badań nad Historią i Kulturą Żydów
z Południowej Wielkopolski



Zespół Muzyki Dawnej Effascinato
fot. Gianluca Olcese

Nowa siedziba Instytutu Konfucjusza

Instytut Konfucjusza na Uniwersytecie Wrocławskim działa już 10 lat. Zajmuje się nie tylko nauczaniem języka chińskiego, ale także przybliża wrocławianom zwyczaje i kulturę chińską. Mieszkańcy mogą kojarzyć obchody Chińskiego Nowego Roku, Święta Latarni czy warsztaty kaligrafii i konstruowania lampionów, odbywające się w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Na swoje dziesięciolecie Instytut dostał niezwyklej prezent – własną siedzibę przy ul. Krętej 1.



◀ Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał Yan Zhang, przewodniczący Rady Uniwersytetu w Xiamen oraz Adam Jezierski, rektor UWr
fot. Magdalena Marcuła

otwarcie nowej siedziby Instytutu Konfucjusza przybyli także partnerzy ze strony chińskiej, m.in. Yan Zhang, przewodniczący Rady Uniwersytetu w Xiamen, Mao Tongwen, dyrektor Południowej Siedziby Instytutu Konfucjusza oraz Lilong Zhang, pierwszy dyrektor Instytutu Konfucjusza przy UWr. Nie zabrakło uroczystego przecinania wstęgi, które odbyło się na podwórku Instytutu. Goście mogli przy okazji zobaczyć miejsce, gdzie powstanie ogród chiński. Następnie kilka słów wygłosili rektor UWr prof. Adam Jezierski, Yan Zhang, przewodniczący Rady Uniwersytetu w Xiamen oraz prof. Gościwit Malinowski, dyrektor Instytutu Konfucjusza. Później zgromadzeni wysłuchali krótkiej historii Instytutu Konfucjusza, przypomnianej podczas prezentacji wygłoszonej przez prof. Gościwita Malinowskiego.

Choć historia Instytutu Konfucjusza na Uniwersytecie Wrocławskim to raptem 10 lat, to same związki z Chinami są o wiele dłuższe. Niestety, mimo wcześniejszych tradycji, jeszcze z Niemiec i Lwowa, studia azjatyckie na UWr zlikwidowano w latach 50. Idea rozkwitła ponownie w 2007 r. Aplikacja Uniwersytetu Wrocławskiego została przyjęta przez Chińskie Państwowe Biuro Międzynarodowej Promocji Języka

Do tej pory Instytut Konfucjusza funkcjonował w pomieszczeniach należących do miasta, znajdujących się przy ul. Księcia Witolda, jednak od maja studenci, słuchacze i wszyscy goście Instytutu mogą poznawać tajniki chińskiego języka i kultury w zabytkowym budynku z czerwonej cegły. Remont gmachu, dzięki kanclerzowi UWr Ryszardowi Żukowskiemu, udało się przeprowadzić w rekordowym czasie zaledwie trzech miesięcy. To jeszcze nie koniec wszystkich prac – nowa siedziba Instytutu zyska wkrótce m.in. nowy dach, a w przyszłości także ogród chiński. – Nowa siedziba dla Instytutu Konfucjusza była już bardzo potrzebna. Mamy coraz więcej studentów, a na otwarte wykłady i inne wydarzenia organizowane przez Instytut przychodzi też coraz więcej mieszkańców miasta. Instytut stanowi w zasadzie wrocławskie centrum kultury chińskiej. Oczywiście to przede wszystkim placówka naukowa – na tej płaszczyźnie współpracujemy

z uniwersytetem w Xiamen, który jest bardzo dobrą uczelnią. Instytut Konfucjusza to może element niewielki w strukturze UWr, ale dość ważny. Stanowi taki chiński „przyczółek”, a przecież Chiny są potęgą gospodarczą i naukową, ta współpraca ma więc szczególne znaczenie – mówił rektor UWr prof. Adam Jezierski podczas uroczystego otwarcia, które odbyło się 9 maja.

Oprócz rektora UWr prof. Adama Jezierskiego, prorektorów UWr prof. Iwony Bartoszewicz i prof. Jana Burdukiewicza na



▶ Podczas wizyty gości z Chin nie zabrakło tradycyjnej wymiany upominków. Tu prof. Gościwit Malinowski i Yan Zhang
fot. Magdalena Marcuła



◀ Rektor Adam Jezierski oraz Yan Zhang, przewodniczący Rady Uniwersytetu w Xiamen
fot. Magdalena Marcuła

Richthofena, który na uniwersytecie studiował w latach 50. XIX wieku.

Życzymy więc sobie kolejnych odkryć na „jedwabnym szlaku”, a samemu Instytutowi na jego urodziny – 生日快乐! Shēngrì kuàilè!

Agata Kreska

Chińskiego (Hanban). Hanban jest organizacją powołującą Instytuty Konfucjusza na całym świecie – Instytut działający przy UWr jest czwartym w Polsce, a na całym świecie jest ich ponad 300. Jako uczelnię partnerską dla UWr Hanban wskazał uniwersytet w Xiamen. 1 kwietnia 2007 r. ówczesny rektor UWr prof. Leszek Pacholski utworzył nową jednostkę, a w grudniu 2007 r., wraz z Xu Lin ze strony Hanban, podpisał umowę inicjującą działalność Instytutu Konfucjusza. Wiosną następnego roku podpisano umowę partnerską z uniwersyteciem w Xiamen, a jesienią Instytut wprowadził się do siedziby przy ul. Księcia Witolda. Wtedy ruszyły także pierwsze kursy języka chińskiego dla studentów i wrocławian, natomiast oficjalnie jednostkę otwarto w grudniu 2008 r.

Pierwszym dyrektorem został Lilong Zhang, potem jego obowiązki przejął Bai Yugou, następnie Hu Yonghong – wspólnie z dr. Stefanem Nowickim. Obecnie dyrektorem Instytutu jest Wang Hu, który piastuje obowiązki wspólnie z prof. Gościwitem Malinowskim.

W roku 2009 r. w Instytucie powstało Studium Języka i Kultury Chin, a w 2010 r. zmienił on nazwę – nie działa już „przy” a „w” Uniwersytecie Wrocławskim. W marcu 2012 r. Instytut zyskał bibliotekę, a w roku 2012 r. na UWr powstała specjalizacja chińska. Trzy lata później wystartowały pełnowymiarowe studia I stopnia, a zatem w tym roku Instytut będzie miał swoich pierwszych absolwentów. Jak zapowiadają władze uczelni i Instytutu, planowane są także studia II stopnia, choć nie wiadomo jeszcze, kiedy uda się je otworzyć.

W planach, dosłownie przyziemnych, Instytut ma stworzenie ogrodu chińskiego. Ogrody japońskie można oglądać w kilku miejscach w Polsce, także we Wrocławiu, a chińskie są wyjątkową rzadkością. Jak zapowiada Wang Hu, ogrody mają powstać tak właściwie dwa – ten od frontu będzie zawierał elementy polskie, a z tyłu będzie można podziwiać prawdziwie

chińską sztukę ogrodniczą. W tworzeniu ogrodu brać udział będzie także Ogród Botaniczny UWr oraz chińscy studenci z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Jak mówił Wang Hu, Instytut Konfucjusza niezwykle rozwinął się przez ostatnie 10 lat: – *Zaczęliśmy działalność od realizacji kilku punktów, teraz jest ich kilkadziesiąt, zaczynaliśmy od kilkuset studentów, teraz jest ich kilka tysięcy, a dzięki świetnej współpracy z UWr możemy wypełniać nasze statutowe działania, czyli przybliżać Polakom kulturę Chin.*

Prof. Jan Burdukiewicz, prorektor UWr ds. współpracy międzynarodowej i projektów zagranicznych, mówił: – *W nowej siedzibie mamy więcej możliwości, większe przestrzenie i możemy przyjąć więcej studentów, którzy będą się uczyli języka i kultury chińskiej. Instytut znajduje się w centrum miasta, blisko jest gmach główny uniwersytetu. Sama działalność doskonale wpisuje się w inicjatywę Nowego Jedwabnego Szlaku, a my pamiętamy o tym, że nazwa „jedwabny szlak” została wymyślona przecież przez Ferdinanda von*



▲ W przyszłości przy nowej siedzibie Instytutu Konfucjusza powstanie Ogród Chiński
fot. Magdalena Marcuła



Upamiętniono wrocławski Maj '88

25 maja, w obecności uczestników wydarzeń, jakie rozegrały się we Wrocławiu 30 lat temu, gdy wrocławscy studenci zmanifestowali swoją solidarność ze strajkującymi robotnikami, na głównym gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego w Bramie Cesarskiej odsłonięta została tablica upamiętniająca strajki studenckie z maja 1988 r.



▲ Pamiątkową tablicę odsłanili Paweł Skrzywanek i Krzysztof Jakubczak
fot. Michał Raińczuk

– Bohaterów czy uczestników? Ja jestem zdania, że zdecydowanie są to bohaterowie. W tamtym czasie strajk był bardzo poważnym wydarzeniem, bardzo obciążającym tzw. kartotekę. Bardzo dziękuję, że bohaterowie tamtych wydarzeń są dzisiaj z nami – mówił rektor UWr, prof. Adam Jezierski. Przypominając, że na gmachu uniwersyteckim jest już kilka tablic, powiedział: – To budzi jednak skojarzenia, że o wolność trzeba walczyć stale i w różny sposób, w zależności od sytuacji. Wolność nie jest nam dana raz na zawsze.

W połowie lat 80. sytuacja w Polsce znalazła się w zawieszeniu, a żadna ze stron, ani Solidarność, ani komunistyczna władza nie była w stanie tego przełamać. Do tego od kilkunastu lat w kraju trwał głęboki kryzys gospodarczy. – W takim momencie, 27 kwietnia 1988 r. wybuch strajk w Nowej Hucie, 2 maja przyłącza się

Stocznia Gdańska i dalsze zakłady. Wydaje się, że wreszcie nadchodzi ten moment, który może coś zmienić, te nadzieje rosną, kiedy 4 maja władze godzą się na mediację. Jednak nocą z 4 na 5 maja niespodziewanie następuje brutalna pacyfikacja strajku w Nowej Hucie – mówił dr Łukasz Kamiński z Instytutu Historycznego UWr, który podczas uroczystego odsłonięcia tablicy, przedstawił zgromadzonym kontekst historyczny ówczesnych strajków robotników, których wsparli studenci z 13 uczelni, w tym Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej. – 5 maja został zorganizowany wiec przez grupę samorządową „Dwunastka”, przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Wiec, który miał na celu podniesienie pewnych postulatów studenckich, na czele z postulatem rejestracji NZS, ale w tym kontekście stał się wyrazem solidarności z protestującymi robotnikami. Na wiecu tym zapadła decyzja o przeprowadzeniu 24-godzinnego strajku okupacyjnego, który – z pewnymi perturbacjami – zaczął się następnego dnia zgodnie z planem w niedalekim gmachu Instytutu Filologii Polskiej.

Dr Kamiński podkreślił, że strajk z różnych względów był bardzo istotny. Dodał też, że strajków studenckich było więcej niż strajków w przedsiębiorstwach – to studenci znacznie silniej opowiedzieli się za Solidarnością niż robotnicy. 6 maja do strajkujących studentów UWr dołączyli także studenci Politechniki Wrocławskiej. Zastanawiano się nad ewentualnym ogłoszeniem strajku bezterminowego. – Bardziej radykalni ówcześni studenci uważali, że być może to właśnie Uniwersytet Wrocławski może stać się zarzewiem, który rozpali ponownie ogień Solidarności we Wrocławiu, a potem w całej Polsce. Zwyciężył głos rozsądku, by strajk zakończyć w momencie de facto jego triumfu i pokazania pewnej siły – opowiadał Kamiński. Choć postulaty strajkujących studentów nie zostały zrealizowane, to nie można powiedzieć, że strajk całkowicie się nie powiódł. – Jeżeli popatrzymy na ten strajk w nieco dłuższej perspektywie,

to jest ziarno zwycięstwa w tym strajku z maja 1988 r., bo w sierpniu kiedy młodzi robotnicy inicjują już kolejną falę strajków, ona przynosi pierwsze konkretne i realne ustępstwa, które wiosną 1989 r. doprowadzają do rozmów Okrągłego Stołu, do początku zmian.

30 lat temu na czele komitetu strajkowego stał Krzysztof Jakubczak. – Mieliliśmy już wówczas spore doświadczenie w przejmowaniu władzy, ponieważ ponad rok wcześniej, 1 kwietnia 1987 r., na tymże Uniwersytecie, w tym gmachu, przejęliśmy władzę na UWr, powołując regencyjną radę rektorów. To był taki nasz wygłup, ale od tego zaczęła się Pomarańczowa Alternatywa, zaczęły się liczne i masowe happeningi na szeroką skalę. Później organizatorzy tego przewrotu pierwszokwietniowego znaleźli się w komplecie w Komitecie strajkowym i potem wszystko już poszło jak z płatka. Strajki, następne strajki, demonstracje, Okrągły Stół. Możemy sobie powiedzieć, że to my studenci byliśmy zawsze pierwsi w obalaniu systemu. Dziękuję, że byliście wtedy, że jesteście dzisiaj i że możemy się spotkać – mówił Jakubczak do zgromadzonych licznie pod tablicą przedstawicieli władz miasta, Uniwersytetu i uczestników wydarzeń sprzed 30 lat, a także przybyłego na uroczystość zarządu Niezależnego Zrzeszenia Studentów UWr.

– Najbardziej utkwilo mi w głowie słowo, które dziś już jest nieco banale. Solidarność, czyli jedność nas jako studentów, bo czuliśmy, że jesteśmy razem, że potrafimy się zorganizować, a było to spore wyzwanie logistyczne. Z drugiej strony też inna Solidarność. Do nas przychodziły tłumy ludzi z miasta, by nas dopingować. Przynosili nam jedzenie, pieniądze i oczywiście wyrazy wsparcia. Po pewnym czasie usłyszałem, to my, studenci, obroniliśmy honor miasta. Mieszkańcy Wrocławia mówili nam też, że to my przywróciliśmy im wtedy nadzieję. Pokazaliśmy, że można coś zrobić. W tym sensie czujemy się prekursorami obalenia komuny – dodał Jakubczak już po odsłonięciu tablicy.



◀ Tablica upamiętniająca strajki z maja 1988 r.
fot. Michał Raińczuk

to święte. Myślę, że jak się ma kumpli i koleżanki z opozycji, to też jest to święte. To jest najwspanialsze, że my się razem trzymamy, spotykamy, lubimy i kochamy, bo mamy nawet takie małżeństwa, np. ja jestem ożeniony z moją ukochaną z czasów studenckich, Ewą, która też uczestniczyła w tych strajkach w 1988 i 1989 r., więc razem mamy co wspominać i o czym opowiadać. Wspomnienia są jednak raczej pełne obaw i troski, bo to nie były strajki wychodzące naprzeciw entuzjazmowi społecznemu. One były jakby w kontrze, ludzie byli po prostu zmęczeni, szarzy, chcieli świętego spokoju, mieli pomysły, by uciekać z kraju. I myśmy w takiej atmosferze te strajki robili, co dla części społeczeństwa było zapewne niezrozumiałe. Dzisiaj jak słucham historyków, to się okazuje, że to co wtedy robiliśmy, jest szalenie ważne dla historii – mówił Skrzywanek, który sam jest historykiem.

Kamilla Jasińska

W czasie majowego strajku pierwszym jawnym poniekąd członkiem NZS był Jacek Protasiewicz, który publicznie przyznał, że należy do NZS. Zapytany o to, co najbardziej utkwiło mu w pamięci, opowiedział historię o tym, jak rozpoczął się 6 maja strajk w gmachu filologii polskiej na pl. Nankiera. – *Szedłem tam z duszą na ramieniu i zastanawiałem się, czy ktoś w ogóle przyjdzie, bo przecież wiec został dzień wcześniej rozwiązany. Pamiętam to dokładnie. Drzwi zamknięte, punkt 8.00, chyba nawet jakiś zegar bił, może ten na Hali Targowej. Było tylko kilka osób. Praktycznie tylko nasza piątka. I jak tu zacząć strajk? Pamiętam, jak chwilę później podjechał tramwaj nr 8, z którego wysiad-*

ło mniej więcej sto osób. Wszyscy z plecakami, ze śpiworami. Wszyscy szli w kierunku polonistyki, więc otworzyliśmy drzwi i poluzowaliśmy łańcuch, który wówczas był przy wejściu, by wszyscy mogli wejść. No i zaczęło się.

Jedną z osób uwiecznionych na zdjęciu wykonanym 5 maja 1988 r., a umieszczonym na tablicy pamiątkowej, jest Paweł Skrzywanek, wówczas student historii na Uniwersytecie Wrocławskim. Podkreślił, że znajomości z tamtego okresu są do dzisiaj pielęgnowane. – *My do dzisiaj jesteśmy taką paką i to trwa już od kilku dekad. Część z nas jest mocno aktywna w życiu społecznym i politycznym. Mówi się, że jak się ma kumpla z wojska, to jest*

Wiecej o wydarzeniach sprzed 30 lat na str. 61 w artykule dr. Łukasza Kamińskiego *Wrocławski Maj '88*

Uczestnicy wydarzeń sprzed 30 lat wraz z rektorem UW: Od lewej: Radosław Kujawa, Krzysztof Jakubczak, Paweł Skrzywanek, Piotr Pawełczyk, Adam Jezierski, Robert Chmielarczyk. Poniżej Jacek Protasiewicz
fot. Kamilla Jasińska



Polacy i Czesi pomogą zdobyć pracę absolwentom

Uniwersytet Wrocławski oraz Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu wspólnie realizują projekt zwiększający kompetencje językowe absolwentów szkół średnich i wyższych na pograniczu polsko-czeskim. Jego celem jest zmniejszenie bezrobocia w tym rejonie.



▲ Od lewej: Ivana Dobrotová, rektor UWrocławski, Adam Jezierski, Jadwiga Dunaj i Ryszard Gładkiewicz
fot. Dominika Hull

Głównym założeniem flagowego projektu z Programu Interreg V-A Republika Czeska – Polska jest rozszerzenie kompetencji językowych przyszłych absolwentów, a tym samym zwiększenie ich szans na zatrudnienie. Na tę chwilę bezrobocie stanowi poważny problem pogranicza. Najbardziej są nim zagrożeni ludzie młodzi, z grupy wiekowej 15–24. Tymczasem kontakty handlowe między Polską a Czechami są w ostatnich latach bardzo intensywne, co przekłada się na duże zapotrzebowanie na pracowników. Warunkiem zatrudnienia jest jednak często znajomość języka danego kraju.

– Beneficjentami naszych działań będą osoby uczące się języka polskiego w Czechach oraz języka czeskiego w Polsce, chcące szukać pracy w kraju sąsiada – mówi doc. Ivana Dobrotová, kierownik Sekcji Filologii Polskiej w Katedrze Sławiastyki Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu, koordynatorka międzynarodowego projektu, która na początku czerwca odwiedziła Wrocław i spotkała się m.in.

z rektorem Adamem Jezierskim. – Pracodawcy preferują, żeby ich potencjalny pracownik wykazał się choćby podstawową znajomością języka czeskiego lub polskiego, w zależności od kraju, bo komunikacja za pośrednictwem języka angielskiego często się nie sprawdza. Nasza rola polega na tym, by pomóc absolwentom w dostosowaniu się do praktycznych wymagań rynku i w skutecznym poszukiwaniu pracy za granicą – mówi Dobrotová.

Uniwersytet w Ołomuńcu ma duże doświadczenie w realizacji podobnych przedsięwzięć. To już jego czwarty projekt transgraniczny z kolei. – Ten jest największy – mówi Dobrotová. – Przygotowania rozpoczęły się już trzy lata temu, pierwsze działania kluczowe ruszyły w ubiegłym roku.

Najpierw trzeba było jednak znaleźć partnera po stronie polskiej. – Nie było to wcale łatwe. Projekty są konstruowane w ten sposób, że uczestniczące w nich jednostki akademickie muszą liczyć się ze współudziałem finansowym, a nie każda

z nich dysponuje odpowiednimi środkami – mówi Dobrotová. – Wybraliśmy Uniwersytet Wrocławski.

Głównym elementem programu Zwiększanie kompetencji językowych przyszłych absolwentów na transgranicznym rynku pracy są kursy, trwające semestr lub dwa. W Ołomuńcu pierwsze z nich już się rozpoczęły. Główna fala zajęć ma jednak ruszyć wraz z nowym rokiem akademickim, także po stronie polskiej. Osoby, które ukończą kurs, otrzymają certyfikat potwierdzający znajomość języka. Będą również mogły podejść do egzaminu weryfikującego poziom (A2 lub B1).

Ale kursy to nie wszystko. W ramach programu zostaną także opracowane podręczniki do nauki języka polskiego dla Czechów oraz języka czeskiego dla Polaków. – Doszliśmy do wniosku, że choć istnieje bardzo dużo podręczników, to nie są one dostosowane do potrzeb Słowian, którzy stosunkowo łatwo przyswajają pokrewne języki. Trudność stanowią dla nich z kolei niuanse związane ze słownictwem czy gramatyką – mówi Dobrotová. – Chcemy, żeby nasze wydawnictwa koncentrowały się właśnie na tych problematycznych zjawiskach, takich jak walencja czy rekcja, a nie na tym, co dla Czecha czy Polaka jest oczywiste. To będą konkretnie podręczniki przeznaczone dla konkretnej grupy użytkowników.

Finał projektu Zwiększanie kompetencji językowych przyszłych absolwentów na transgranicznym rynku pracy zaplanowano na pierwszą połowę 2021 r.

Wkrótce ruszy strona internetowa, na której będzie można uzyskać wszelkie dodatkowe informacje. Obecnie wszyscy zainteresowani projektem mogą kontaktować się z kierownikiem jego polskiej części, dr. Ryszardem Gładkiewiczem (rg@uni.wroc.pl).

Michał Raińczuk

Prof. Philip Zimbardo na Uniwersytecie Wrocławskim

28 maja Instytut Psychologii UWr miał zaszczyt gościć światowej sławy psychologa, legendę współczesnej psychologii społecznej – prof. Philipa Zimbardo. Spotkanie przebiegało w formule niewykładowej, a publiczność oraz goście mieli okazję zobaczyć nie tylko samego Profesora, który promował swoją najnowszą książkę *Żyj lepiej, kochaj mądrzej* i otrzymał nagrodę Instytutu Psychologii, ale też kilka nietypowych atrakcji, które na jego cześć przygotowali studenci i doktoranci Instytutu Psychologii.

Amerykański psycholog, emerytowany profesor Uniwersytetu Stanforda, jest jednym z najbardziej znanych i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnych naukowców na świecie. Na początku lat 70. przeprowadził swój głośny, komentowany do dzisiaj, tzw. eksperyment więzienny. W ramach przełomowego badania podzielił wówczas ochotników na dwie grupy – „więźniów” i „strażników” – by sprawdzić, czy przypisane im role wpłyną na ich zachowanie. W trakcie swojej kariery naukowej zajmował się także takimi zagadnieniami jak nieśmiałość czy bohaterstwo w życiu codziennym. Jest autorem takich książek jak *Psychologia i życie* i *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*.

Dla prof. Zimbardo jako pierwszy wystąpił zespół teatru studenckiego działającego przy wrocławskim oddziale Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii w składzie: Patrycja Budna, Aleksandra Pulcer, Mateusz Fryszler i Kamil Szadkowski. Całość reżyse-

rował Jakub Tobisz. Przedstawienie zostało przygotowane specjalnie na okoliczność spotkania z prof. Zimbardo i oparte było luźno o cytaty z książki jego autorstwa, a ich zabawne ilustracje można było zobaczyć na scenie w wykonaniu aktorów. Następnie odbył się występ stypendysty Instytutu Psychologii, Petra Turečka, który przy akompaniamencie gitary oraz wykonanych tzw. domowym sposobem oryginalnych instrumentów wykonał kilka utworów muzycznych. Na spotkaniu nie zabrakło też elementu wysokowego, mgr Michał Misiak zaprezentował bowiem przed publicznością efekty swojej pracy nad produkcją piw z logo wybitnych intelektualistów i psychologów, wśród których nie mogło zabraknąć prof. Zimbardo. Spotkanie prowadziła dr Agnieszka Sorokowska.

Po części artystycznej przyszła kolej na krótkie wystąpienie prof. Philipa Zimbardo. Wspominał on początki swojej pracy naukowej, eksperyment więzienny, który przysporzył mu wiele rozgłosu i do dziś



▲ Prof. Philip Zimbardo z dyrektorem Instytutu Psychologii, prof. Piotrem Sorokowskim
fot. Angelika Marcioch

uznawany jest za kamień milowy w rozwoju psychologii społecznej, swoje wczesne badania nad nieśmiałością, którą zwykł nazywać „wewnętrznym więzieniem”, pionierskie badania nad perspektywą czasową i wreszcie swoje ostatnie prace nad projektem związanym z pojęciem bohaterstwa. Powołując się na przemyślenia swojej uczennicy, wybitnej psycholożki Carol Dweck twierdzi bowiem, iż należałoby mówić raczej o bohaterskich czynach, a nie samych bohaterach, o zachowaniach, a nie sprawcach i ich dyspozycjach. Takie ujęcie, przede wszystkim w wymiarze edukacyjnym, warsztatowym, pracy z młodymi ludźmi, pozwala na kształtowanie zachowań prospołecznych i pozytywnych wzorców u dzieci i młodzieży, co jego zdaniem jest dziś jednym z kluczowych zadań współczesnej psychologii.

Na zakończenie prof. Zimbardo poświęcił wiele czasu na rozmowy z uczestnikami spotkania, cierpliwie podpisywał książki, pozował do zdjęć pamiątkowych, odpowiadał na pytania i serdecznie dziękował za prezenty. Pomimo zmęczenia i wysokich temperatur pod sam koniec deklarował swoje wielkie zadowolenie z przebiegu spotkania i prosił, aby przekazać podziękowania wszystkim tym, którzy byli zaangażowani w przygotowania i stworzenie niecodziennej atmosfery podczas jego trwania.

oprac. red. za: www.psychologia.uni.wroc.pl



◀ Prof. Philip Zimbardo cierpliwie fotografował się ze studentami i wszystkimi uczestnikami spotkania
fot. Angelika Marcioch



▲
Połączone chóry Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Przyrodniczego.
Przy fortepianie Stanisław Śliwiński, przy mikrofonie Stanisław Wierzbicki
fot. Magdalena Marcuła

Koncert pieśni polskich

– *Uniwersytet Wrocławski pięknie zaczął świętowanie jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości*
– mówił rektor Adam Jezierski po koncercie pieśni polskich, które rozbrzmiały w Oratorium Marianum 9 maja.

W jubileuszowym roku stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości w Oratorium Marianum, które jest muzycznym sercem akademickiego Wrocławia nie mogło zabraknąć polskich pieśni patriotycznych, które wielu pokoleniom Polaków towarzyszyły w trudnych dziejowych momentach. Pieśni te znała i śpiewała też Wrocławska Polonia, bo polscy mieszkańcy niemieckiego Wrocławia kultywowali polskie tradycje i zwyczaje wyniesione z rodzinnych, polskich domów. W walce o niepodległość swój udział mieli także polscy studenci Uniwersytetu we Wrocławiu, którzy bez wahania porzucili studenckie życie, by stanąć do walki. Brali udział m.in. w powstaniu listopadowym, Wiośnie Ludów czy powstaniu styczniowym, czyli polskich zrywach narodowych, które w dużej mierze wpłynęły na dążenia niepodległoś-

ciowe kolejnych pokoleń Polaków i doprowadziły do wydarzeń 1918 r. Przykładowo, 155 lat temu, w styczniu 1863 r. kilkudziesięciu studentów i absolwentów chętnie poszło do powstania styczniowego. Wśród nich był m.in. Marian Langiewicz – jeden z dyktatorów powstania; studiujący niegdyś medycynę Adam Asnyk działający w powstaniu jako emisariusz; absolwent historii Ksawery Liske, który w powstaniu zasłynął jako sprytny organizator przerzutu ludzi i broni w Wielkopolskę, a także Stefan Pawlicki, filolog klasyczny, który po doktoracie przeniósł się do Krakowa, gdzie na początku XX wieku pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z kilkudziesięciu tych, którzy stanęli do walki w powstaniu styczniowym, kilkunastu zginęło – ich nazwiska złotymi literami wypisane są na odsłoniętej w 1963 r.

czarnej, mosiężnej tablicy znajdującej się nieopodal Bramy Cesarskiej. O niepodległość odzyskaną w roku 1918 studenci i pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego walczyli także w późniejszych latach, w wojennych kilku dekadach.

Znamienne jest, że koncert odbył się 9 maja. To data szczególnie dla Uniwersytetu Wrocławskiego, bowiem 9 maja 1945 r., w dniu swoich 50. urodzin, z Krakowa w kierunku płonącego i pogrążonego w ruinach Wrocławia wyjechał – wraz z ponad dwudziestoosobową Grupą Naukowo-Kulturalną – prof. Stanisław Kulczyński, organizator nie tylko powojennego Uniwersytetu, ale całego wrocławskiego ośrodka naukowego. On i jego towarzysze przyjechali tu, by w ruiny niemieckich uczelni tchnąć polskiego ducha, jak mówił prof. Kulczyński.

Z programem polskich pieśni wystąpił świętujący w tym roku jubileusz 35-lecia istnienia Chór Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM wspólnie z Chórem Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W roli solistów wystąpili Aleksandra Urbanek i Stefan Wierzbicki oraz ks. Grzegorz Cebulski z polowego ordyna-

riatu prawosławnego, który przed swoim występem opowiedział m.in. o losie polskich żołnierzy zamordowanych w Katyniu. Na fortepianie akompaniował Stanisław Śliwiński. Koncert przygotował i poprowadził prof. Alan Urbanek, zaś historyczny komentarz dotyczący udziału polskich studentów Uniwersytetu we Wrocławiu w walce o niepodległość wygłosiła Kamilla Jasińska. Niemal wszystkie pieśni – ze wszystkimi ich zwrotkami – wraz z artystami śpiewała zgromadzona w Oratorium Marianum publiczność, która otrzymała przygotowane specjalnie na ten koncert śpiewniki.

W repertuarze znalazły się zarówno tradycyjne pieśni hymniczne (*Bogurodzica, Boże coś Polskę, Warszawianka, Rota, Marsz Pierwszej Brygady*), jak i pieśni, które można określić mianem powstańczych (*Bartoszu Bartoszu, Polonez Kościuszki, Bywaj dziewczę zdrowe, Hej strzelcy wraz*). Blisko połowa śpiewanych utworów to pieśni wojskowe z okresu I i II wojny światowej (*Rozkwitają pąki białych róż, Piechota, Dziś do ciebie przyjść nie mogę, Czerwone maki na Monte Cassino, Warszawskie Dzieci, Marsz Sybiraków*).

O tragedii katyńskiej, w której zamordowano ponad 20 tys. polskich żołnierzy

Solistka Aleksandra Urbanek
fot. Magdalena Marcuła

i oficerów, przypomniał podczas koncertu m.in. wiersz Zbigniewa Herberta *Guziki*, wykonany na melodię skomponowaną przez Stanisława Śliwińskiego przez ks. Grzegorza Cebulskiego, oraz *Modlitwa Katyńska* zaśpiewana przez Aleksandrę Urbanek. Od jej wzruszającego, solowego wykonania pieśni *Opowiedz nam moja Ojczyzno* rozpoczął się cały koncert. Uzupełnieniem koncertu były wyrecytowane przez Stanisława Wierzbickiego wiersze m.in. *Drzewo* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Na zakończenie wszyscy zgroma-

Dzięki przygotowanym przez chór śpiewników, publiczność mogła z powodzeniem śpiewać wszystkie pieśni
fot. Magdalena Marcuła

Przy mikrofonie solista, ks. Grzegorz Cebulski z polowego ordynariatu prawosławnego, przy fortepianie Stanisław Śliwiński
fot. Magdalena Marcuła

dzeni w Oratorium Marianum stojąc, zaśpiewali polski hymn narodowy.

Z inicjatywy rektora Adama Jezierskiego kolejny koncert pieśni polskich w wykonaniu Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM pod dyktando Alana Urbanka odbędzie się w listopadzie tego roku.

Kamilla Jasińska





▲ Chór studentów ze Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców
fot. Magdalena Marcuła

Tegoroczny Konkurs Piosenki Słowiańskiej za nami

14 maja już po raz XVII w Oratorium Marianum na Uniwersytecie Wrocławskim zebrali się licznie miłośnicy piosenki słowiańskiej i samego Konkursu Piosenki Słowiańskiej, który od samego początku stał się brandowym przedsięwzięciem Instytutu Filologii Słowiańskiej.

Każdego roku na konkurs czekają nie tylko obecni studenci Instytutu Filologii Słowiańskiej, lecz również absolwenci. Z tego powodu konkurs jest jednocześnie zlotem absolwentów Instytutu. Konkurs Piosenki Słowiańskiej ma swoje stałe miejsce w kalendarzu imprez uniwersyteckich. Jest to wydarzenie lubiane i oczekiwane przez wszystkich, a o jego popularności może świadczyć wypełniona po brzegi sala Oratorium Marianum oraz obecność na nim

wielu przedstawicieli władz Uniwersytetu z rektorem Adamem Jezierskim na czele. Od lat ani jednego konkursu nie opuścili też m.in. prof. Teresa Łoś-Nowak, była prorektor ds. studenckich, prof. Ryszard Cach, prorektor ds. nauczania, czy Ryszard Żukowski, kanclerz UWr. Prorektor ds. współpracy międzynarodowej i projektów zagranicznych, prof. Jan Burdukiewicz już drugi raz zasiadł w składzie jury Konkursu. Nie po raz pierwszy swoją obec-

nością konkurs zaszczytli m.in. prodziekan Wydziału Filologicznego, prof. Grzegorz Kowal, po raz pierwszy zaś, i zapewne nie ostatni, dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej – prof. Tomasz Małyшек oraz prof. Urszula Bonter.

W tym roku Konkurs otworzył prorektor ds. studenckich Rafał Wojciechowski. W jury zasiadali: Jan Burdukiewicz (prorektor UWr), Andrzej Walus (z-ca dyrektora Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu), Anna Majkut-Polańska (Studio Muzyczne „Marimal”), dr Irina Kabyszewa (IFS UWr). Przewodniczącym jury był dr Mateusz Wiśniewski (IFS UWr).

Po raz pierwszy w roli prowadzących wystąpili studenci filologii rosyjskiej – Angelika Sadłocha i Eryk Szpruch. Był to ich niezwykle udany debiut. Do rywalizacji stanęło 14 uczestników. Jak wiadomo na

◀ Zwycięzcy XVII Konkursu Piosenki Słowiańskiej Martyna Dubińska i jej akompaniatorzy: Stanisław Mariczenko i Weronika Pawłowicz
fot. Magdalena Marcuła



Publiczność jak zwykle dobrze się bawiła
fot. Magdalena Marcuła

KPS można wykonywać utwór dowolnego gatunku pod warunkiem, że będzie on zaśpiewany w jednym z języków słowiańskich, dlatego repertuar Konkursu jest zawsze bardzo różnorodny. W tym roku usłyszeć można było zarówno piosenki stare, jak i nowe, ludowe i pop, wesołe i nostalgiczne.

Tegoroczny konkurs wygrała studentka II roku filologii rosyjskiej na UWr **Martyna Dubińska**, której przyznano nagrodę dziekana Wydziału Filologicznego – wycieczkę o wartości 2 tys. zł. Oprócz tego Martyna otrzymała nagrodę za najlepsze wykonanie piosenki *Mery* w języku rosyjskim przyznaną przez delegację Tomskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego oraz nagrodę specjalną – semestralne studia w Rosji, w Tomsku. Drugą nagrodę – recital w ANIMIE – zdobył student filologii serbskiej i chorwackiej IFS **Paweł Łoboda** za utwór *Sve je tuje*, który wykonał w języku chorwackim. Do Pawła powędrowała również nagroda publiczności w postaci słoika z pieniędzmi zebranych wśród słuchaczy. Utalentowany student zdobył też nagrodę specjalną – semestralne studia w Chorwacji. Taką samą nagrodę otrzymał **Hubert Bretner**, zaś semestralne studia w Czechach wyśpiewała **Marlena Tomczyk**. III miejsce *ex aequo* zdobyła



studentka Instytutu Filologii Germańskiej UWr – **Helena Jodel** wraz z przyjaciółmi – Margaritą Wołoskową oraz Danielem Anosowem piosenką *Spytaj* wykonaną w języku białoruskim oraz duet **Zofia Zaborowska** (Uniwersytet Jagielloński) i **Kacper Siejkowski** z Instytutu Archeologii UWr (*Na vrh brda saran guja spava* w języku serbskim). Zofii i Kacprowi przypadła również nagroda Biura Turystyki „Joanna” (wycieczka do Pragi). Helena, Margarita i Daniel oprócz III nagrody otrzymali talon upominkowy o wartości 500 zł od Konsula Honorowego Republiki Czeskiej we Wrocławiu, Arkadiusza Ignasiaka. Drugą, równorzędną nagrodę konsul przyznał

studentce muzykologii UWr Wiolecie Jakubiec za wykonanie piosenki *A ja taka dzivocka* w języku słowackim. Wioletta wygrała także aparat fotograficzny (nagroda OKIS-u) oraz kolację w restauracji Kozacka Chatka. Wieloletni członek jury

1 Wioletta Jakubiec, której na akordeonie akompaniował Mateusz Kwapien

2 Marlena Tomczyk

3 Podziękowania za wieloletnie organizowanie konkursu złożyli dr Wiesław Zybura goście z Tomska: Alexandra Guzeeva i Artiom Kollegov

4 Viviana Krata

fot. Magdalena Marcuła





1



2



3



4

1 Poza konkursem wystąpił m.in. doc. Artiom Kollegov, któremu na fortepianie akompaniował rektor Adam Jezierski

2 Jelena Uszakowa z Tomskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego otrzymała trzy nagrody finansowe

3 Alicja Dyrda, przy fortepianie Stanisław Marinczenko

4 Hubert Bretner
fot. Magdalena Marcula

– właścicielka studia muzycznego „Marimal” Anna Majkut-Polańska rokrocznie przyznaje swoją nagrodę – kursy wokalne. Tym razem lekcje śpiewu będą mogły pobierać **Ilona Rekets**, **Alicja Dyrda** oraz **Marlena Tomczyk** – studentki III roku filo-

logii rosyjskiej UW. Alicji przyznała ponadto swoją nagrodę (kolację) właścicielka restauracji „Armine”. Ilona Rekets występowała też semestralne studia w Rosji. W tym roku na Konkurs przyjechała tylko jedna zagraniczna uczestniczka – **Jelena Uszakowa** z Tomskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego. Za wykonanie piosenki *Sokół* w języku białoruskim Lena otrzymała trzy nagrody finansowe po 500 zł każda – jedna od Biura Współpracy Międzynarodowej UW, druga od dyrekcji Instytutu Filologii Germańskiej UW, zaś trzecia od anonimowego darczyńcy, któ-

rą zgodnie z jego życzeniem wytypował i wręczył rektor Adam Jezierski.

Trudno jest nie wspomnieć o legendarnym już akompaniatorze, genialnym multiinstrumentaliście **Stanisławie Marinczenie**, który jest związany z Konkursem Piosenki Słowiańskiej od samego początku. Na jego życzliwość i wsparcie mogą liczyć zarówno organizatorzy, jak i studenci. W tej edycji konkursu akompaniował pięciorgu uczestnikom. Stanisław Marinczenko powinien zasiadać w jury, rokrocznie jednak akompaniuje naszym studentom, a w przyszłym roku, jak zapowiada, usłyszymy go wraz z utalentowanymi, młodymi akompaniatorami we wspólnie przygotowanym projekcie muzycznym.

Nie mniej lubianą niż sam Konkurs częścią imprezy są występy pozakonkursowe. Od kilku lat wykonaniem utworów w języku polskim cieszy publiczność chór studentów-obcokrajowców, którym kieruje Urszula Dobesz i dyrygent Marta Jaroszewicz. Zgodnie z tradycją chór otworzył konkurs *Wrocławską piosenką*. Jak mówiła Urszula Dobesz, wicedyrektor Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców, śpiewający po polsku studenci są chlubą



◀ W pierwszym rzędzie jury konkursowe.
Od lewej: Jan Burdukiewicz, Irina Kabyszewa, Mateusz Wiśniewski, Anna Majkut-Polańska i Andrzej Walus
fot. Magdalena Marcula



◀ Dr Monika Jasińska-Okulewicz ze swoimi studentami
fot. Magdalena Marcuła

Szkoły, która od lat dba o to, by wszyscy absolwenci rocznego kursu przygotowawczego znali m.in. *Wrocławską piosenkę* o mknących po szynach niebieskich tramwajach.

W Instytucie Filologii Słowiańskiej UWr oprócz studentów są również uzdolnieni muzycznie wykładowcy. W tym roku publiczność po raz kolejny mogła podziwiać występ dr Moniki Jasińskiej-Okulewicz, która wraz ze swoimi studentami brawurowo wykonała znaną wszystkim rosyjską piosenkę *Zawsze niech będzie słońce*. Studenci IFS rokrocznie wyjeżdżają na Międzynarodowy Festiwal Studencki. Na tym festiwalu biorą udział w konkursach na znajomość języka, literatury i kultury rosyjskiej. Obowiązkowym elementem Festiwalu jest konkurs muzyczny. Kamczija – zespół z IFS postanowił zaprezentować publiczności zgromadzonej na tegorocznym konkursie swój ubiegłoroczny występ z Festiwalu w Kamczii (Bułgaria).

Od lat stałym gościem honorowym Konkursu Piosenki Słowiańskiej jest docent Tomskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego, uczelni partnerskiej UWr – Artiom Kollegov. Ten obdarzony niesamowitym głosem i charyzmą wykładowca jest nieformalnym dyrektorem artystycznym Konkursu. Artiom tworzy z rektorem Adamem Jezierskim wspaniały duet. Panowie mają we Wrocławiu swoich wiernych wielbicieli, o czym świadczy frekwencja na ich wspólnym koncercie, który odbył się 11 maja Oratorium Marianum. Kilka wspólnych utworów wykonali także i podczas tegorocznego Konkursu. Śpiewającemu Artiomowi akompaniował na fortepianie rektor Jezierski.

Konkurs Piosenki Słowiańskiej cechuje niezwykła atmosfera, która towarzyszy mu nie tylko w trakcie zmagania uczestników, ale również i później, podczas nieformalnego spotkania w Ogrodzie Botanicznym, kiedy uczestnicy konkursu wraz z wykła-

dowcami bawią się i śpiewają w różnych słowiańskich językach aż do północy. Nie przeszkadza im to, że następnego dnia trzeba wstać na zajęcia, bo przecież taka impreza jest tylko raz w roku!

Nie sposób nie wspomnieć o pomysłodawczyni Konkursu, bez której wysiłku i zaangażowania nie zaistniałoby to lubiane przez wszystkich wydarzenie. Osobą tą jest **dr Wiesława Zybura** z Instytutu Filologii Słowiańskiej UWr. To dzięki jej energii i zdolnościom menedżerskim Konkurs odbył się już po raz siedemnasty. Każdego roku jest prawdziwym świętem młodości i radości – tym, co tworzy i spaja wspólnotę akademicką.

dr Irina Kabyszewa
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Słowiańskiej

- 1 Konkurs prowadzili studenci filologii rosyjskiej – Angelika Sadłocha i Eryk Szpruch
2 Helena Jodel wraz z przyjaciółmi – Margaritą Wołoskową oraz Danielem Anosowem
3 Duet Zofia Zaborowska (Uniwersytet Jagielloński) i Kacper Siejkowski z Instytutu Archeologii UWr
4 Laureat drugiej nagrody Paweł Łoboda (po lewej)
fot. Magdalena Marcuła



1



2



3



4



▲
fot. Krzysztof Orłowski

Koncert Kollegov-Jezierski

W wypełnionym po brzegi Oratorium rozbrzmiały 11 maja m.in. największe rosyjskie romanse w wykonaniu zaprzyjaźnionego z Uniwersytetem Wrocławskim doc. Artioma Kollegova z Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego

w Tomsku. Swoje ulubione romanse, m.in. polskie i amerykańskie, na fortepianie zagrał także rektor UWr, prof. Adam Jezierski, który artyście z Tomaska akompaniował ponadto do niektórych utworów. Największymi brawami zgromadzona w Orato-

rium Marianum publiczność nagrodziła fenomenalne wykonania utworów m.in. z repertuaru Straussa, Dunajewskiego i Sinatry.

[Kamilla Jasińska](#)
fot. Krzysztof Orłowski



Na Nadodrze startuje Café Równik

Już od 22 czerwca Wrocław wzbogaci się o nietypową klubokawiarnię, przy ul. Jedności Narodowej 47 otwarty zostanie bowiem Café Równik. Będzie to miejsce, w którym nie tylko będzie można napić się kawy, herbaty, czy zjeść ciasto, ale już samą swoją obecnością wspomóc terapię 12 zatrudnionych tam osób niepełnosprawnych z zaburzeniami autystycznymi i upośledzeniem umysłowym. Café Równik, będąc miejscem, gdzie nauka łączy się z praktyką i terapią, będzie wyrazem realizacji jednego z obowiązków uczelni, tj. jej społecznej roli.



O niezwykle przedsięwzięciu, którego autorami są dr hab. Małgorzata Młynarska, prof. UWr i dr hab. Tomasz Smereka z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego pisaliśmy na początku tego roku [zob. „PU” nr 1/2018 (221) s. 18]. Przypomnijmy: klubokawiarnia Café Równik jest efektem wieloletniej współpracy Uniwersytetu Wrocławskiego, na którym powstała opracowana naukowo metoda terapii mowy i myślenia, oraz współpracującego z uczelnią od 1995 r. Stowarzyszenia Twórców i Zwolenników Psychostymulacji, które jest miejscem, gdzie pod okiem specjalistów prowadzona jest terapia osób niepełnosprawnych z zaburzeniami autystycznymi i upośledzeniem umysłowym. Wspólna inicjatywa Uniwersytetu i Stowarzyszenia, będąc kolejnym etapem wieloletniego programu terapii osób z zaburzeniami mowy i myślenia, jest aktywizacją zawodową tych osób. Poprzednie etapy były realizowane w ramach metody terapeutycznej Dyna-Lingua M.S. stworzonej i stale rozwijanej przez pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego – językoznawczynię dr hab. Małgorzatę Młynarską, prof. UWr oraz psychologa dr. hab. Tomasza Smerekę.

Metoda terapeutyczna Dyna-Lingua M.S. została opracowana naukowo oraz opublikowana m.in. w pracach doktorskich i habilitacyjnych jej autorów. Najbliższy etap badań będzie realizowany w klubokawiarni Café Równik i będzie dotyczył adaptacji zawodowej osób niepełnosprawnych intelektualnie, ich integracji ze społecznością osób pełnosprawnych oraz mobilizacji innych niepełnosprawnych intelektualnie do tworzenia podobnych miejsc we Wrocławiu. Badania te wykażą, jaki jest wpływ aktywności zawodowej na rozwój komunikacji i szeroko rozumianej samodzielności. Autorem metody zależało na tym, by ich praca naukowa znajdowała zastosowanie w rozwiązywaniu życiowych

problemów osób niepełnosprawnych intelektualnie, dlatego obydwoje od wielu lat nieprzerwanie łączą prowadzone przez siebie badania naukowe z aktywną pracą terapeutyczną. Współpraca ze Stowarzyszeniem pozwoliła stworzyć uczelni zaplecze praktyczne dla studentów kwalifikacyjnych studiów podyplomowych w zakresie logopedii oraz neurologopedii klinicznej, które od wielu lat są prowadzone na Uniwersytecie Wrocławskim. Ich absolwenci są wysoko wykwalifikowanymi specjalistami gotowymi do podjęcia pracy terapeutycznej.

Idea Klubokawiarni Café Równik zyskała aprobatę i przychylność nie tylko władz Uniwersytetu Wrocławskiego, ale także władz miejskich Wrocławia, które przekazały na jej potrzeby lokal w centrum miasta. W organizację miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych włączyli się liczni dobrzy ludzie, którzy wsparli stowarzyszenie finansowo i rzeczowo, ale najbardziej poświęcili się tej sprawie rodzice podopiecznych Stowarzyszenia i sami przyszli pracownicy Równika. Osoby niepełnosprawne są profesjonalnie przygotowane do wykonywania zawodu kelnera. Przeprowadzenie szkoleń teoretycznych i praktycznych było możliwe m.in. dzięki otrzymanemu w 2017 r. grantowi ze środków unijnych w ramach programu „Akcja Inkubacja”.

Przedsięwzięcie realizowane przez Stowarzyszenie pod patronem i przy wsparciu naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego jest – według wiedzy pomysłodawców – pierwszą tego typu inicjatywą w Polsce. Praca zawodowa osób niepełnosprawnych intelektualnie będzie miała z jednej strony aspekt praktyczny (ich aktywizacja, rozwój umiejętności, prowadzenie klubokawiarni jako miejsca spotkań), zaś z drugiej strony stanowić będzie kolejny etap wieloletniej terapii tych osób, co w przyszłości przełoży się na weryfikację zakładanych efektów

opracowanej naukowo metody terapeutycznej.

Klubokawiarnia Café Równik jest akceptowana i wyczekiwana przez najbliższe środowisko. Ludzie mieszkający w jej pobliżu stale wspierają przyszłych jej pracowników, z niecierpliwością oczekując jej otwarcia. – *Pragniemy, by Café Równik był miejscem służącym inspirującym spotkaniom przedstawicieli różnych środowisk. Z jednej strony, chcemy dać społeczeństwu szansę na poznanie problemów osób niepełnosprawnych intelektualnie, zaś z drugiej pokazać, jak miłe i ubogacające może być przebywanie w ich towarzystwie. Chcemy też, aby to miejsce emanowało radością, humorem, a przede wszystkim kultywowało język polski w całym jego bogactwie* – mówi Młynarska i dodaje: – *Café Równik – jak sama nazwa wskazuje – ma być miejscem, gdzie niepełnosprawni oraz osoby pełnosprawne wspólnie będą spędzać czas, ma zbliżać ludzi i być miejscem spotkań oddalonych od wszelkich skrajności.*

Pomysłodawcy i osoby, które będą w klubokawiarni kelnerami, barmanami i baristami, a także ich opiekunowie i asystenci, którzy stale będą im towarzyszyć, mają nadzieję, że Café Równik stanie się miejscem spotkań towarzyskich i kulturalnych. Będzie można tam wypić pyszną kawę, herbatę, domowe lemoniady, świeżo wyciskane soki, a także zjeść ciasta własnego wypieku, kanapki i inne przekąski oraz dania lunchowe. Coś dla siebie znajdą też weganie i wegetarianie. Co ciekawe, Café Równik goście będą mogli odwiedzać razem z czworonogami. Klubokawiarnia będzie czynna przez siedem dni w tygodniu w godzinach od 9.00 do 19.00. Zapraszamy!

Kamilla Jasińska



◀ Swoich sił w rzucie berem próbowała m.in. dr Bogna Bartosz, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku UWr
fot. Dominika Hull

Rywalizacja w owej konkurencji – jak szybko się okazało, budzącej ogromne emocje – była jednym z głównych punktów programu Drzwi Otwartych Uniwersytetu Trzeciego Wieku Uniwersytetu Wrocławskiego, które odbyły się 17 maja w siedzibie UTW. Zapachu seniorów, towarzyszącego kolejnym seriom rzutów beretem, nie ostudziła nawet wyjątkowo niższa tego dnia temperatura. Z powodu utrzymującego się od rana zachmurzenia i przelotnych opadów zawody, które pierwotnie miały odbyć się na wolnym powietrzu, przeniesiono po prostu na korytarze Instytutu Psychologii, gdzie berety latały aż miło! W trakcie imprezy można było spróbować swych sił także w grze zręcznościowej, polegającej na przewracaniu – punktowanym, rzecz jasna! – drewnianych palików czy wziąć udział relaksujących zajęciach z Tai Chi.

Dla uczestników wydarzenia przygotowano serię wykładów i warsztatów

Seniorzy bezkonkurencyjni w rzutach beretem!

– *Nie tak! Zupełnie nie tak!*
Najpierw musisz złapać
– *o, tu – a potem rzucasz,*
lekko, nie siłowo, patrząc
prosto przed siebie! No,
zobacz, jak teraz leci! –
tymi słowy Pani Wandzia,
nieoficjalna rekordzistka
w rzucie beretem na
odległość, zdradzała
wszystkim zainteresowanym
tajniki dyscypliny.



Podczas Drzwi Otwartych UTW prezentowane było m.in. rękodzieło oraz kroniki działalności UTW
fot. Dominika Hull

Kabaret UTWjacy
fot. Dominika Hull



Tai Chi dla chętnych
fot. Dominika Hull





▲ Kabaret UTWjacy
fot. Dominika Hull

(m.in. *Bezpieczeństwo osób starszych w ruchu drogowym, Jak zrobić dobre zdjęcie czy Cztery filary dobrego samopoczucia psychicznego – jak je wzmacniać?*). Wystąpili: Chór UTW UWr Sursum Corda, Grupa Biesiadna Wspomnień Czar, Tea-



trzyk Poezji UTW oraz Kabaret UTWjacy. Wydarzenie ukazało się sukcesem i przyciągnęło ponad osiemdziesięcioro potencjalnych nowych słuchaczy. Nie zabrakło również mediów.

Energii i dobrego humoru seniorom bezwstydnie zazdrościmy. I uczciwie przyznajemy, że nie udało nam się rzucić beretem dalej niż Pani Wandzia.

Michał Raińczuk

XIII Akademia Bezpieczny Senior dobiegła końca

28 maja w Oratorium Marianum odbyło się uroczyste zakończenie XIII edycji programu Akademia Bezpieczny Senior zrealizowanego przez Komendę Miejską Policji we Wrocławiu w Uniwersytecie Trzeciego Wieku UW.

Szkocko-irlandzkim marszem *Killaloe* Orkiestra Reprezentacyjna Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu pod kierownictwem kapelmistrza kom. Adama Wittia powitała absolwentów Akademii Bezpieczny Senior, przedstawiciele władz Uniwersytetu Wrocławskiego i Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu oraz Roberta Pawliszkę z Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego, Romana Potockiego – starostę Powiatu Wrocławskiego, Grzegorza Misia – powiatowego rzecznika praw konsumentów, dr Bognę Bartosz – kierownika UTW oraz liczną grupę słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

– *Nie ma nic ważniejszego niż zapewnienie ludziom bezpieczeństwa* – powiedział do zgromadzonych rektor UW, prof. Adam Jezierski, dodając, że właśnie dlatego współpraca Policji ze środowiskiem

akademickim, w tym z Uniwersytetem Trzeciego Wieku, zasługuje na uznanie

i podziękowanie. Prof. Ryszard Cach, prorektor ds. nauczania, podkreślił, że boha-



Zajęcia z samoobrony
fot. Dominika Hull



▲ Zajęcia z samoobrony sprawiły seniorom wiele przyjemności
fot. Dominika Hull

terem spotkania jest UTW, a właściwie słuchacze tego uniwersytetu: – *W tym UTW jest ciągle coś do odkrycia, jest takie grono ludzi, którym ciągle coś się chce i na których można polegać.* Rektorzy Jezierski i Cach złożyli absolwentom Akademii gratulacje z okazji zakończenia zajęć, a wykładowcom – życzenia kolejnych udanych działań na rzecz seniorów.

Komendant Miejski Policji we Wrocławiu mł. insp. Maciej Januszkiewicz przypomniał, że nowatorski program poświęcony bezpieczeństwu seniorów miał swoją pierwszą edycję w 2004 r. – *Zadaniem Akademii Bezpieczny Senior jest dostarczenie zarówno wiedzy teoretycznej, jak i praktycznych umiejętności zachowania bezpieczeństwa osobistego; zapoznanie słuchaczy z zagrożeniami w sferze bezpieczeństwa* – powiedział komendant, który pogratulował absolwentom bardzo dobrze zdanego egzaminu końcowego.

Na szczególne słowa uznania zasługują wyróżniający się absolwenci (w kolejności alfabetycznej): Teresa Bajor, Stanisława Bochenek, Nelly Brzozowska, Jadwiga Gesella-Juscińska, Bożena Górna, Ewa Kohnsman, Grażyna Kubik, Krystyna Lignar, Maria Mamzer-Żurek. Podobnie jak wszy-

scy absolwenci, otrzymali oni certyfikaty i drobne upominki, a za wyjątkowe zaangażowanie – albumy *Wrocław w fotografii 1840–1900*.

Kierująca UTW dr Bogna Bartosz podziękowała Policji za współpracę ze słuchaczami–seniorami, szczególne podziękowania kierując do komendanta KMP, a także podkomisarz Eweliny Rosy oraz wykładowców Akademii. Za wsparcie udzielane UTW złożyła także podziękowanie władzom Uniwersytetu Wrocławskiego.

Temat bezpieczeństwa można realizować na wiele sposobów. Może to być program Akademii Bezpieczny Senior, ale może to być także forma konkursu. Taki właśnie konkurs – *Tworzymy kulturę szacunku w Internecie* – skierowany do środowiska senioralnego miasta Wrocławia i powiatu wrocławskiego, zorganizowali funkcjonariusze Wydziału Prewencji i Patrolowego KMP we Wrocławiu we współpracy ze starostą powiatu wrocławskiego i Wrocławskim Centrum Seniora. Celem konkursu była popularyzacja wśród seniorów tematyki związanej z bezpieczeństwem w Internecie. Forma prac konkursowych była różnorodna – opowiadanie,

wiersz, piosenka. Wyniki konkursu ogłoszono na uroczystości zakończenia zajęć Akademii. Pierwsze miejsce zajęła Izabela Król, drugie – Urszula Krajewska, zaś trzecie – Lucyna Dudek. Wyróżnienie otrzymał Klub Seniora Żłoty Jesienny Liść za napisanie i wykonanie utworu *Płonie ognisko w lesie* – Elżbieta Milczanowska, Ewa Kohnsman oraz Barbara Kamińska.

Szczególnego charakteru uroczystości nadał koncert Reprezentacyjnej Orkiestry KWP we Wrocławiu, która towarzyszyła wszystkim dotychczasowym edycjom Akademii i zawsze jest gorąco oklaskiwana. W programie występu znalazła się wiązanka polskich melodii filmowych tematycznie związanych ze stuleciem niepodległości Polski.

Na zakończenie spotkania podkomisarz Ewelina Rosa zwracając się do seniorów, powiedziała: – *Życzę wszystkim naszym studentom, żeby potrafili odpowiednio i bezpiecznie zachować się w różnych życiowych sytuacjach, zgodnie z nauką, jaką wynieśli z zajęć Akademii Bezpiecznego Seniora. Powodzenia!*

Stanisława Warmuz
Uniwersytet Trzeciego Wieku

Zielony Rekord Polski z udziałem UWr

27 kwietnia po raz kolejny bity był Zielony Rekord Polski, polegający na zasadzeniu w jeden dzień kilku tysięcy nowych roślin. W akcję organizowaną przez Dotlenieni.org włączył się Wydział Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, który tuż przy jednej ze swoich siedzib przy ul. Przybyszewskiego zasadził ponad sto roślin.

– Tlen to podstawa wszelkich procesów życiowych. Bez jedzenia przeżyjemy kilka tygodni, bez picia kilka dni, a bez tlenu zaledwie kilka minut. Równie ważne jest, jakim powietrzem oddychamy na co dzień. W miastach jego jakość jest coraz gorsza. Tym samym spada nasza produktywność, kreatywność, mamy gorsze samopoczucie. Dlatego dajmy oddech miastu – w ten sposób organizatorzy zachęcali do włączenia się do akcji, chcąc przez Zielony Rekord Polski popularyzować sadzenie roślin i drzew.

Zielony Rekord Polski bity był w tym roku po raz drugi. Podczas poprzedniego w 2017 r. udało się zasadzić prawie 3,3 tys. nowych roślin. W tym roku organizatorzy planowali posadzić jeszcze więcej. Czy rekord został pobity? Wiele wskazuje na to, że tak, ale czuwające nad akcją Biuro Rekordów jeszcze nie podało oficjalnych wyników.

Studenci i pracownicy Wydziału Nauk Biologicznych UWr przy ul. Przybyszewskiego zasadzili ponad 100 roślin, a wśród nich 50 barwinek, 15 irg, 10 jaśminowców i 30 krzewuszek. Dzięki włączeniu się w tę akcję, zyskało nie tylko środowisko, ale także otoczenie Wydziału.

Kamilla Jasińska

W akcję koordynowaną przez Agatę Kaznowską, wicedyrektorkę Ogrodu Botanicznego UWr (pierwsza od prawej na górnym zdjęciu), włączyli się zarówno studenci, jak i pracownicy Wydziału Nauk Biologicznych UWr
fot. Magdalena Marcuła





Tak obchodziliśmy Dzień Odry

12 maja Wrocław uczcił święto swojej największej rzeki. Wśród licznych atrakcji na Bulwarze Dunikowskiego nie zabrakło propozycji Uniwersytetu Wrocławskiego.



▲ Atrakcje przygotowane przez różne jednostki Uniwersytetu Wrocławskiego
fot. Dominika Hull
▼



A co to jest? Jak to działa? – takie pytania padały najczęściej przy stanowisku fizyków z Wydziału Fizyki i Astronomii. Przywieźli oni ze sobą specjalistyczne przyrządy, aby w praktyczny sposób przedstawić prawa i zasady panujące w fizyce. Prócz tego prosili wrocławian o ustawienie się do nietypowego, bo wykonanego w podczerwieni, zdjęcia, które można było zabrać ze sobą na pamiątkę.

Atrakcje geologów z Muzeum Geologicznego im. Henryka Teisseyre'a cieszyły się dużym zainteresowaniem zwłaszcza najmłodszych. Dzieci miały okazję stworzyć swoje własne gipsowe odlewy amonitów. Tuż obok chętni śmiałkowicie mieli szansę zakosztować gorączki złota, w basenie geologów z Instytutu Nauk Geologicznych odbywało się bowiem płukanie drobinek złota.

Astronomowie z Wydziału Fizyki i Astronomii proponowali wrocławianom bliższe przyjrzenie się niebu. Opowiadali o ciałach niebieskich, jednocześnie umożliwiając obejrzenia ich przez teleskop. Przygotowali także quiz astronomiczny,



dzięki któremu można było sprawdzić swój poziom wiedzy o kosmosie.

Przy stanowisku paleozoologów z Wydziału Nauk Biologicznych prezentowaliśmy kości zwierząt pochodzące z czasów średniowiecznych. Można było dowiedzieć się wielu interesujących szczegółów o świecie fauny w przeszłości i o nietypowym zawodzie paleozoologa.

Nie zabrakło również gadżetów uniwersyteckich. Dla wszystkich chętnych czekały przypinki, ołówki, opaski na rękę i inne przedmioty z logo UWr i naszym hasłem *Dobrze wiedzieć więcej*, które idealnie komponowało się z obchodzeniem Dnia Odry na Bulwarze Dunikowskiego.

Aleksandra Draus

Verbum Domini Manet in Aeternum w Wiedniu

Od 7 maja do 4 lipca br. w mieszczącym się w ścisłym centrum austriackiej stolicy ewangelicko-reformowanym kościele zobaczyć można – dzięki współpracy Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego z lokalną Stacją Naukową PAN – prezentowaną w ubiegłym roku w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego wystawę *Verbum Domini Manet in Aeternum*.

Ekspozycja przedstawia wybrane kościoły z terenu Austrii, Czech, Danii, Estonii, Finlandii, Holandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Polski, Słowenii, Szwajcarii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Składają się na nią zdjęcia wykonane przez uczestników projektu badawczego *Protestanckie budownictwo kościelne XVI–XVIII w. w Europie* podczas podróży studyjnych, odbytych w latach 2013–2016. Uważny wybór zdjęć ukazuje możliwie szerokie spektrum budowl – od monumentalnych katedr i kościołów miejskich, poprzez skromne kościółki wiejskie, aż po niewielkie kaplice ukryte za murami zamków. Łączy te budowle jedna ważna cecha wspólna – były one przez wieki i są nadal „domami modlitwy dla wszystkich ludów”.

Urszula Rozpara

Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego

Evangelisch-Reformierte Stadtkirche
Dorotheergasse16
1010 Wien



▲ Wystawa w Wiedniu
fot. materiały organizatorów



▲ Rektorzy wrocławskich uczelni wraz z prezydentem Wrocławia oraz królem i królową tegorocznych juwenaliów. Władze UWr reprezentował prorektor ds. studenckich, dr hab. Rafał Wojciechowski, prof. UWr
fot. Magdalena Marcuła

Juwenalia Wrocławskie 2018

Jest taki czas w roku, na który każdy student we Wrocławiu jest przygotowany lepiej niż na sesję egzaminacyjną. Ten czas to Juwenalia, które w tym roku tradycyjnie odbyły się w połowie maja.

Barwny korowód juwenaliowy ściągnął jak zwykle wielu fotoreporterów
fot. Magdalena Marcuła



W tym roku wyjątkowo udało się zorganizować Juwenalia pod wspólnym szyldem. Decyzja ta budziła i nadal budzi sporo emocji, ponieważ dotychczas studenci mieli do wyboru kilka imprez – każda organizowana była osobno przez większe uczelnie we Wrocławiu. W tym roku zorganizowano jedną wspólną imprezę. Wiele osób zadawało sobie pytanie, skąd taki pomysł? Otóż powstał on dużo wcześniej. Jeszcze przed kilkoma laty samorządy studenckie we Wrocławiu chciały zrobić jedno Juwenalia, niezwykle pompatyczne. Pomysł ten dojrzał dopiero w roku akademickim 2017/18. Samorządy Studenckie kilku uczelni – Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego, Wyższej Szkoły Bankowej oraz Akademii Wojsk Lądowych – postanowiły zorganizować wspólne obchody Juwenaliów. Decyzji tej przyświecał jeden cel: Juwenalia Wrocławskie 2018 powinny być imprezą zróżnicowaną tematycznie i odpowiadającą w jak najszerszym stopniu upodobaniom muzycznym studentów.

Zgodnie z tradycją, aby rozpocząć uroczyste obchody, studenci muszą przejąć miasto, zatem tradycyjnie i w tym roku Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz przekazał studentom klucze do miasta, co było symbolem rozpoczęcia wspólnej zabawy. Wspólnota akademicka ruszyła w barwnym pochodzie z pl. Wolności na pl. Grunwaldzki. Parada niekiedy dziwnie przebranych studentów dumnie kroczących przez środek miasta wywoływała uśmiech na twarzach wrocławian.

Kolejnym przystankiem na trasie były koncerty na polach marsowych. 14 i 15 maja zagrali: Lipali, Pull The Wire, Farben Lehre, Goorala, O.S.T.R., L.U.C Rebel Babel, Lilly Hates Roses, Croniki, Tabu, Myslovitz, Abradab, Mesajaha, a 16 i 17 maja: NONA, BOVSKA, POTH, Bitamina, Studeranci, ADIS X ŁUKI VUITTON, Ras-mentalism, Bedoes, Żabson, Tede, Kali. Największą frekwencją cieszył się występ Krzysztofa Krawczyka, na którego koncert tłumnie przybyli – mimo kapryśnej pogody – wszyscy wierni fani. Pozostaje nam czekać na to, co przyniesie kolejny rok. Czy Juwenalia znów będą wspólne? Czas pokaże.

Damian Rychlik
Samorząd Studencki
Uniwersytetu Wrocławskiego

fot. Magdalena Marcuła



Projekt GŁOWY, czyli przyjemne z pożytecznym

Projekt pod tajemniczo brzmiącym tytułem GŁOWY, to nic innego jak efekt współpracy Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusz Gepperta we Wrocławiu. Ekspozycja jedenastu popiersi wykonanych przez studentów ASP dla społeczności uniwersyteckiej została otwarta 23 maja. Wykonując rzeźby, studenci ASP zaliczyli jeden z przedmiotów, przy okazji prezentując swoje prace szerokiej publiczności, zaś przestrzenie uniwersyteckie wzbogaciły się o ciekawe ekspozycje. Krótko mówiąc: współpraca UWr i ASP to przyjemne z pożytecznym.



◀ Od lewej: popiersie Johanna Gustava Gottlieba Büschinga i Kamila Wiatr; popiersie Gerharta Hauptmanna i Adrianna Dąbrowska; Magdalena Zembol i popiersie Christiana Hoffmanna von Hoffmannswaldau oraz Julia Szoblik i drugie popiersie Gerharta Hauptmanna
fot. Magdalena Marcuła

W niektórych przypadkach młodzi rzeźbiarze musieli uruchomić duże pokłady wyobraźni, by na podstawie jednej fotografii lub ryciny stworzyć pełnoplastyczny model. Studenci świetnie sobie jednak poradzili z tym zadaniem i pod okiem wykładowców wykonali rzeźby, które 23 maja odsłonięto na Uniwersytecie Wrocławskim.

Pierwsza część ekspozycji została zorganizowana w bibliotece Instytutu Filologii Germańskiej przy pl. Nankiera 15. U germanistów stanęły cztery popiersia. Dwa z nich przedstawiają **Gerharta Hauptmanna** (1862–1946) – niemieckiego dramaturga i powieściopisarza, laureata literackiej Nagrody Nobla w 1912 r., przedstawiciela nurtu naturalistycznego w teatrze. Jedno gipsowe popiersie wykonała Julia Szoblik, zaś drugie z gipsu patynowanego Adrianna Dąbrowska. Z gipsu

Popiersia zostały wykonane przez studentów I roku rzeźbiarstwa w Pracowni Rzeźby prowadzonej przez prof. Ryszarda Gluzę oraz Grzegorza Niemyjskiego i Rolanda Grabkowskiego. Prace nad gipsowy-

mi odlewami trwały cały semestr, a każdy ze studentów miał do wykonania jedną głowę. Propozycje postaci pochodziły od pracowników Uniwersytetu i współpracujących z ASP jednostek uniwersyteckich.

Popiersia i ich autorzy. Od lewej: Mateusz Ośko i podobizna Romana Dmowskiego, popiersie Józefa Piłsudskiego i Jakub Łobocki oraz wizerunek Wincentego Witosa i Karolina Brzozowska
fot. Magdalena Marcuła





▶ Przy popiersiu Ignacego Jana Paderewskiego Angelika Tamkun, a przy Józefie Hallerze Maksim Hryniewicz
fot. Magdalena Marcuła

patynowanego powstało także popiersie, które jest dziełem Kamili Wiatr. **Johann Gustav Gottlieb Büsching** (1783–1829) – archeolog, filolog i edytor, germanista, historyk sztuki, bibliotekarz – postać bardzo wszechstronna. Jeden z czołowych przedstawicieli przedwojennego Uniwersytetu we Wrocławiu, wielce zasłużony dla wrocławskiego muzealnictwa, archiwistyki i dydaktyki. Był twórcą pierwszego we Wrocławiu muzeum dostępnego dla publiczności. Jako pierwszy w Europie, a tym samym na świecie, uzyskał na Uniwersytecie we Wrocławiu habilitację z archeologii, czyniąc z niej dyscyplinę naukową. Zapomniany i niedoceniany przez następców, do niedawna był niemal całkowicie pomijany przez znawców dzieł archeologii. Ostatnie prezentowane u germanistów popiersie przedstawia urodzonego we Wrocławiu niemieckiego poetę, autora epigramatów, polityka i dyplomata, zaliczanego do tzw. drugiej szkoły śląskiej – **Christiana Hoffmanna von Hoffmannswaldau** (1616–1679). Jego gipsowe popiersie wykonała Magdalena Zembol.

W Instytucie Historycznym UWr przy ul. Szewskiej 49 nie mogły stanąć popiersia innych osób, niż postaci, które odegrały wyjątkową rolę w historii Polski, szczególnie, że w tym roku przypada stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Na pierwszym piętrze, tuż przy sekretariacie Instytutu, odsłonięto trzy popiersia. Autorem pierwszego, przedstawiającego **Romana Dmowskiego** (1864–1939) – polityka, publicystę, ministra spraw zagranicznych, posła na Sejm Ustawodawczy RP oraz współzałożyciela Narodowej Demokracji (endecji, ruchu narodowego), jest Mateusz Ośko. Tuż obok Dmowskiego stoi rzeźba przedstawiająca jego największego przeciwnika politycznego,

czyli **Józefa Piłsudskiego** (1867–1935) – działacza niepodległościowego, który od 11 listopada 1918 r. był naczelnym wodzem Armii Polskiej, w latach 1918–1922 Naczelnikiem Państwa, w roku 1920 pierwszym marszałkiem Polski, później przywódcą obozu sanacji po przewrocie majowym (1926) oraz dwukrotnym premierem Polski (1926–1928 i 1930). Popiersie marszałka Piłsudskiego wykonał z gipsu Jakub Łobocki. Trzecie popiersie prezentowane w tym miejscu, autorstwa Karoliny Brzozowskiej, przedstawia **Wincentego Witosa** (1874–1945) – polityka, działacza ruchu ludowego, trzykrotnego premiera RP, pierwszego prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tuż przy wejściu do Instytutu Historycznego, w hallu, gdzie znajdują się herby ostatnich Piastów legnicko-brzeskich, do których niegdyś należał ten budynek, stoją kolejne dwa popiersia. Podobizna **Józefa Hallera** (1873–1960), generała broni Wojska Polskiego, naczelnego dowódcy wszystkich wojsk polskich i komendanta Legionów, wykonana została przez Maksima Hryniewicza, zaś popiersie **Ignacego Jana Paderewskiego** (1860–1941), pianisty, kompozytora i działacza niepodległościowego, przygotowała Angelika Tamkun.

Dzięki współpracy ASP z Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego kolejne dwa popiersia stanęły w Auli Leopoldyńskiej. Podobiznę **księżnej Jadwigi Śląskiej** wykonała Monika Szoblik, zaś wizerunek **księcia Henryka Pobożnego** jest dziełem Marty Mołdawy. Przez blisko dwa tygodnie popiersia te zdobiły Aulę, jednak ze względu na trwające w jej wnętrzu prace konserwatorskie zostały czasowo przeniesione do bazyliki w Krzeszowie na wystawę poświęconą Jadwidze Śląskiej. Do Auli powrócą za ok. trzy miesiące, gdy dobiegną końca prace przy zapleczkach łóż profesorskich po stronie północnej.

Kamilla Jasińska



▶ Popiersia wraz z ich autorkami. Monika Szoblik i księżna Jadwiga Śląska oraz Marta Mołdawa i książę Henryk Pobożny
fot. Magdalena Marcuła

▶ Popiersia wraz z ich autorkami oraz pracownikami ASP i IFG UWr
fot. Magdalena Marcuła





Kolejna Noc Muzeów na UW r za nami



Od kilku lat wrocławskie muzea, galerie i instytucje kultury w jeden wybrany wieczór w roku otwierają swoje podwoje dla wrocławian i turystów. W tym roku Noc Muzeów we Wrocławiu odbyła się 19 maja. Cztery muzea uniwersyteckie przygotowały z tej okazji szczególną ofertę. Gratką dla zwiedzających była także możliwość zobaczenia niedostępnych na co dzień dla turystów zabytkowych wnętrz głównego gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego – gabinetu rektora oraz sali obrad Senatu.

Jak wygląda najlepsza ruda żelaza? Cemu krzemień był cennym materiałem do wyrobu narzędzi, a teraz robi się z niego biżuterię? Czy trylobity i amonity mogły się spotkać? Odpowiedzi na te i inne pytania z zakresu nauk o Ziemi można było uzyskać w **Muzeum Geologicznym im. Henryka Teisseyre'a**, które od czasu swojego powstania gromadzi bogate zbiory skał oraz skamieniałych szczątków roślinnych i zwierzęcych. Kolekcja eksponatów pochodzących z całego świata liczy przeszło 20 000 okazów o znacznej wartości naukowej i dydaktycznej. W Noc Muzeów wystawy można było zwiedzić pod opieką wykwalifikowanych przewodników. Dla najmłodszych przygotowany został ponadto specjalny program – dzieci miały



możliwość samodzielnego wykonania kopii skamieniałości niezwyklej zwierząt, jakie żyły na Ziemi miliony lat temu.

Warsztaty mineralogiczne dla dzieci zatytułowane *Własności minerałów – kluczem do ich oznaczania*, pokaz filmu *Lwóweckie Lato Agatowe – piękno kamieni, piękno kamiennych pasji*, a także mini-giełdę minerałów, skał, skamieniałości i meteorytów oraz pokazy cięcia agatów i innych kamieni ozdobnych, zorganizowało – we współpracy z Polskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk o Ziemi – **Muzeum Mineralogiczne im. Kazimierza Maślankiewicza**. Jest to największe i najstarsze tego typu muzeum w Polsce. Powstało w 1812 r. jako Gabinet Mineralogiczny. Ma jedną z największych w kraju kolekcję – liczącą ok. 30 000 okazów. Głównym kierunkiem specjalizacji jest gromadzenie minerałów z Polski, a szczególnie z obszaru Dolnego Śląska. Wszystko to można było zobaczyć na dostępnych podczas tegorocznej Nocy Muzeów wystawach *Minerały Świata* oraz *Minerały Polski* w oddziale przy ul. Cybulskiego, zaś oddział przy ul. Kuźnicznej 22 udostępnił kilka wystaw – *Minerały Polski*, *Kamienie szlachetne i ozdobne*, *Meteoryty*, *Agaty Gór Kaczawskich*, *Minerały pegmatytów strzegomskich*, *Minerały pegmatytów z Piławy Górnej*, *Minerały Wschodniej Bawarii*, a także *Od kamienia do obrazu, czyli rzecz o pigmentach mineralnych*.



Muzeum Przyrodnicze im. Władysława Rydzewskiego pod obecną nazwą istnieje od 1972 r., kiedy to Muzeum Zoologiczne założone w 1814 r. połączyło się z założonym w 1821 r. Herbarium. Jego kolekcja zielnikowa należy do największych w Europie, a zbiory botaniczne i zoologiczne zajmują drugie miejsce w Polsce pod względem liczebności i wartości naukowej. Muzeum posiada m.in. jedno z największych światowych zbiorów gąsieniczników, koralowców i wieloszczetów, największy na świecie zbiór ślimaków nągich i największy w Polsce zbiór szkieletów kręgowców. W ramach Nocy Muzeów można było zwiedzić trzy wystawy: *Świat zwierząt*, *Owady i człowieka* oraz *Świat roślin*. Mimo iż jedna z najciekawszych wystaw *Układ kostny kręgowców* nie była

udostępniona ze względów bezpieczeństwa, to zwiedzających nie zabrakło.

W ramach Nocy **Muzeów Muzeum Uniwersyteckiego Wrocławskiego** umożliwił wstęp do niedostępnych na co dzień dla zwiedzających uniwersyteckich sal: gabinetu rektora i sali obrad Senatu. W tych pięknych pomieszczeniach zapadają najważniejsze dla Uniwersytetu decyzje. Zwiedzających oprowadzał osobiście rektor UWr, prof. Adam Jezierski, a także dyrektor Muzeum UWr, prof. Jan Harasimowicz.

Tegoroczna Noc Muzeów jak zwykle zakończyła się sukcesem. Z możliwości zobaczenia uniwersyteckich zbiorów oraz pomieszczeń skorzystało blisko tysiąc osób.

Kamilla Jasińska
fot. Dominika Hull





▲
fot. Dominika Hull

Dni Gorzowa z nosorożcem

W weekend 8-10 czerwca za sprawą wrocławskich, szczecińskich i krakowskich naukowców gorzowski Spichlerz zamienił się w królestwo Stefani – nosorożca, którego szkielet znaleziono na trasie budowy drogi S3. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci i ciekawostek naukowych. Podpisano również list intencyjny w sprawie promocji Stefani Gorzowskiej.



▲
Władze UWwr podczas Dni Gorzowa reprezentowała prorektor ds. nauki, prof. Iwona Bartoszewicz (druga od prawej)
fot. Dominika Hull

List intencyjny 8 czerwca w Gorzowie Wielkopolskim podpisali: marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak, prezydent Gorzowa Wielkopolskiego Jacek Wójcicki oraz prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Iwona Bartoszewicz. Województwo lubuskie, Gorzów Wielkopolski i Uniwersytet Wrocławski będą wspólnie współpracować w zakresie wszechstronnej promocji i prezentacji wyników badań oraz wiedzy o historii odkryć paleontologicznych na ziemi gorzowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem odkrycia nosorożca *Stephanorhinus kirchbogensis*. Zgodnie z postanowieniami listu w planach znalazło się także przygotowanie koncepcji centrum naukowo-dydaktycznego pod nazwą Park Kenozoiczny. Będzie on szansą na przyciągnięcie do Gorzowa Wielkopolskiego turystów z całego świata.

Po części oficjalnej, w sobotę i niedzielę trwał piknik naukowy *Życie i śmierć*

Miniaturowy odlew Stefanii Gorzowskiej
fot. Dominika Hull

Stefanii z Gorzowa. Starsi miłośnicy nauki mieli szansę wziąć udział w wykładach, a ci młodszy mogli m.in. samodzielnie stworzyć gipsową figurkę nosorożca, spróbować swoich przy wybieraniu osadów jaskiniowych i wziąć udział w konkursach plastycznych.

Około 120 tysięcy lat temu na obecnym terytorium Polski, podobnie jak w pozostałej części Europy, żyły zwierzęta, które dziś już są wymarłe albo wycofały się w inne rejony na skutek zmian klimatu. Niektóre z nich są tylko rzadko znajdowane w stanie kopalnym. Dlatego odkrycie niemal kompletnego szkieletu wymarłego nosorożca jest unikatowe na skalę europejską. Znaleziony w okolicy Gorzowa Wielkopolskiego szkielet był pograżony w osadach jeziornych będących pozostałościami dwóch dawnych, obecnie nieistniejących jezior. Osady te, zawierające także szczątki innych zwierząt oraz roślin, umożliwiają odtworzenie środowiska, w jakim żył nosorożec, a także klimatu i roślinności z tych czasów. Będzie to wymagać szeregu specjalistycznych analiz szczątków roślin i zwierząt (roślin naczyniowych, glonów, grzybów, skorupiaków, owadów, mięczaków), jak również

chemicznych i fizycznych analiz samych osadów. Oprócz rekonstrukcji dawnego środowiska, badania prowadzone w ramach projektu *Życie i śmierć wymarłego nosorożca (Stephanorhinus sp.) z zachodniej Polski w świetle interdyscyplinarnych badań paleośrodowiskowych* umożliwią wykonanie trójwymiarowej rekonstrukcji szkieletu nosorożca oraz odtworzenie zewnętrznego wyglądu zwierzęcia i jego naturalnego środowiska, co z kolei stwo-

rzy podstawę do przygotowania wystawy muzealnej w celu udostępnienia wyników szerokiego gronu odbiorców oraz popularyzacji wiedzy. Kierownikiem finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki projektu jest dr hab. Krzysztof Stefaniak, kierownik Zakładu Paleozoologii na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Małgorzata Jurkiewicz

Podczas pikniku naukowego najwięcej atrakcji przygotowano dla najmłodszych
fot. Dominika Hull



Ulice dla kobiet

Prof. Maria Zduniak, prof. Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska i prof. Hanna Hirszfelkowa jeszcze w tym roku zostaną patronkami wrocławskich ulic. Tak zdecydowali mieszkańcy Wrocławia, którzy wzięli udział w plebiscycie *Ulice dla kobiet* zorganizowanym przez „Gazetę Wyborczą Wrocław” w porozumieniu z gminą Wrocław. Te trzy uczone dołączą do blisko 40 profesorów-mężczyzn związanych z Uniwersytetem Wrocławskim, którzy już patronują ulicom Wrocławia.

Inspiracją do zorganizowania plebiscytu był pomysł zgłoszony przez Stowarzyszenie „Dolnośląski Kongres Kobiet”, aby w setną rocznicę nadania praw wyborczych kobietom uhonorować je poprzez nadanie ulicom, placom lub innym ciągom komunikacyjnym we Wrocławiu imion patronek – kobiet. Obecnie we Wrocławiu istnieje ponad 2300 nazw topograficznych. Nazwy pochodzące od nazwisk stanowią mniej więcej jedną czwartą wszystkich nazw, ale zaledwie 39 z nich odnosi się do kobiet, z czego 9 upamiętnia święte.

W kwietniu mieszkańcy Wrocławia mogli zgłaszać swoje propozycje. Pomysłodawcami kilku byli pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego. Spośród kilkudziesięciu zgłoszonych nazwisk komisja – złożona m.in. z przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia, w której gestii jest nadawanie i zmienianie nazw, członków Komisji Kultury RMW, dziennikarzy „Gazety Wyborczej Wrocław”, przedstawicieli Urzędu Miejskiego Wrocławia oraz Komisji Nazewnictwa Ulic działającej w ramach Towarzystwa Miłośników Wrocławia – wybrała 18 pań, wśród których znalazło się pięć uczonych związanych z Uniwersytetem Wrocławskim i trzy absolwentki.

W trwającym od 18 maja do 1 czerwca plebiscycie mieszkańcy Wrocławia i czytelnicy „Gazety Wyborczej Wrocław” oddali ponad 800 głosów, wybierając nazwiska spośród 18 przedstawionych przez doraźną komisję. Najwięcej głosów (150) otrzymała kandydatura prof. Marii Zduniak, którą do plebiscytu zgłosili m.in. pracownicy Instytutu Muzykologii UW oraz Alina i Mariusz Hermansdorferowie. **Prof. Maria Zduniak** (1934–2011) była teoretykiem muzyki i historykiem sztuki. W latach 1961–2005 pracowała w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (obecnie Akademia Muzyczna im. K. Lipińskiego) we Wrocławiu. Z tą placówką była związana od czasu studiów aż do końca swojej zawodowej kariery. Ukończyła w niej studia z zakresu teorii

muzyki (1961) i fortepianu (1965), które uzupełniła studiami historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim (1967), gdzie po dziesięciu latach uzyskała tytuł doktora (promotorem jej pracy był prof. Adam Galos). W ostatnich latach życia pracowała w Katedrze Muzykologii na Uniwersytecie Wrocławskim, walnie przyczyniając się do jej rozbudowy i rozwoju. Jej zainteresowania badawcze wiązały się z historią śląskiej tradycji muzycznej od XVIII do XX wieku, której była znakomitą znawczynią i popularyzatorką. Opublikowała m.in. przewodnik historyczny *Sala Muzyczna Uniwersytetu Wrocławskiego* (razem z prof. Henrykiem Dziurłą, 1993) oraz książkę *Brahms we Wrocławiu* (2004). – *Do głosowania na prof. Zduniak zachęcałam naszych studentów, informacje o tej inicjatywie zostały także rozesłane do środowiska naukowego i pedagogicznego wrocławskiej Akademii Muzycznej, z którą profesor była całe życie związana, a także do osób spoza Wrocławia. Wierzę, że dzięki plebiscytowi postać i dokonania Marii Zduniak staną się bliższe także szerokiemu gronu wrocławian* – powiedziała „Gazecie Wyborczej Wrocław” dr Agnieszka Drożdżewska, zastępczyni dyrektora ds. dydaktycznych w Instytucie Muzykologii UW.

Niewiele mniej głosów otrzymała **prof. Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska** (1908–1991) – fizykochemiczka specjalizująca się w fizykochemii strukturalnej, spektroskopii, magnetochemii, chemii jądrowej i radiacyjnej. Była współtwórczynią wrocławskiej szkoły chemii koordynacyjnej. W 1935 r. jako pierwsza kobieta obroniła doktorat na Politechnice Lwowskiej. Od 1954 r. była profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, w latach 1958–1962 pełniła funkcję dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii na UW, tworzyła uniwersytecki Instytut Chemii, którym kierowała w latach 1969–1979. Była promotorką prac wielu wrocławskich chemików, m.in. obecnego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adama Jezierskiego. Od 1978 r. aż do śmierci była

przewodniczącą Wrocławskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Jej mąż – prof. Włodzimierz Trzebiatowski (1906–1982), również chemik, organizator znaczącego wrocławskiego ośrodka chemicznego i twórca Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN od listopada 1989 r. patronuje jednej z ulic na Muchoborze Wielkim.

Trzecią wybraną w plebiscycie patronką i uczoną związaną z Uniwersytetem Wrocławskim, a dokładniej z Wydziałem Lekarskim, który istniał w jego strukturze przez pięć pierwszych powojennych lat, jest **prof. Hanna Hirszfelkowa** (1884–1964) – lekarz pediatra, twórczyni wrocławskiej szkoły pediatrii. W latach 1944–1945 była ordynatorem Szpitala Dziecięcego w Lublinie, kierownikiem I Katedry i Kliniki Pediatrii. Po wojnie wraz z mężem prof. Ludwikiem Hirszfeldem przyjechała z Lublina do Wrocławia. Współuczestniczyła w tworzeniu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i Politechniki, była pierwszym kierownikiem I Katedry i Kliniki Pediatrii we Wrocławiu. Angażowała się w organizowanie opieki pediatrii na Dolnym Śląsku. Przy Klinice Pediatrii zorganizowała żłobek oraz zainicjowała powstanie szkoły pielęgniarstwa PCK. Jej mąż, prof. Ludwik Hirszfeld (1884–1954) – światowej sławy mikrobiolog i immunolog, autor m.in. współcześnie stosowanych oznaczeń grup krwi – A, B, O, a także organizator i pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, niewiele ponad miesiąc po śmierci w 1954 r. został patronem jednego z wrocławskich placów, który dotąd zwany był pl. Prostokątnym.

Uczestnicy plebiscytu zdecydowali, że na uhonorowanie nazwą ulicy zasługuje także Ewa Szumańska (1921–2011) – pisarka, reportażystka, scenarzystka filmowa, autorka słuchowisk radiowych, współautorka słynnego *Studia 202* w Polskim Radiu Wrocław i satyrycznych skeczy *Z pamiętnika młodej lekarki*. Piątą postacią, która w wyniku plebiscytu otrzyma



▲
Od lewej: prof. Maria Zduniak, prof. Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska oraz prof. Hanna Hirszfildowa
fot. ze zbiorów Archiwum UWr

w tym roku „swoją” ulicę jest żyjąca w latach ok. 1204–1265 i uważana za jedną z największych filantropiek swoich czasów Księżna Anna, zwana „młodszą księżną Śląską”.

Pozostałe nazwiska par, które w plebiscycie otrzymały mniejszą liczbę głosów, trafią do tzw. banku nazw ulic i sukcesywnie będą wykorzystywane zgodnie z przyjętymi zasadami nazewnictwa. Wśród jest prof. Mirosława Chamcówna (1919–2000) – historyk oświaty, autorka m.in. licznych monografii szkół i placówek oświatowo-wychowawczych na Dolnym Śląsku i Śląsku Opolskim, która pracę naukową łączyła z ożywioną działalnością na innych polach. Była m.in. współzałożycielką Klubu Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu, w latach 70. angażowała się w pomoc m.in. Komitetowi Obrony Robotników oraz Studenckiemu Komitetowi Solidarności we Wrocławiu. Kierowała Zakładem Historii Pedagogiki na Uniwersytecie Wrocławskim. W stanie wojennym została przeniesiona do pracy na Akademii Wychowania Fizycznego we

Wrocławiu. Na UWr powróciła w 1981 r. W latach 1981–1984 pełniła funkcję wicedyrektora, a 1984–1987 dyrektora Instytutu Pedagogiki UWr.

Być może w przyszłości patronką którejś z wrocławskich ulic zostanie doc. dr Zofia Gumińska (1917–2006) – botanik, fizjolog roślin, pionierka upraw hydroponicznych w Polsce, która od 1948 r. odbudowywała i podnosiła z gruzów niemal doszczętnie zniszczony w trakcie wojny Ogród Botaniczny we Wrocławiu, a funkcję jego kierownika pełniła w latach 1958–1972.

Do banku nazw ulic trafiły ponadto nazwiska trzech absolwentek Uniwersytetu Wrocławskiego: Wandy Dybalskiej (1954–2007) – dziennikarki, reporterki, absolwentki filologii polskiej, autorki cyklu *Trzysta lat Uniwersytetu Wrocławskiego: ludzie, skarby, odkrycia* i fenomenalnie napisanej książki *Taki zwyczajny. O profesorach Uniwersytetu Wrocławskiego* (2005); Wandy Fuchsy (1928–2008) – absolwentki historii, która w latach 1953–2001 była nauczycielką historii w Liceum Ogólno-

kształcącym nr V im. Generała Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu, gdzie wychowała wielu laureatów i finalistów olimpiad; a także Alicji Zawiszy (1926–2012) – absolwentki historii, publicystki, opiekunki dawnej Polonii Wrocławskiej i autorki m.in. książki *Studenci Polacy na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1918–1939* (1972).

Komentując dla „Gazety Wyborczej Wrocław” wyniki plebiscytu, Jacek Ossowski, przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia, w której gestii leży nadawanie oraz zmienianie nazw ulic, placów i innych ciągów komunikacyjnych, powiedział: – *Dołożymy starań, by udało nam się przyjąć uchwały o nowych patronkach do jesieni. Cieszę się, że pojawiła się inicjatywa nadawania kobiecych nazw wrocławskim ulicom. Procent kobiecych patronek powinien być zgodny z populacją kobiet, których w Polsce jest przecież więcej. Powinniśmy dbać o to, by zarówno kobiety, jak i mężczyźni mieli równe prawa i były one swobodnie realizowane.*

Kamilla Jasińska



Zapraszamy na uroczyste odsłonięcie tabliczki z nową nazwą bulwaru należącego do Politechniki Wrocławskiej. Decyzją Senatu PWr bulwarowi patronować będzie prof. Stanisław Kulczyński – pierwszy rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu.

4 lipca (środa), godz. 10.15

Co zrobić, by zostać rektorem?

Co musi robić rektor? Kim chciał zostać rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, kiedy był dzieckiem? Czy uprawiał jakiś sport? Na jakie okazje zakłada odświętny strój? Ilu studentów i pracowników ma Uniwersytet? Na te pytania odpowiadał rektor Adam Jezierski podczas Dnia Rektorskiego zorganizowanego 26 maja dla małych studentów Uniwersytetu Dzieci.



◀ Uczestnicy tegorocznego Dnia Rektorskiego na Uniwersytecie Wrocławskim
fot. materiały organizatorów

Dzień Rektorski to coroczne, specjalne wydarzenie zainicjowane przez Fundację Uniwersytet Dzieci, realizowane wspólnie z wrocławskimi uczelniami. Dla dzieci to wyjątkowa okazja do spotkania z przedstawicielami władz prestiżowych uczelni i odwiedzenia niedostępnych na co dzień miejsc na terenie uczelni. W tym roku ze studentami wrocławskiego Uniwersytetu Dzieci spotkał się rektor Adam Jezierski, który nie tylko odpowiedział na wszystkie nurtujące dzieci pytania, ale także opo-

wadził swoich małych gości i ich opiekunów po głównym gmachu uczelni. Nie zabrakło także koncertu na zabytkowych organach znajdujących się w Oratorium Marianum.

Dzień Rektorski na Uniwersytecie Wrocławskim został zorganizowany już po raz kolejny. W poprzednich latach z dziećmi spotykał się nie tylko prof. Jezierski, ale także prof. Marek Bojarski, rektor w latach 2008–2016, oraz prof. Grzegorz Hryciuk, prorektor w kadencji 2012–2016.

Uniwersytet Dzieci działa od 2007 r. i w kilku miastach w Polsce organizuje dla dzieci wykłady i warsztaty, które pomagają im odkrywać i rozumieć świat. Zajęcia – prowadzone przez naukowców, specjalistów z różnych dziedzin, artystów i przedsiębiorców – odbywają się nie tylko na terenie szkół wyższych, ale także w miejscach kultury, muzeach i różnych firmach. W czasie 10-letniej działalności z oferty skorzystało już ponad 21 tys. dzieci w wieku 6–16 lat. We Wrocławiu do programu przyłączyły się niemal wszystkie szkoły wyższe, w tym także Uniwersytet Wrocławski, który zaoferował zajęcia i warsztaty na kilku swoich wydziałach. W sumie we Wrocławiu zajęcia dla ponad 1600 dzieci prowadzi każdego roku ponad 100 wykładowców. Czy mali studenci po maturze podejmą studia na Uniwersytecie Wrocławskim? Czas pokaże. Tymczasem dzieci aktywnie uczestniczą w zajęciach, podczas których wiedza przekazywana jest w przystępny i obrazowy sposób, tak by mogły zrozumieć wiele zagadnień, a następnie wykorzystywać je w praktyce.

Kamilla Jasińska

Na potkaniu z rektorem jak zwykle nie zabrakło upominków i słodyczy
fot. materiały organizatorów



◀ Dzieci koniecznie chciały zobaczyć rektora w oficjalnym stroju, więc prof. Jezierski z przyjemnością tę prośbę spełnił
fot. materiały organizatorów



KRÓTKO

Uaktualnione wyniki parametryzacji

Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN) przeprowadził kompleksową ocenę jakości działalności naukowej lub badawczo-rozwojowej jednostek naukowych, podając w połowie października 2017 r. do publicznej wiadomości jej wyniki. Na początku czerwca br., po odwołaniu się niektórych jednostek od ubiegłorocznej decyzji, podano uaktualnione oceny. Ostatecznie siedem z dziesięciu wydziałów UWr otrzymało ocenę A: Wydział Biotechnologii, Wydział Chemii, Wydział Fizyki i Astronomii, Wydział Matematyki i Informatyki, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska oraz Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii. Do kategorii B zaliczono trzy wydziały: Wydział Filologiczny, Wydział Nauk Biologicznych oraz Wydział Nauk Społecznych.

Dzień wirtualnej rzeczywistości w Instytucie Psychologii

O możliwościach wirtualnej rzeczywistości oraz roli, jaką VR odgrywa w edukacji i nauce, opowiadali 24 maja eksperci Uniwersytetu Wrocławskiego – dr Joanna Piskorz i dr Marcin Czub. Joanna Piskorz jest adiunktem w Instytucie Psychologii. W swojej pracy naukowej zajmuje się badaniami nad wykorzystaniem wirtualnej rzeczywistości w terapii bólu. Od sześciu lat jest członkiem grupy badawczej VR4Health, która realizuje projekty związane z tą tematyką. Jest współautorką licznych badań, zarówno eksperymentalnych, jak i klinicznych, dotyczących analgetycznych – czyli zmniejszających lub likwidujących ból – właściwości wirtualnych środowisk. – *W swoich badaniach poruszam problematykę bólu przewlekłego i krótkotrwałego* – mówi dr Piskorz. – *W eksperymentach przeprowadzonych przez nasz zespół brały udział dzieci, dorośli oraz osoby w podeszłym wieku. Obecnie realizuję grant badawczy Wpływ poznawczej dystrakcji na percepcję bólu. Wyniki naszych badań omawialiśmy na licznych konferencjach zagranicznych, m.in. w Chorwacji, Anglii, Danii oraz w Rosji.* Marcin Czub, adiunkt w Instytucie Psychologii, wykłada również na University of Bergen w Norwegii. Kieruje projektem badawczym VR4Health, w ramach którego prowadzi badania nad zastosowaniami wirtualnej rzeczywistości w kontekście terapii bólu. Jest laureatem nagrody w konkursie Engage Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Kieruje projektem grantowym – skierowanym do młodzieży licealnej związanej z popularyzacją nauki – *Być awatarem. Wirtualna rzeczywistość a psychologia percepcji ciała*. Podczas Dnia Wirtualnej Rzeczywistości można było doświadczyć działania aplikacji VR zaprogramowanych specjalnie, aby wspierać różne obszary działalności psychologa: doświadczenia i poznania iluzji związanych z percepcją własnego ciała, pracy z osobami starszymi, wspierania funkcjonowania poznawczego, terapii bólu.



▲ fot. Zofia Garncarek

Złoto dla florecisty Andrzeja Rządowskiego

Pod koniec kwietnia w Poznaniu po raz pierwszy w historii rozegrane zostały Akademickie Mistrzostwa Polski w szermierce. We florecie panów równych sobie nie miał wielokrotny medalista młodzieżowych Mistrzostw Europy i Mistrzostw Świata Andrzej Rządowski, student II roku prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UWr.

Sportowe sukcesy naszych studentów

Natalia Korczuk, Karolina Przytuła, Joanna Adamska oraz Ania Nowacka reprezentowały Uniwersytet Wrocławski na Akademickich Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce, które na początku czerwca odbyły się w Lublinie. Dziewczyny odniosły nie lada



sukces, zajmując 7. miejsce wśród wszystkich uczelni, 4. wśród uniwersytetów, a co najważniejsze – pobiły rekord Uniwersytetu Wrocławskiego. W zawodach startował także Tymoteusz Zimny, który w biegu na 400 m zajął 4. wśród wszystkich uczelni, a 2. wśród zawodników uniwersytetów.

Muzyczna integracja na Rynku

University of Wrocław Drums and More Orchestra – wspólny projekt Uniwersytetu Wrocławskiego i Szkoły Rytmu – to przykład unikalnej studenckiej integracji międzykulturowej. Efektów współpracy muzyków oraz uzdolnionych muzycznie studentów Uniwersytetu Wrocławskiego pochodzących z różnych części świata można było posłuchać na żywo na wrocławskim Rynku 2 czerwca podczas festiwalu *Europa na widelcu*.



Studenci badali natężenie ruchu

4 czerwca rozpoczęły się trwające kilka dni badania ruchu samochodowego na Maślicach we Wrocławiu. Samochody liczyli studenci gospodarki przestrzennej z Uniwersytetu Wrocławskiego. Efektem ich pracy będzie raport o natężeniu ruchu na Maślicach sporządzony dla Rady Osiedla, który następnie zostanie przekazany do Urzędu Miejskiego Wrocławia. Podsumowanie projektu *P Przestrzeń Partycypacji PROspołecznej*, który realizowany jest na Osiedlu Maślice przez Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej, działające w Zakładzie Zagospodarowania Przestrzennego na Uniwersytecie Wrocławskim, zostało zaplanowane na 13 czerwca.



▲ fot. materiały organizatorów



▲ fot. materiały organizatorów

Drogowskazy Kariery

Studenci często nie wiedzą, co właściwie chcą robić w przyszłości, nawet jeśli uczelnia w jakiś sposób ukierunkowuje młode osoby. Dzięki organizowanym przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Drogowskazom Kariery, czyli szkoleniom i warsztatom z różnymi osobami oraz firmami, studenci mogą zdobyć informacje o rynku pracy. Tematy spotkań są bardzo różnorodne i każdy może znaleźć coś dla siebie. Tegoroczne Drogowskazy Kariery trwały od 16 do 27 kwietnia na trzech uniwersytetach we Wrocławiu. Studenci przez ponad tydzień uczestniczyć w szkoleniach, zdobywać nowe doświadczenia i posłuchać naszych gości. *Zostań gwiazdą rocka, czyli jak odnieść sukces w social media?*, *Her story na my story, czyli personal branding wg pani Snapchat*, *Rozmowa kwalifikacyjna. Trening komunikacji interpersonalnej* – to tylko kilka przykładów z wielu tematów poruszanych podczas imprezy.

U historyków powstał... ścianal

Czym właściwie jest ścianal? Jest to malowidło ściennie zbliżone nieco do murala, ale znajdujące się wewnątrz budynku. Właśnie taki ścianal powstał pod koniec maja w Instytucie Historycznym UW przy ul. Szewskiej 49. Dzieło prof. Adama Chmielowca i studentek z wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta przedstawia w oryginalny sposób dolnośląskiego orła połączonego z orłem inspirowanym godłem państwowym.

– *Mamy tutaj motyw orła śląskiego, piastowskiego z charakterystycznym srebrnym półksiężycem i krzyżem, który w tej wersji jest wzorowany na herbie województwa dolnośląskiego. Druga połówka orła jest inspirowana godłem państwowym, a w zasadzie*

renesansowym jego wyglądem z czasów ostatnich Jagiellonów. Ma on kilka charakterystycznych cech, jak np. gwiazdę na skrzydle. Te dwie połówki dwóch różnych orłów składają się na jedną całość, dzięki czemu orzeł sprawia wrażenie, jakby się przepoczwarzał – wyjaśnia dr hab. Filip Wolański, prof. UW, zastępca dyrektora Instytutu Historycznego UW.

Pomysłodawcą wykonania w Instytucie Historycznym malowidła jest Waldemar Pawlikowski, administrator siedziby uniwersyteckich historyków, który do swojego pomysłu nie musiał długo przekonywać dyrekcji Instytutu. Z pomocą przyszedł prof. Adam Chmielowiec z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, który pomógł w przygotowaniu projektu. – Zaczęliśmy od naszkicowania wizerunku, w tej chwili już kończymy malowanie farbami, a kolejnym etapem będzie wykonanie monotypia – opowiadały podczas malowania Paulina Groń i Laura Jerzak, studentki II roku malarstwa na ASP we Wrocławiu.

Ścianal znajduje się na pierwszym piętrze Instytutu Historycznego, w tej części budynku, gdzie do niedawna mieściła się instytutowa biblioteka i czytelnia. Malowidło oficjalnie odsłonięto na początku czerwca.



▲ fot. Kamilla Jasińska

Anarchizm i motocykl

8 marca na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii odbyło się spotkanie z dr. Radosławem Antonowem, autorem książki *Anarchizm cafe racer*, adiunktem w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UW. Jego książka zawiera oryginalne myśli poświęcone związkom pomiędzy motocyklami a doktryną anarchizmu, co bez wątpienia jest intelektualną nowością. Motocykl dr. Antonowa został zbudowany w oparciu o doktrynę anarchizmu, co objawia się m.in. wyborem konkretnego rodzaju maszyny, zdobieniami poszczególnych części oraz jego kolorystyką. W ujęciu autora książki anarchizm, podobnie jak motocykl, jest źródłem wolności. Analiza związków kultury oraz doktryn politycznych i prawnych jest dziedziną odbiegającą sposobem opisu od tradycyjnego referowania poglądów poszczególnych myślicieli, tym samym prezentuje unikalną wartość popularyzacyjną. W trakcie spotkania uczestnicy mieli okazję dowiedzieć się wiele m.in. o projekcie autora. Kierownik Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych, prof. Marek Maciejewski przedstawił dorobek naukowy dr. Radosława Antonowa, który od lat jest czołowym polskim znawcą anarchizmu. Wydarzenie zostało zorganizowane przez studentów z Koła Naukowego Doktryn Politycznych i Prawnych im. Niccolò Machiavelliego (opiekun: dr hab. Mirosław Sadowski prof. UW, przewodniczący: Kamil Gawel) oraz Koła Naukowego Prawo, Społeczeństwo, Kultura (opiekun: dr Tomasz Scheffler, przewodniczący: Kamil Smulski). Warto dodać, że dr. Antonów jako autor książki o anarchizmie uczestniczył 18 marca w VIII Wrocławskiej Wystawie Motocykli w Hali Stulecia, na której prezentował swoją publikację.



▲ fot. materiały organizatorów

zebr. Kamilla Jasińska
na podst. nadesłanych materiałów oraz informacji w mediach

Ekspertka: odkrywamy coraz więcej powiązań węchu z ludzką psychiką

Z zapachu ciała człowieka można wywnioskować niektóre cechy jego osobowości. Badania pokazują też, że im dłużej ludzie żyją w parach, tym bardziej upodabniają się ich preferencje smakowe i zapachowe – mówi PAP dr Anna Oleszkiewicz z Instytutu Psychologii UWr.

Zdaniem ekspertki, zmysł węchu pozostaje niedoceniony we współczesnej kulturze, w której skupiamy się głównie na obrazie. Jednak szereg badań pokazuje, że węch ma duże znaczenie w wielu sferach funkcjonowania człowieka. – *Zmysł węchu jest zmysłem fascynującym i do tej pory być może w nauce niedocenianym. Nam się wydaje, że jest warty uwagi i odkrywamy coraz więcej jego powiązań z ludzką psychiką* – podkreśliła dr Oleszkiewicz, która w Instytucie Psychologii UWr zajmuje się badaniami węchu i smaku człowieka. Ekspertka przypomniała, że węch reguluje nasze zachowania związane z odżywianiem, decyduje o tym, czy coś nam smakuje, czy też nie, bowiem zmysły węchu i smaku są bardzo blisko ze sobą powiązane. W obecności przyjemnych zapachów jesteśmy bardziej kreatywni, pachnące otoczenie wpływa na nasze decyzje zakupowe, a np. gryzący zapach dymu ostrzega nas o niebezpieczeństwie, co pomaga nam przetrwać.

W swoich badaniach wrocławscy naukowcy starają się sprawdzić, jakie społecznie użyteczne informacje ludzie wyciągają z otaczających ich zapachów, ale też jak funkcjonują w środowisku, w którym obecne są różnego rodzaju zapachy. W badaniach węchu wykorzystują standaryzowany test Sniffin' Sticks wynaleziony w Smell and Taste Center w Dreźnie, z którym wrocławski Instytut blisko współpracuje. Test, który składa się ze sztyftów zapachowych, używany jest głównie do diagnozy funkcji węchu, czyli sprawdzania czy dana osoba ma dobry, czy słaby węch.

W Instytucie Psychologii prowadzone są również badania nad zapachem ludzkiego ciała. W tych badaniach naukowcy używają ludzkiego potu, który zbierany jest od ochotników. Dodatkowo „dawcy potu” wypełniają przed przystąpieniem do badania kwestionariusz osobowości – wypełniają go też dwie bliskie im osoby. W ten sposób uzyskuje się kryterium trafności. – *Wiedząc, jaką osobowość ma dana osoba, mogliśmy ocenić na ile trafnie te cechy wywnioskowane zostały*

z potu przez uczestników badania, których zadanie polegało na wąchaniu tych próbek – wyjaśniła dr Oleszkiewicz. Wyniki badań pokazują, że z zapachu ciała człowieka można wywnioskować, czy ktoś jest neurotyczny – skryty, nerwowy, czy wprost przeciwnie – jest osobą ekstrawertywną, która lubi spędzać czas z innymi ludźmi, jest otwarta i komunikatywna.

Inne ciekawe wnioski przyniosły badania przeprowadzane wśród par. Okazało się, że ludzie żyjący razem, wraz z upływem lat upodabniają się pod kątem preferencji smakowych i zapachowych. – *Oznacza to, że im dłużej ludzie są w parze, im dłużej jedzą wspólnie posiłki, spędzają wspólnie czas w tej samej przestrzeni, tym bardziej upodabniają się ich preferencje względem otaczających ich zapachów, ale też względem smaków* – dodała badaczka.

W kolejnych badaniach naukowcy sprawdzali węch osób niewidomych. – *Sprawdzaliśmy taką potoczną intuicję, że osoby, które nie widzą, powinny mieć lepszy węch. Badania tego nie potwierdziły. Osoby niewidome i pasujące do nich osoby o podobnych cechach demograficznych z pełnym funkcjonalnym wzrokiem, wykonały zadania węchowate tak samo* – zaznaczyła dr Oleszkiewicz. W następnym projekcie badacze chcą porównywać osoby niewidome i głuche w zakresie zdolności węchowych, preferencji smakowych, a także wrażliwości dotykowej.

W Instytucie Psychologii UWr prowadzone są także nowatorskie badania nad pamięcią węchową, czyli pamięcią związaną z zapachami lub przez nie wywołaną. Zdaniem Agnieszki Sabiniewicz z Instytutu Psychologii UWr, to czym jest pamięć węchowata, najlepiej oddaje przykład powrotu po dłuższej podróży do domu. Kiedy otwieramy drzwi najpierw docierają do nas wszystkie zapachy związane z tym miejscem, które dobrze znamy, docierają do nas wszystkie wspomnienia i zazwyczaj pozytywne emocje, które się z nim łączą. – *Dotąd badania skupiały się głównie na właściwościach zapachów, jako pewnych wywoływaczy wspomnień. I okazało się,*

że wspomnienia te mają bardzo konkretne i ciekawe właściwości – są wyraziste, silnie emocjonalne oraz są zazwyczaj dużo starsze od wspomnień wywołanych przez inne bodźce np. wzrokowe czy słuchowe – wyjaśniła doktorantka.

Wrocławscy naukowcy opracowali test do badania pamięci węchowatej, który składa się z 32 sztyftów zapachowych. Dzięki tak dużej liczbie zapachów można, ich zdaniem, dokładnie różnicować poziom pamięci węchowatej u badanych. Przy pomocy testu można m.in. sprawdzić, czy pamięć węchowata w jakiś sposób łączy się ze zdolnościami poznawczymi. – *W tym przypadku mamy wybranych kilka rodzajów pamięci: roboczą i przestrzenną, co do których przesłanki teoretyczne pokazują, że rzeczywiście takie zależności mogą występować. Chcemy również sprawdzić, czy pewne cechy osobowości również łączą się z poziomem pamięci węchowatej* – dodała Sabiniewicz.

Naukowcy przyznają, że badania węchu mają także duże znaczenie w psychiatrii, bowiem problemy z węchem mogą być wczesnym markerem chorób neurodegeneracyjnych. – *Problemy z węchem zaczynają się na ok. 10 lat przed pojawieniem się choroby Parkinsona i Alzheimera. Najnowsze badania pokazują, że w przypadku choroby Parkinsona występuje bardzo specyficzny schemat utraty funkcji węchowatej, ponieważ chorzy dalej są w stanie odczuwać zapachy, ale niekoniecznie są w stanie dobrze je lokalizować. Gorzej czują, że niektóre zapachy są gryzące albo łaskoczące w nosie. To jest tzw. funkcja trójdzielna i ona dość wcześnie zanika w przypadku choroby Parkinsona* – podkreśliła dr Anna Oleszkiewicz.

Kamil Szubański
za: PAP – Nauka w Polsce
naukawpolsce.pap.pl

Visiting Professor: prof. Michael Burawoy

Pod koniec maja na zaproszenie Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław odwiedził jeden z najważniejszych i najbardziej wpływowych współczesnych socjologów – prof. Michael Burawoy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley (USA).

Prof. Burawoy gościł we Wrocławiu od 27 do 30 maja. W tym czasie wygłosił otwarty wykład *The Public University – A Battleground for Real Utopias* oraz poprowadził dwa seminaria naukowe – *Public Sociology – why do we need it?* oraz *What can we learn from cases? Extended case method in social sciences* skierowane do wszystkich zainteresowanych naukami społecznymi. Żywy styl prezentacji prof. Burawoya, a także ich aktualna tematyka, szczególnie w odniesieniu do problemów publicznej roli Uniwersytetu w czasach jego reform, przyciągnęły licznych słuchaczy zarówno z Wrocławia, jak i z innych ośrodków akademickich. Mocno reprezentowani byli również studenci międzynarodowi z Uniwersytetu Wrocławskiego i innych szkół wyższych we Wrocławiu.

Znamienity gość Uniwersytetu Wrocławskiego jest światowej sławy socjologiem pracy, ruchów społecznych oraz metodologiem badań społecznych. W zakresie socjologii pracy rozwinął oryginalną analizę procesu i ideologii pracy w warunkach fordowskiego modelu kapitalizmu monopolistycznego oraz gospodarki planowanej w krajach realnego socjalizmu. Jego badania porównawcze prowadzone m.in. w USA, RPA, na Węgrzech oraz w Zambii należą do klasyki współczesnej socjologii gospodarki, bez której trudno wyobrazić sobie rozwój obu dyscyplin w czasach współczesnych. W zakresie



Spotkanie z prof. Burawoyem w Instytucie Socjologii UWr
fot. materiały organizatorów

socjologii ruchów społecznych do jego największych osiągnięć należy analiza „kontrruchów” (w sensie K. Polanyiego) kontestujących procesy neoliberalnej globalizacji. Jego istotnym wkładem w międzynarodową dyskusję socjologiczną jest wprowadzenie metodologii „socjologii publicznej”. Zasadza się ona na aktywnym, refleksyjnym, uczestniczącym i krytycznym dialogu z różnego rodzaju odbiorcami wiedzy naukowej, w tym przede wszystkim reprezentantami społeczeń-

stwa obywatelskiego. Ponadto, na uwagę zasługuje stworzona przez Profesora Burawoya „extended case method” (metoda poszerzonego studium przypadku), która jest nowatorską metodą badań jakościowych z wykorzystaniem obserwacji uczestniczącej oraz refleksyjnej interwencji w świat badanych. Prof. Burawoy jest laureatem licznych nagród naukowych oraz dydaktycznych, jedynym autorem ośmiu monografii naukowych, z których przynajmniej dwie – *Manufacturing Consent* (1979) oraz *Extended Case Method* (2009) – uznać można za przełomowe dla nauk społecznych. Opublikował ponad 130 artykułów naukowych. Był profesorem wizytującym w wiodących ośrodkach naukowych m.in. w USA, Egipcie, RPA, Francji, Tajwanie i na Węgrzech. W latach 2003–2004 był Przewodniczącym Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego, zaś w latach 2010–2014 pełnił funkcję Przewodniczącego Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego.

Wizyta prof. Burawoya we Wrocławiu została sfinansowana ze środków miasta Wrocławia w ramach programu Visiting Professors z funduszu Scientiae Wratislavienses, a także ze środków rektora



Spotkanie z prof. Burawoyem w Barbarze
fot. materiały organizatorów



Uniwersytetu Wrocławskiego, dziekana Wydziału Nauk Społecznych, dyrektora Instytutu Socjologii, a także z funduszy Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (Sekcji Socjologii Pracy oraz Oddziału Wrocławskiego).

dr hab. Adam Mrozowski, prof. UWr
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Socjologii
Zakład Socjologii Ogólnej
we współpracy z dr Justyną Kajtą
oraz mgr. Mateuszem Karolakiem

◀ Wybitnemu socjologowi główny gmach UWr pokazał osobiście rektor Adam Jezierski
fot. materiały organizatorów

Po co nam socjologia publiczna?

Jako socjologowie znajdujemy się w paradoksalnej sytuacji: do rozwiązania problemów świata potrzebna jest wyobraźnia socjologiczna, jednak jej podstawy zanikają zarówno w akademii, jak i w wiedzy powszechnej. Walka o socjologię publiczną jest zarówno wyrazem, jak i odpowiedzią na ten paradoks.

Z jakimi problemami mierzy się dzisiejszy świat? W skrócie, chodzi o przetrwanie ludzkości. Gdy w poszukiwaniu zysku niszczymy przyrodę, niezależnie od tego czy chodzi o ziemię, wodę czy powietrze, narażamy na szwank nie tylko długofalowe istnienie planety (za sprawą globalnego ocieplenia, toksycznych odpadów, wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń), ale przyczyniamy się również do przymusowej emigracji olbrzymich mas ludności, pozbawiając ich dostępu do dotychczasowych środków do życia i tworząc tym samym ogromne rezerwy siły roboczej. Praca zarobkowa staje się przywilejem coraz mniejszej liczby osób, które same doświadczają coraz większej prekaryzacji. Zamiast proletariatu tworzymy coraz liczniejszy, przestraszony prekariat, który obejmuje coraz wyższe szczeble drabiny społeczno-ekonomicznej. Kapitalizm, w odpowiedzi na niezdolność odnalezienia konsumentów wytwarzanych przez siebie towarów i usług, sięga do powszechnego kredytu udzielanego jednostkom (kredyty hipoteczne, pożyczki), społecznościom (mikrofinansowanie) oraz całemu narodowi (pożyczki dostosowania strukturalnego). Kiedy jednak kolejne odroczenie płatności staje się niemożli-

we, bańka pęka. Następują kolejne bankructwa, zaczynają się kryzysy finansowe i coraz więcej osób ląduje na ulicy.

Procesy utowarowienia natury, pracy oraz pieniądza są sobą ściśle powiązane, choć na różne sposoby w różnych krajach. Jako socjologowie musimy śledzić i opisać te przeplatające się wzory intensyfikacji i ekspansji rynku. Każde utowarowienie wiąże się również ze stosunkowo niedawnym przejawem tego procesu, mianowicie utowarowieniem wiedzy. Ekspansja rynku zamienia uniwersytety w przedsiębiorstwa, a dobro publiczne we własność prywatną. Aby zdobyć środki na utrzymanie, uniwersytety sprzedają tworzoną w nich wiedzę, wiążąc się przez to z korporacjami (tanie badania) oraz państwem (propaganda); pobierają opłaty za upowszechnianie i certyfikowanie wiedzy (czesne); błagają o dofinansowanie od bogatych, oferując w zamian kapitał symboliczny. Czasami uniwersytety stają się odległym wspomnieniem samych siebie lub po prostu znikają. Przetrwanie poszczególnych dyscyplin w ramach uniwersytetu w coraz większym stopniu zależy od ich wartości rynkowej, w tym realizacji badań użytecznych dla przemysłu, tworzenia ideologii państwowej czy też



miejsz pracy dla studentów. Ze względu na zanikanie granicy pomiędzy uniwersytetem a społeczeństwem, naukowcy nie mogą już dłużej liczyć na autonomię. Musimy zdecydować, po której stronie jesteśmy i czyje wartości popieramy.

W naukach społecznych to ekonomia – zazwyczaj neoklasyczna, choć istnieją również wyraźne od niej odstępstwa – rozwija wiedzę na potrzeby nowych rynków, dostarczając jednocześnie ideologii usprawiedliwiającej niszczenie naszej planety. Towarzyszy jej politologia, która podobnie, pomimo ważnych wyjątków, stwarza warunki dla rynkowej ekspansji, a jednocześnie umniejsza znaczenie polityki, odseparowując ją od sprawowania władzy i pozbawiając ludzi kontroli nad ich własnym życiem. Zarówno ekonomia, jak i politologia są w stanie na siebie zarobić. Inaczej rzecz ma się z socjologią, w przypadku której wieloletnia obrona społeczeństwa obywatelskiego przed fundamentalizmem rynkowym oraz despotyzmem państwowym spotyka się z coraz mniejszą przychylnością sił dominujących w społeczeństwie.

Wprawdzie jest ich coraz mniej, ale wciąż istnieją państwa starające się powstrzymać niszczycielskie skutki ekonomicznego tsunami. Trzeba jednak przyznać, że udaje się to niewielu z nich. Należą do nich państwa opiekuńcze Europy Północnej, które nadal uznają społeczny wymiar problemów oraz odpowiadają

jących na nie działań rządowych. W tym kontekście perspektywę socjologiczną uznaje się za zasadną, zwłaszcza jako formę badania rozmaitych polityk (*policy science*). Są też inne państwa, które barykadują się przed rynkiem, utrzymując go na dystans za pomocą autorytaryzmu. W nich, z kolei, socjologia broniąca otwartego społeczeństwa obywatelskiego postrzegana jest jako zagrożenie polityczne. Niepewne jest również samo jej przetrwanie, ponieważ z łatwością może zostać uznana za wroga państwa. To, czy socjologia zdoła przetrwać na poziomie krajowym, zadecyduje o jej przetrwaniu na poziomie globalnym – poziomie kluczowym dla ratowania Ziemi jako miejsca zamieszkania ludzi. Nie fałszywy uniwersalizm, ani hegemoniczna wizja jedynej właściwej socjologii, a socjologia globalna musi stać się naszym celem.

Co należy zrobić? Socjologia nie może zamknąć się w murach akademii i obserwować, jak traci na znaczeniu. Wprost przeciwnie, socjologia musi wkroczyć w sferę publiczną i pobudzać debatę na temat kierunku rozwoju społeczeństwa, edukować obywateli na temat zagrożeń związanych z rynkowym utowarowieniem oraz racjonalizacją polityczną. Można tego dokonać na dwa sposoby.

Po pierwsze, za sprawą tradycyjnej socjologii publicznej, która wykorzystuje różne media – druk, dźwięk i obraz – w celu zainicjowania dyskusji. Nie jest to nigdy łatwe. Dziennikarze często nie są ani cierpliwi ani zainteresowani krytycznymi komentarzami. Niezależne felietony mają ograniczone miejsce i niewielu czytelników. Telewizja i radio są bądź to uważnie monitorowane, bądź podlegają arbitralnym kryteriom rynkowym. Jedynie od czasu do czasu zdarza się, że tekst socjologiczny łączący problemy osobiste ze sprawami społecznymi przemawia do wyobraźni publicznej. Media społecznościowe rzeczywiście stanowią alternatywę, ale konkurencja nie ustaje, dlatego nieustannie musimy wykazywać się kreatywnością w przyciąganiu uwagi. Bez względu na wyzwania stojące przed socjologią, nawet jako dziedziną zawodową, nie możemy oddać sfery publicznej wpływom korporacji czy propagandy politycznej.

Jest też drugi sposób – organiczna socjologia publiczna. W jej przypadku

dochodzi do niezapśredniczonej relacji pomiędzy socjologami i ich odbiorcami, którymi mogą być ruchy społeczne, organizacje społeczne czy społeczności lokalne. Owi odbiorcy są raczej aktywni niż bierni, blisko ze sobą związani, opozycyjni raczej niż funkcjonujący w ramach głównego nurtu. Podobnie jak tradycyjna socjologia publiczna, również organiczna socjologia publiczna wymaga ogromnej cierpliwości, zdobycia zaufania innych, obrony autonomii intelektualnej, ale także odrzucenia roli awangardy tłumiącej głos samych podporządkowanych (*subaltern*). Organiczna i tradycyjna socjologia publiczna nie wykluczają się wzajemnie, lecz uzupełniają.

Być może największy i najtrwalszy potencjał dla socjologii publicznej znajduje się w salach wykładowych, gdzie większość z nas spędza większość swojego zawodowego życia. W rzeczy samej, tak jak socjologia publiczna jest formą nauczania – w której nauczyciele są również nauczani – tak nauczanie może być formą socjologii publicznej. Wymaga to od nas postrzegania studentów jako odbiorców, z którymi możemy wejść w relację i w tradycyjny lub organiczny sposób pomagać im postrzegać w socjologiczny sposób samych siebie oraz ich relacje z innymi.

Socjologii publicznej nie można uprawiać w odosobnieniu. Musi to być dyskusja socjologów o tym jak dyskutują z różnymi rodzajami publiczności, które z kolei dyskutują ze sobą na wzajem. Samotny socjolog publiczny szybko porzuci swoją misję i popadnie w cynizm lub martyrologię. Zbiorowe poczucie solidarności (*esprit de corps*) jest tym bardziej potrzebne tam, gdzie socjologia publiczna jest kwestią życia i śmierci, jak to miało miejsce w krajach Afryki, Ameryki łacińskiej, Bliskiego Wschodu, a nawet w nieistniejącym już porządku sowieckim. Potrzebne są zbiorowe wsparcie, wyobrażenia oraz organizacja. Socjologia publiczna nie może być marginesem naszej dyscypliny naukowej. Wprost przeciwnie, powinna stanowić nieodzowny element istnienia socjologii jako takiej, zwłaszcza, że uniwersytet jest częścią społeczeństwa miotanego siłami społecznymi, politycznymi i ekonomicznymi.

Tak różna od aktywizmu politycznego, socjologia publiczna odpowiada przed

socjologią akademicką¹, podlegając jej normom naukowym oraz mierząc się z wynikami przeprowadzonych już badań. Socjologia jako dyscyplina przyjmuje punkt widzenia społeczeństwa obywatelskiego (wraz ze wszystkimi jego przywarami) i umieszcza doświadczenia jednostek w szerszych uwarunkowaniach makrostrukturalnych, w szczególności państwa i gospodarki. To przed tymi zasobami wiedzy naukowej odpowiada socjologia publiczna i to tę wiedzę należy przetłumaczyć na język zrozumiały dla szerokiego grona odbiorców. Socjologia krytyczna jest ważnym krokiem w procesie przekładu fachowej wiedzy na zaangażowanie w kwestiach publicznych, dlatego należy zaciekle bronić jej niezależności.

Z drugiej strony, aktywizm polityczny wiąże się z odpowiedzialnością w polu politycznym, podlegając logice jego instytucji – prawu, ustawodawcom, zgromadzeniom, partiom itd. Problemy zaczynają się, gdy obszary dyscypliny akademickiej i polityki nakładają się na siebie lub w najgorszym przypadku, gdy polityka obejmuje akademię. W takich okolicznościach, niezależnie od tego czego chcą socjologowie i socjolożki, socjologia publiczna staje się aktywizmem politycznym, albo jest za taki uznana przez państwo. W tej sytuacji walka zaczyna toczyć się o autonomię socjologii akademickiej i krytycznej względem pola politycznego. Być może zejdzie do podziemia albo otwarcie przeciwstawi się upolitycznianiu przez państwo nauki, ryzykując swoją legitymizację. W oderwaniu od świetnie prosperującej socjologii akademickiej, socjologia publiczna będzie tylko karykaturą.

Socjologia publiczna czerpie siłę i inspirację z ruchów społecznych. Są one jednocześnie wołaniem o nową socjologię oraz jej wyrazem. Socjologii napędzanej trwałym przywiązaniem do wartości takich jak wolność, równość i sprawiedliwość, ale też coraz bardziej troszczącej się o przetrwanie ludzkości w obliczu wytoczonej społeczeństwu przez rynki i państwo trzeciej wojny światowej.

prof. Michael Burawoy
University of California, Berkeley
przekład: Mateusz Karolak

¹ W 2004 r., podczas przemówienia prezydenckiego w Amerykańskim Towarzystwie Socjologicznym, Michael Burawoy zaproponował szeroko dyskutowaną typologię socjologii. Ze względu na wiedzę (instrumentalną lub refleksyjną) oraz publiczność (akademicką lub pozaakademicką), do której zwraca się dany typ socjologii, rozróżnił on między socjologią akademicką (*professional sociology*), socjologią praktyczną (*policy sociology*), socjologią krytyczną (*critical sociology*) oraz socjologią publiczną (*public sociology*). Wspomniana tutaj socjologia akademicka (*professional sociology*), przekładana na język polski również jako „socjologia profesjonalna”, dostarcza pozostałym rodzajom socjologii legitymizacji oraz wiedzy eksperckiej w postaci „rzetelnych i sprawdzonych metod, zasobu skumulowanej wiedzy, orientacyjnych pytań badawczych i ram pojęciowych”. Burawoy, M., (2009) *O socjologię publiczną: przemówienie prezydenckie z roku 2004* [w:] *Nowe perspektywy teorii socjologicznej: wybór tekstów*. red. A. Manterys, J. Mucha, Kraków, s. 534. Zob. również Burawoy, M., (2011) *Krytyczny zwrot ku socjologii obywatelskiej* [w:] *Stan Rzeczy*, 1(1), s. 193–208. (przyp. tłum.)



▲ fot. materiały organizatorów

Gruźlica u zarania ery wielkich gadów

Najstarszy przypadek infekcji oddechowej – najpewniej gruźlicy – odkryli naukowcy z Polski i Stanów Zjednoczonych. Okaz noszący ślady tej choroby, jest eksponatem Muzeum Geologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. To częściowo zachowany szkielet morskiego gada sprzed 245 milionów lat. Znaleźisko to ilustruje, że jedna z najgroźniejszych chorób ma swój rodowód sięgający zamierzchłej prehistorii, jeszcze przed pojawieniem się dinozaurów.

Choroby zakaźne stanowią jedną z głównych przyczyn obniżenia sukcesu rozrodczego oraz śmierci zwierząt w środowisku naturalnym. Wiele schorzeń dotyczących narządy i układy narządów organizmu zwierzęcego pozostawia swoje ślady w tkankach szkieletowych. Mogą one zatem zachować się w stanie kopalnym jako wszelkiego rodzaju nieprawidłowości przyrostu, narośle czy zniekształcenia. Przełomowego odkrycia, które pozwoli zrozumieć początki chorób zakaźnych, dokonali badacze z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Instytutu Paleobiologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz Muzeum Carnegie w Pittsburghu (Pensylwania, USA).

Badając fragment szkieletu prehistorycznego gada morskiego, naukowcy

zidentyfikowali ślady schorzenia, które w powszechnym mniemaniu od zawsze uchodziło za jedną z najstarszych i najgroźniejszych chorób zakaźnych. Gruźlica, o której mowa, towarzyszyła ludzkości od tysięcy lat, a dotychczasowe dowody ze stanu kopalnego wskazują, że dotyczyła zwierząt już 17 tys. lat temu. Jednakże badania polsko-amerykańskiego zespołu pod kierunkiem Dawida Surmika dowodzą, że rodowód gruźlicy, a co zatem idzie, także powodującego ją patogenu – mykobakterii (popularnie – prątków) sięga głębokiej prehistorii, bo początku mezozoiku – ery wielkich gadów.

Skatalogowany pod enigmatycznym numerem inwentaryzacyjnym MG UWR 4438s okaz znajdujący się w Muzeum Geologicznym Uniwersytetu Wrocław-

skiego to przykład najstarszych szczątków zwierzęcia, które noszą ślady gruźlicy. „*Proneusticosaurus*”¹ silesiacus, bo tak nazwano gatunek, którego jedyny okaz odkryto na przełomie XIX i XX wieku w Gogolinie, jest reprezentowany przez fragment szkieletu gada morskiego, najpewniej blisko spokrewnionego ze znanymi z tego okresu drapieżnymi notozaurami. Proneustikozaura opisał w 1902 r. Wilhelm Volz, który badał wówczas zachowany dużo lepiej, bo w około 80 proc., szkielet mierzącego ponad metr długości gada. W trakcie II wojny światowej ten cenny szkielet

¹ Zapis nazwy rodzajowej w cudzysłowie oznacza, że jest ona nieuznawana już nazwą historyczną, a szczątki zwierzęcia należy w tym wypadku traktować jako należące do bliżej nieokreślonego gada morskiego.

został jednak znacząco uszkodzony i do dzisiaj zachował się tylko fragment tylnej części ciała z kośćmi lewej łapy, żebrami, tzw. gastraliami („żebrami brzuszными”), fragmentem miednicy, licznymi kręgami i prawą kością udową.

Od momentu pierwszego opisu okazu minęło niemalże 120 lat. W tym czasie kilku badaczy prehistorycznych gadów studiowało szkielet, ale nikt nie zauważył dziwnych, guzkowatych narośli, którymi pokryte były co najmniej cztery sąsiadujące ze sobą żebra. Zwróciły one uwagę paleontologa Dawida Surmika, który badał okaz w ramach swojego zakończonego już projektu badawczego, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, dotyczącego triasowych gadów morskich. Badacz był już wyczulony na występowanie patologii szkieletowych, gdyż mniej więcej równolegle badał kości innych gadów morskich – pistozaurów, noszących ślady infekcji stawowych. O swoich spostrzeżeniach poinformował kolegów – czołowego badacza prehistorycznych patologii szkieletowych – Bruce’a Rothschilda z USA, oraz Tomasza Szczygielskiego z Instytutu Paleobiologii PAN, pracującego nad kopalnymi żółtami. Wszyscy trzej badacze doskonale zdawali sobie sprawę, że odkrycie to może być przełomem, dlatego postanowili bardzo dokładnie zbadać patologię żeber, jak i powtórnie skrupulatnie przyjrzeć się całemu okazowi.

Niezbędne okazało się wykorzystanie nowatorskich metod badawczych, w tym mikrotomografii komputerowej. Pobrany z okazu fragment patologicznego żebra przekazano na ręce czwartej osoby z zespołu badawczego – Katarzyny Janiszewskiej z Laboratorium Mikrotomografii Komputerowej, stanowiącego oddział Krajowego Laboratorium Multidyscyplinarnego Nanomateriałów Funkcjonalnych (NanoFun). Należało także prześwietlić całą płytę z okazem, aby przekonać się, czy promienie X ujawnią ukryte dla nieuzbrojonego oka dodatkowe cechy, które pomogą rozstrzygnąć mającą 245 milionów lat tajemnicę. Kolejną niewielką próbkę pokrytego guzkami żebra przecięto i zeszlifowano na cienkie plasterki, aby w świetle mikroskopu ocenić, w jaki sposób i jak bardzo zmieniona jest tkanka kostna.

Dokonując rozpoznania różnicowego z innymi schorzeniami znanymi z materiałów współczesnych i ze stanu kopalnego, Bruce Rothschild potwierdził, że istotnie mamy tutaj do czynienia reakcją okostnej na przewlekłą infekcję, a podobne

guzki spotyka się w przypadkach gruźlicy u ludzi. Nie jest to jednak częsty jej objaw i pojawienie się tego typu zmian dotyczy zapewne osobników o upośledzonej odporności. Sama gruźlica jest bardzo powszechna w świecie zwierząt, a spośród form ziemno-wodnych najczęściej dotyczy płetwonogich, w tym fok. Uważa się, że te zwierzęta są bardzo mocno podatne na gruźlicę i często odpowiadają za roznoszenie tej choroby. Uważa się ponadto, że to właśnie foki przyniosły gruźlicę do Nowego Świata, a potwierdzają to badania DNA szczątków rdzennych mieszkańców Ameryk. Płetwonogie są najlepszym odpowiednikiem ekologicznym wymarłych prymitywnych gadów morskich, takich jak notozaury, z którymi spokrewniony był proneustikozaur. Pozwala to przypuszczać, że charakter transmisji patogenu u tych zwierząt mógł być zbliżony.

Opublikowane w piśmie „Royal Society Open Science” badania są znaczące dla paleontologów, biologów ewolucyjnych oraz osób zainteresowanych ogólnie po-

jętymi naukami przyrodniczymi, ponieważ patogeny i choroby są jednym z bardzo ważnych, ale wciąż słabo zbadanych czynników decydujących o przetrwaniu gatunków. Każda ich dokumentacja w zapisie kopalnym wzbogaca naszą wiedzę o historii organizmów patogennych. Badania tego typu niosą również implikacje dla globalnych analiz epidemiologicznych, uzupełniając zrozumienie ewolucji patogenów transmitowanych pomiędzy różnymi grupami zwierząt i ich rozprzestrzenienia w skali czasu niedostępnej dla eksperymentów laboratoryjnych. Przypadek „*Proneusticosaurus*” *silesiacus* jest wreszcie, w czasach wielu grup pseudonaukowych, w tym ruchów antyszczepionkowych, próbujących wpływać na opinię publiczną, świetnym przykładem pradawnej historii naturalnej groźnych chorób zakaźnych oraz dowodem, że schorzenia te nie są ledwie wymysłem dzisiejszych społeczeństw.

Małgorzata Jurkiewicz

Muzeum Geologiczne Uniwersytetu Wrocławskiego jest jednym z najstarszych w Polsce muzeów geologicznych. Założone w 1811 r., zgromadziło przed wojną kilkadziesiąt tysięcy okazów z całego świata, w tym wiele kolekcji kręgowców. Wojenną zawieruchę przetrwała jedynie część zbiorów, pozostałe uległy znacznemu rozproszeniu. Na szczęście udało się zachować kilkadziesiąt najważniejszych dla nauki okazów, na podstawie których opisywano nowe gatunki roślin i zwierząt. W Muzeum Geologicznym spośród zwierząt są to głównie bezkręgowce, większość ocalałych szczątków kręgowców znalazła się w zbiorach Zakładu Paleozoologii na Wydziale Nauk Biologicznych UWr.

Cały zbiór, zarówno starych, jak i wciąż gromadzonych nowych okazów posiada bardzo duży potencjał naukowy. Świadczy o tym współpraca Muzeum z geologami i paleontologami z różnych krajów, a także odkrycia takie, jak opisane powyżej. Szczególnie cieszy, że autorem tego ważnego odkrycia jest zespół młodych polskich naukowców. Dobrze to rokuje możliwościom pojawiania się kolejnych ważnych dla nauki doniesień, opartych o nowe badania pozornie dobrze poznanych okazów.

dr Paweł Raczyński

Muzeum Geologiczne im. Henryka Teisseyre'a





fot. trombone65 (PhotoArt Laatzten)/Flickr/CC BY-ND 2.0

Leki sprzed 400 lat? Naukowcy sprawdzają jak działały

Naukowcy odtworzą staropolskie leki i terapieutyki na podstawie recept sprzed 400 lat. Farmaceuci i biotechnolodzy pod kierunkiem historyka z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr. Jakuba Węglorza, zrekonstruują i sprawdzają, jak działały medykamenty opisywane w historycznych źródłach.

Jakie związki czynne zawierały leki wykorzystywane w Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku? Czy terapieutyki były wystarczająco aktywne biologicznie, żeby działać na dolegliwości, które nękały ówczesnych pacjentów? Łączone badania historyczne i laboratoryjne przeprowadzi zespół pod kierownictwem dr. Jakuba Węglorza

z Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Projekt otrzymał 1,57 mln zł ze środków programu Sonata Bis Narodowego Centrum Nauki.

Przedmiotem badań historycznych będą staropolskie pamiętniki, listy, diariusze i prywatne notatki. Historycy wybiorą

z nich informacje o stosowanych wówczas lekach. Następnie zidentyfikują owe terapieutyki i szczegółowo opiszą na podstawie medycznych źródeł historycznych: receptariuszy i kompendiów. Tak uzyskane recepty będą podstawą do szczegółowego odtworzenia dawnych medykamentów.

Farmaceuci i biotechnolodzy zrekonstruują leki, a następnie sprawdzą ich rzeczywiste działanie. Badania mają przyczynić się do lepszego zrozumienia medycyny staropolskiej. Dr Jakub Węglorz zamierza szerzej spojrzeć na stosowane w przeszłości metody leczenia, kuracje i ich oddziaływanie na pacjenta. Jego zdaniem projekt pozwoli zgłębić medyczne podłoże relacji lekarz–pacjent w epoce nowożytnej.

Czego oczekiwano wówczas od medycyny? Jakie były opinie o ówczesnym leczeniu? Kiedy uciekano się do pomocy lekarza? Jakie dolegliwości uważano za poważne, a jakie za błahe? Jak starano się zachować zdrowie i jak przejawiała się troska o nie? – to pytania, na które próbuje odpowiedzieć badacz. Aby zrozumieć uczucia chorych oraz troskę lekarzy o ich zdrowie, historyk od wielu lat analizuje wypowiedzi zaczerpnięte z dawnych pamiętników, listów i innych staropolskich tekstów źródłowych.

Karolina Duszczyk
za: PAP – Nauka w Polsce
naukawpolsce.pap.pl



◀ Dr Jakub Węglorz ze swoimi studentami
fot. za www.hist.uni.wroc.pl

KONFERENCJE I SYMPOZJA

Współpraca Uniwersytetu Wrocławskiego z Macedońską Akademią Nauk i Sztuk



▲
Prof. Zuzanna Topolińska
fot. materiały organizatorów

W dniach 16–17 maja w Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk (MANU) w Skopiu odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa *Dni Macedonistyczne w MANU*, w której uczestniczyli językoznawcy sławiści z Japonii, Kanady, Macedonii, Polski, Rosji, Serbii, i Słowacji. Organizatorem konferencji było założone przez prof. Zuzannę Topolińską, która jest doktorem honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, Centrum Lingwistyki Arealnej im. Bożydara Widoeskiego, którym kieruje dziś prof. Marjan Marković.

Z Macedońską Akademią Nauk i Sztuk od lat bliską współpracę utrzymuje Instytut Filologii Słowiańskiej UWr. Uczestników konferencji i licznie zgromadzonych gości, wśród których byli m.in. minister kultury Macedonii Robert Alağozowski oraz ambasador RP w Macedonii Jacek Multanowski, powitał prezydent MANU prof. Taki Fiti. Przed rozpoczęciem obrad odbyła się promocja portalu internetowego Zasoby Digitalne Języka Macedońskiego (<http://drmj.manu.edu.mk/>). Wygłoszone w pierwszym dniu konferencji referaty poświęcone były w całości dokonaniom zmarłego przed 20. laty wybitnego językoznawcy, macedonisty i sławisty, prof. Bożydara Widoeskiego, który za

wkład do badań w dziedzinie językoznawstwa i zasługi na polu współpracy polsko-macedońskiej wyróżniony został godnościami członka PAU i doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego. Sylwetkę uczzonego i jego budzący podziw dorobek językoznawczy przedstawiła prof. Topolińska. O poszczególnych aspektach działalności uczzonego mówili natomiast Christina E. Kramer (University of Toronto), Slobodan Remetić (Serbska Akademia Nauk i Sztuk), Pavol Žigo (Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie), Veselinka Labroska (Instytut Języka Macedońskiego im. Krste Misirkowa w Skopiu) i Jan Sokołowski (UWr), który zwrócił uwagę na znaczenie

prac Bożydara Widoeskiego dla słowotwórstwa słowiańskiego. W drugim dniu głównym przedmiotem obrad były zagadnienia dynamiki języka macedońskiego. Referaty wygłosili: kierująca Ogólnosłowiańskim Atlasem Lingwistycznym Tatjana Vendina (Instytut Słowianoznawstwa w Moskwie), Motoki Nomachi (Uniwersytet Hokkaido), Irena Sawicka (PAN), Christina E. Kramer, Jan Sokołowski i Marjan Marković.

Referat prof. Zuzanny Topolińskiej poświęcony był znaczeniu polsko-macedońskich kontaktów naukowych dla nauki o języku macedońskim. Charakteryzując osiągnięcia wrocławskiego ośrodka slawistycznego w dziedzinie macedonistyki, prof. Topolińska podkreśliła, że na Uniwersytecie Wrocławskim działa jedyna w Polsce Pracownia Macedonistyki.

Po zakończeniu obrad prezydent Macedonii prof. Ćorge Iwanow przyjął w swej rezydencji kilkoro uczestników konferencji. Podczas spotkania prof. Jan Sokołowski miał okazję poinformować prezydenta Iwanowa o ponad 70-letniej tradycji współpracy slawistów wrocławskich z uczonymi macedońskimi. Następnie odbył spotkanie z prezydentem Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk prof. Taki Fiti. Na zaproszenie ambasadora Jacka Multanowskiego złożył również wizytę w ambasadzie RP w Republice Macedonii. Ambasador podarował wrocławskiej Pracowni Macedonistyki katalog wystawy *POREZANIE. Macedońskie Porecze 1932–1933 w dokumentacji etnograficznej Józefa Obrębskiego* (Поречаните).



Prof. Jan Sokołowski (po lewej) u prezydenta Macedonii prof. Ćorga Iwanowa
fot. materiały organizatorów



▲ Uczestnicy konferencji z wizytą u prezydenta Macedonii
fot. materiały organizatorów

Македонското Порече 1932–1933 во етнографската документација на Јозеф Обрембски), zorganizowanej w ubiegłym roku przez Ambasadę RP w Republice Macedonii. Katalog zawiera unikatowe zdjęcia i zapiski wybitnego polskiego etnologa Józefa Obrębskiego, który badał życie mieszkańców Porecza w latach 1932–1933. Autorką wystawy była prof. Anna Engelking z Instytutu Slawistyki PAN. Na koniec wypada dodać, że konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem mediów.

dr Iwona Łuczaków
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Słowiańskiej
Pracownia Macedonistyki

O RODO i bezpieczeństwie danych w sieci w WPAE



bardziej znanymi już cyberzagrożeniami organizatorzy konferencji postanowili bliżej przyjrzeć się – oraz wyjaśnić mniej zorientowanym – zawiłości RODO, nowych europejskich przepisów, dotyczących ochrony danych osobowych, także (przede wszystkim?) w internecie. Wśród organizatorów konferencji – a zarazem prelegentów – znaleźli się: prof. B. Wiśniewska-Paź (WNS UW), dr A. Chajbowicz (WPAE UW), D. Mroczński (WPAE UW), Ł. Raczkowski (Komenda Miejska Policji), mł. insp. R. Piotrowski (naczelnik Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością, Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu), prof. M. Jabłoński (WPAE UW) oraz dr K. Wygoda (WPAE UW).

Michał Raińczuk

Konferencja #cyberbezpiecznie i RODO
▲ fot. Michał Raińczuk

Konferencja #cyberbezpiecznie i RODO, która odbyła się 29 maja na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, rozpoczęła się od krótkiego, filmowego przypomnienia dwóch poprzednich edycji imprezy. Tematem przewodnim kolejnej odsłony były zagrożenia związane z internetem, a dokładniej: z tym, jak zachowujemy się w sieci (często zupełnie bezmyślnie), i jakich konsekwencji swoich działań (m.in. udostępniania prywatnych danych na lewo i prawo) możemy spodziewać się w przyszłości, kiedy ktoś postanowi wykorzystać naszą niewiedzę i naiwność do własnych celów. Poza kwestiami związanymi z mniej lub



Biblia w tłumaczeniach

W dniach 14–15 maja w Ostrowie Wielkopolskim odbyła się piąta już z rzędu Międzynarodowa Konferencja Biblijna pt. *Biblia w tłumaczeniach*. Organizatorem tego cyklicznego wydarzenia była jak dotychczas Pracownia Starożytnego Bliskiego Wschodu i Tradycji Biblijnej oraz Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych UWr.

W tegorocznych obradach uczestniczyli przedstawiciele różnych dziedzin naukowych (filologowie klasyczni, patrolodzy i bibliści) jak i wyznań (uczeni katolicki, protestanccy), którzy przybyli z zagranicy (USA, Belgia, Norwegia, Włochy, Niemcy, Litwa, Białoruś) oraz z wiodących ośrodków naukowych w Polsce (m. in. KUL, UW, UAM, UKSW, UMCS, US, UO, UPIPII, EWST, UWr). Gościem honorowym był prof. Philip H. Towner (Nida Institute for Biblical Scholarship, Philadelphia, USA),

który wygłosił wykład inauguracyjny *Bible Translation Considered from the Other Side: Process or Product? (In Defense of Lost Causes)*. Wśród prelegentów krajowych referaty zaprezentowali m.in. ks. prof. Waldemar Chrostowski, ks. prof. Krzysztof Bardski, ks. prof. Norbert Widok, czy też ks. dr hab. Janusz Królikowski. Podczas trwającej dwa dni konferencji naukowcy poruszyli różne tematy m.in. symbol Gehenny w tradycji biblijnej i jego tłumaczenie; osobliwości najnowszych przekładów Pisma Świętego na język białoruski na przykładzie Kazania na Górze (Mt 5-7); Alternatywny Przekład Ewangelii – specyfika, szanse i zagrożenia; Szaty Jezusa w J 19,23-24. Wypełnienie Pisma czy midrasz chrystologiczny?; Targumiczny charakter hebrajskiej Ewangelii wg św. Mateusza (ShemTob); Gdy Bóg przemówił po grecku. Geneza i natura Septuaginty, czy

też Fauna biblijna w przekładzie na język polski Septuaginty.

Warto podkreślić, że konferencja miała charakter otwarty, stąd uczestniczyły w niej także miejscowe osoby zainteresowane biblijną problematyką. Przez dwa dni trwania obrad na poszczególne wystąpienia przychodzili również w licznych grupach studenci i uczniowie lokalnych szkół wyższych i średnich. Miłym akcentem była obecność i pomoc podczas konferencji przedstawicieli studentów Instytutu Studiów klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych z Koła Naukowego Biblium.

dr Magdalena Józwiak

Ośrodek Badań nad Historią i Kulturą Żydów
z Południowej Wielkopolski

Bezpieczny Uniwersytet – #bezpiecznie po raz trzeci

W dniach 13 i 14 marca oraz 29 maja pod patronatem rektora UWr, prof. Adama Jezierskiego odbyła się kolejna edycja projektu *#bezpiecznie*, realizowanego wspólnie z partnerami zewnętrznymi: Komendą Miejską Policji we Wrocławiu, Państwową Strażą Pożarną we Wrocławiu oraz Centrum Ratownictwa.

Celem tegorocznych działań w ramach projektu *#bezpiecznie* było praktyczne edukowanie środowiska akademickiego oraz otoczenia zewnętrznego uczelni w zakresie bezpieczeństwa i właściwej organizacji i zabezpieczenia imprez masowych na terenie uczelni oraz zapobiegania zjawiskom cyberprzestępstw. Na zaproszenie rektora w konferencji wzięli udział, oprócz władz rektorskich i administracyjnych UWr, także przedstawiciele innych wrocławskich szkół wyższych – Politechniki Wrocławskiej, Akademii Wycho-
wania Fizycznego, Uniwersytetu Medycznego oraz Uniwersytetu Przyrodniczego. Kierownictwo naukowe konferencji sprawowali dr hab. Barbara Wiśniewska-Paź, prof. UWr z Wydziału Nauk Społecznych oraz dr Andrzej Chajbowicz z Wydziału

Prawa, Administracji i Ekonomii, pełnomocnik rektora ds. bezpieczeństwa studentów i doktorantów.

W pierwszym dniu konferencji odbyło się szkolenie dotyczące kontekstów

prawnych, społecznych i edukacyjnych związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa na uczelni, a zwłaszcza organizacji dużych imprez masowych. Szkolenie, które skierowane było do pracowników UWr



Poprzednia edycja #bezpiecznie: ▶
odbijanie zakładników
fot. Dominika Hull



◀ Poprzednia edycja #bezpiecznie: rozbrajanie bomby
fot. Dominika Hull

(dziekanów i pełnomocników ds. bezpieczeństwa) oraz gości z innych ośrodków akademickich (m.in. rektorów wrocławskich uczelni), poprowadził dr Mateusz Dróżdż z Uczelni Łazarskiego w Warszawie.

Drugiego dnia odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa, podczas której prelegentami byli przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji oraz Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu, Centrum Zarządzania Kryzysowego Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego Wrocławia, Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu oraz Centrum Ratownictwa. Konferencję zakończyły dwa panele. W pierwszym, zatytułowanym *Bezpieczna uczelnia – aspekty społeczne i edukacyjne*, moderowanym przez dr hab. Barbarę Wiśniewską-Paź, prof. UWr, uczestniczyli: prof. Maciej Szostak z WPAiE, ppłk rez. dr Krzysztof Jędrzejak, mjr rez. dr Jarosław Stelmach, ppłk rez. inż. Robert Przybyła, Wojciech Świąder i dr Henryk Komołowski. Drugi panel *Bezpieczna uczelnia – aspekty prawne*, którego moderatorem był dr Andrzej Chajbowicz, odbył się z udziałem pracowników naukowych z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UWr: dr. hab. Janusza Sawickiego,

prof. UWr, dr. hab. Piotra Lisowskiego, prof. UWr i dr. Łukasza Prusa.

Dnia 29 maja w ramach projektu *#bezpiecznie* odbyła się konferencja zatytułowana *Cyberbezpiecznie i RODO UWr* [więcej na ten temat w artykule na str. 53].

Pomysł na projekt *#bezpiecznie* zrodził się w kadencji 2012–2016 w Dziale Nauczania Uniwersytetu Wrocławskiego z inspiracji Dawida Piekarskiego, kierownika Działu BHP oraz Ochrony Przeciwpowodziarowej oraz podkom. Eweliny Rosy z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu. Tworzenie *#bezpiecznie* było realizowane w ścisłej współpracy i przy wydatnym wsparciu Biura Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów – Biura *Karier* UWr, a zwłaszcza przy bezpośrednim zaangażowaniu kierownik Dominiki Buczkowskiej, dr. hab. Barbary Wiśniewskiej-Paź, prof. UWr z Wydziału Nauk Społecznych oraz płk. inż. Marka Sielskiego, kierownika Działu Spraw Obronnych.

Od pierwszej edycji w projekt *#bezpiecznie* zaangażowane były instytucje zewnętrzne: Komenda Miejska Policji we Wrocławiu, Państwowa Straż Pożarna we Wrocławiu, Służba Więzienna, Nadodrzański Oddział Straży Granicznej oraz Centrum Ratownictwa.

dr Andrzej Chajbowicz
pełnomocnik rektora ds. bezpieczeństwa
studentów i doktorantów
Dawid Piekarski
Dział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz
Ochrony Przeciwpowodziarowej

STYPENDIA, GRANTY I BADANIA

Laureaci konkursów Narodowego Centrum Nauki

W połowie maja Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki 14. edycji swoich najpopularniejszych konkursów. OPUS i PRELUDIUM to flagowe konkursy NCN. Od lat cieszą się one największym zainteresowaniem spośród całej oferty konkursowej. W czternastej edycji oceniający wnioski eksperci przyznali polskim naukowcom dokładnie 397 576 609 zł. W obu konkursach złożono łącznie 3122 wnioski, z czego do finansowania skierowano 669 projektów.

W konkursie OPUS nie ma ograniczeń ze względu na staż badawczy czy posiadany stopień naukowy. W związku z tym w czternastej odsłonie konkursu spłynęło aż 1968 wniosków. Do finansowania zostały zakwalifikowane 394 projekty, których autorzy otrzymają łącznie ponad 350 mln zł. Do 16 uczonych z UWr trafi w sumie ponad 11 mln zł na ich badania.

- **prof. Andrzej Antoszewski** (Wydział Nauk Społecznych, Instytut Politologii) – *Badanie chwiejności wewnątrzparlamentarnej w wybranych państwach Europy. Perspektywa krytycznej analizy systemowej*, 814 819 zł
- **prof. Mirosław Czarnecki** (Wydział Chemii, Zakład Zastosowań Informatyki w Chemii) – *W kierunku lepszego zrozumienia widm NIR*, 929 000 zł
- **dr hab. Świątosław Gal** (Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Matematyczny) – *Dwuniezmiennicze metryki na grupach: geometria i dynamika*, 314 800 zł
- **dr Lucyna Hałupka** (Wydział Nauk Biologicznych, Stacja Ornitologiczna w Rudzie Miłickiej) – *Wpływ zmian klimatycznych na produktywność populacji ptaków: meta-analiza*, 94 200 zł

- **prof. Dagmara Jakimowicz** (Wydział Biotechnologii, Zakład Biologii Molekularnej) – *Mechanizm segregacji chromosomów u Mycobacterium – rola białek oddziałujących z ParA*, 1 820 000 zł
- **prof. Hanna Jańska** (Wydział Biotechnologii, Zakład Biologii Molekularnej Komórki) – *Funkcjonalne i strukturalne zależności pomiędzy proteazami mitochondrialnej błony wewnętrznej, AtFTSH4 i AtOMA1, u Arabidopsis*, 1 849 715 zł
- **prof. Zdzisław Jary** (Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego) – *Gwałtowne ochłodzenia w trakcie ostatniego zlodowacenia w centralnej części Europejskiego Pasa Lessowego – w Polsce i w zachodniej części Ukrainy*, 598 200 zł
- **dr hab. Agnieszka Latocha** (Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego) – *Odradzające się wsie? Nowe procesy społeczno-gospodarcze na ziemi kłodzkiej*, 479 402 zł
- **dr hab. Dorota Leszczyna** (Wydział Nauk Społecznych, Instytut Filozofii) – *Poza idealizmem i realizmem: filozofia Nicolaia Hartmanna i Jose Ortegi y Gasset*, 190 050 zł
- **prof. Jerzy Lukierski** (Wydział Fizyki i Astronomii, Instytut Fizyki Teoretycznej) – *Nieprzemienne kwantowe czasoprzestrzenie i modele kwantowej grawitacji*, 519 000 zł
- **prof. Piotr Machnikowski** (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Instytut Prawa Cywilnego) – *Sprawiedliwość prawa deliktów w XXI w. Funkcje odpowiedzialności deliktowej w świecie nowych technologii*, 492 940 zł
- **dr Jan Otop** (Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Informatyki) – *Specyfikacje ilościowe: uczenie się, algorytmy i zastosowania*, 741 400 zł
- **dr Aleksandra Pankiewicz** (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Archeologii) – *Rozwój ośrodków centralnych państwa Piastów od X do XII wieku na przykładzie wrocławskiego Ostrowa Tumskiego*, 260 992 zł
- **prof. Bogusław Pawłowski** (Wydział Nauk Biologicznych, Katedra Biologii Człowieka) – *Poziom maskulinizacji jako sygnał potencjału antyoksydacyjnego u mężczyzn*, 1 176 720 zł
- **prof. Jacek Puziewicz** (Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, Instytut Nauk Geologicznych) – *Zapis dynamiki płaszcza Ziemi w ksenolitach z wulkanu Oku (Kamerun, Afryka)*, 350 150 zł
- **prof. Jerzy Skorupka** (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Katedra Postępowania Karnego) – *Dopuszczalność dowodów w procesie karnym. Między poznaniem prawdy a rzetelnością i sprawnością postępowania*, 399 896 zł
- **Bożena Bazan** (Wydział Biotechnologii) – *Analiza współdziałania białek SLC35A3, SLC35B4 i SLC35D2 w dystrybucji UDP-N-acetyloglukozaminy w komórkach ssaczych*, 210 000 zł
- **Bartłomiej Dudek** (Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Informatyki) – *Wydajne algorytmy i warunkowe ograniczenia dolne dla problemów na drzewach*, 182 300 zł
- **Piotr Eckhardt** (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii) – *Zjawisko instrumentalizacji prawa na przykładzie wybranych regulacji dotyczących rozwoju przestrzennego w Polsce Ludowej (1945–1989)*, 141 673 zł
- **Maciej Lewicki** (Wydział Fizyki i Astronomii, Instytut Fizyki Teoretycznej) – *Analiza produkcji zidentyfikowanych hadronów w zderzeniach Ar+Sc w zakresie pędów wiązki 13A-150A GeV/c*, 99 400 zł
- **Michał Marczenko** (Wydział Fizyki i Astronomii, Instytut Fizyki Teoretycznej) – *Fenomenologia zimnej oraz gęstej materii oddziałującej silnie*, 135 300 zł
- **Paweł Milejski** (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych) – *Rola i obieg grosza praskiego w Europie Środkowo-Wschodniej od 1346 r. do 1547 r.*, 199 372 zł
- **Liliia Moshniaha** (Wydział Chemii) – *Podwójna aktywacja wiązań C-H: nowe narzędzie w syntezie rozlegle skoniugowanych materiałów oligopirrolowych*, 209 960 zł
- **Justyna Mierziak-Derecka** (Wydział Biotechnologii) – *Zbadanie funkcji beta-hydroksymaślanu w odpowiedzi roślin na infekcję grzybową na przykładzie lnu*, 140 000 zł
- **Michał Naskręt** (Wydział Fizyki i Astronomii, Instytut Fizyki Teoretycznej) – *Pomiary referencyjne dla eksperymentów poszukujących pośrednich sygnałów istnienia ciemnej materii*, 99 700 zł
- **Kamil Nowak** (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Archeologii) – *Organizacja produkcji metalurgicznej w późnej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza na terenie ziem polskich*, 206 757 zł
- **Zofia Reznik** (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Historii Sztuki) – *Sztuka Wrocławskich artystek lat 70 w świetle mikro-narracji*, 201 852 zł
- **Janusz Skórzyński** (Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego) – *Stratygraficzna i przestrzenna zmienność składu chemicznego późnoplejstocенskich sekwencji lessowo-glebowych Polski w kontekście zmian paleośrodowiskowych i paleoklimatycznych*, 99 410 zł
- **Celina Strzelecka** (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych) – *Aranżowanie temporalności; kulturowe praktyki zarządzania czasem*, 139 944 zł
- **Małgorzata Wnętrzak** (Wydział Nauk Biologicznych) – *Wielokryterialna optymalizacja kodu genetycznego*, 88 440 zł

Stypendyści Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

26 maja na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów stu laureatom konkursu w programie START. Stypendia dla najzdolniejszych młodych naukowców z całej Polski zostały przyznane już po raz dwudziesty szósty. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej realizuje program START od 1993 r. Stypendia są wyróżnieniem dla najzdolniejszych młodych naukowców i stanowią dla nich pomoc w trudnych początkach kariery naukowej. Do 2018 r. stypendia o łącznej wartości 78,5 mln zł otrzymało już ponad 2900 osób.

W tym roku Fundacja przekazała laureatom programu ok. 3 mln zł. Wysokość stypendium wyniosła 28 tys. zł, zaś stypendia wyróżnionych laureatów zostały podwyższone do 36 tys. zł i w całości sfinansowane ze środków uzyskanych przez FNP z wpłat 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

Stypendia start otrzymało dwoje młodych badaczy z Uniwersytetu Wrocławskiego – **dr Jan Dobrowolski** (Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Matematyczny) oraz **dr Karolina Hurej** (Wydział Chemii, Zakład Chemii Organicznej).

zebr. Kamilla Jasińska
na podstawie informacji opublikowanych na stronach www.ncn.gov.pl
oraz www.fnp.org.pl

PRELUDIUM 14 adresowane było do osób, które nie posiadają jeszcze stopnia naukowego doktora. Tym razem początkujący naukowcy złożyli 1154 wnioski, z których finansowanie w wysokości ponad 41 mln zł otrzyma 275 projektów. Czternaścioro doktorantów Uniwersytetu Wrocławskiego otrzyma na swoje badania w sumie ponad 2 mln zł.

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, GREMIA

Były rektor UWr prof. Roman Duda członkiem honorowym Międzynarodowej Akademii Historii Nauki

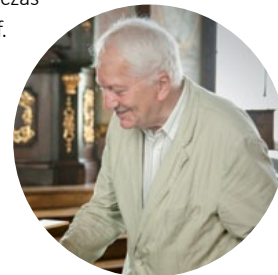
Decyzja o nadaniu prof. Romanowi Dudzie honorowego członkostwa Akademii zapadła 26 maja w Paryżu podczas posiedzenia rady International Academy of the History of Science. W uzasadnieniu napisano, iż to właśnie prof. Duda jest czołowym polskim historykiem nauki.

Prof. Roman Duda (ur. 1935) jest matematykiem, absolwentem UWr i uczniem tak wybitnych matematyków jak Bronisław Knaster i Edward Marczewski. Od 1956 r. związany jest zawodowo z Uniwersytetem Wrocławskim. Pracował w Instytucie Matematycznym UWr, a w latach 1961–1981 w Instytucie Matematyki PAN. Na Uniwersytecie kierował Zakładem Geometrii (1981–1984) i Zakładem Historii i Metodologii Matematyki (1988–1996), był też dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii (1984–1985). W latach 1995–1999 piastował najwyższy urząd na uczelni – był rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Ponad 400 jego publikacji poświęconych jest głównie matematyce, szczególnie topologii, dydaktyce, a także historii i filozofii matematyki. Jego publikacje z zakresu historii nauki dotyczą m.in. lwowskiej szkoły matematycznej, a także historii matematyki polskiej i europejskiej; jest też autorem wielu biografii wybitnych matematyków europejskich.

Poza działalnością naukową prof. Duda angażował się także w działalność społeczną i polityczną. Od 1976 r. związany był z opozycją, za co wielokrotnie był zatrzymywany i aresztowany, a także internowany. Od 1977 r. jego nazwisko znajdowało się na specjalnej liście osób objętych szczególną kontrolą cenzury. Był współzałożycielem Towarzystwa Kursów Naukowych (1978), uczestnikiem wrocławskiej Rady Jedności, przewodniczącym Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu (1982–1984), członkiem Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” (1988–1989) i członkiem Wrocławskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” (1989). Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu (1989). W 1989 r. został senatorem RP, był także członkiem prezydium Senatu i przewodniczącym Senackiej Komisji Kultury, Nauki, Edukacji i Środków Masowego Przekazu. W latach 1991–1993 był wiceministrem Edukacji Narodowej. Był współzałożycielem i pierwszym prezesem Fundacji Rozwoju Edukacji Narodowej (1990–1992).

Prof. Duda jest członkiem m.in. European Academy of Science, Art and Humanities w Paryżu oraz International Union of History and Philosophy of Science. Obecnie jest m.in. przewodniczącym Sekcji Historii Nauk Ścisłych w Komitecie Historii Nauki i Techniki PAN. Był wielokrotnie odznaczany i nagradzany m.in. medalem Komisji Edukacji Narodowej (1989) i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1998).

Nadanie prof. Dudzie honorowego członkostwa Międzynarodowej Akademii Historii Nauki jest wyrazem uznania dla jego wieloletniego dorobku na polu historii nauki.



fot. Dorota Sitnik

Kamilla Jasińska

Gloria Artis dla Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM

Decyzją wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Jacka Głińskiego z 11 maja Chór Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM otrzymał brązowy medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Odznaczenie to jest nadawane osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Obchodzący w tym roku jubileusz 35-lecia istnienia chór GAUDIUM jest pierwszym polskim zespołem akademickim wyróżnionym takim medalem.

Chór GAUDIUM należy do ścisłej czołówki akademickich zespołów chóralskich w Polsce. Począwszy od pierwszych koncertów w 1983 r., konsekwentnie koncentruje się na wykonywaniu utworów polskich kompozytorów ze szczególnym uwzględnieniem kompozytorów współczesnych. W latach 80. Chór zasłynął wykonaniem pieśni patriotycznych podczas koncertów organizowanych przy współpracy z Towarzystwem Miłośników Wrocławia. W owym czasie zespół był jedynym chórem akademickim regularnie uczestniczącym w koncertach pieśni patriotycznych. Obecnie Gaudium realizuje autorski projekt *Historia Pamięć Tożsamość*. Cykl koncertów obejmuje m.in. muzykę autorstwa Bartosza Chajdeckiego z serialu *Czas Honoru* czy pieśni patriotyczne śpiewane wspólnie z publicznością. Jeden z takich koncertów odbył się na UWr w maju [więcej na str. 16–17]. Od początku lat 90. Chór prezentował swoje umiejętności także poza granicami Polski, wykonując m.in. na międzynarodowych festiwalach i konkursach chóralskich programy złożone ze współczesnych opracowań polskiej muzyki ludowej. GAUDIUM jest jedynym w Polsce zespołem, który przygotował i wielokrotnie wykonywał (m.in. w Katedrze Ormiańskiej we Lwowie) *Liturgię Polskich Ormian*, *Liturgię Polskich Ormian na Wielkanoc* oraz *Ormiańskie Requiem* w opracowaniu Stanisława Śmiełowskiego. Od wielu lat Chór stara się koncentrować na wykonywaniu dzieł oratoryjnych polskich kompozytorów współczesnych. W dorobku znajdują się pierwsze wrocławskie wykonania *Misterium Krzyża Świętego* Andrzeja Nikodemowicza czy pierwsze po warszawskiej premierze wykonanie słynnego *Przymierza* Michała Lorenca. W repertuarze Chóru jest również Oratorium *Święta Jadwiga Patronka Porozumienia* wrocławskiego kompozytora Mirosława Gąsieńca. Chór wielokrotnie prezentował *Nieszpory Ludzmierskie* Jana Kantego Pawłuśkiewicza *Missa pro Pace* Wojciecha Kilara. Chór koncertował dotychczas w kilkunastu państwach Europy, w USA, Kanadzie oraz Chinach. Zdobywał nagrody na międzynarodowych festiwalach i konkursach chóralskich. Jest



▲
Chór Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM. Pierwszy od lewej: prof. Alan Urbanek, dyrygent
fot. ze zbiorów Gaudium

jedynym wrocławskim chórem uhonorowanym Wrocławską Nagrodą Muzyczną oraz Złotym Medalem Uniwersytetu Wrocławskiego. Dotychczasowy dorobek GAUDIUM to ponad tysiąc koncertów z muzyką choralną a'cappella oraz z dziełami oratoryjnymi. Od wielu lat chór aktywnie pracuje na rzecz integracji wrocławskiego środowiska akademickiego poprzez realizację wielkoobsadowych projektów muzycznych.

Od 1992 r. Chórem GAUDIUM kieruje **prof. Alan Urbanek**. Jest on absolwentem Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Ukończył dyrygenturę symfoniczną oraz dyrygenturę choralną, w 1996 r. zrobił doktorat, a w 2002 r. habilitację. W 2009 r. z rąk prezydenta RP odebrał tytuł profesora w dziedzinie sztuki muzycznej. Obecnie jest profesorem w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu na Wydziale Kompozycji, Teorii Muzyki, Dyrygentury i Muzykoterapii, członkiem Katedry Dyrygentury, prowadzi klasę dyrygentury symfonicznej. Poza Akademią Muzyczną związany jest zawodowo z Uniwersytetem Wrocławskim, a także z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu, gdzie od 2009 r. kieruje Chórem Uniwersytetu Przyrodniczego. Pod jego kierownictwem zespoły te zdobywają nagrody na międzynarodowych konkursach choralnych w całej Europie.

Wręczenie medalu Gloria Artis Chórowi Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM odbędzie się 1 października podczas inauguracji roku akademickiego 2018/2019.

Kamilla Jasińska

Medal UWr dla prof. Thomasa Schingera

7 maja rektor UWr prof. Adam Jezierski w uznaniu zasług i w obecności Kolegium Rektorskiego UWr uhonorował prof. Thomasa Schwingera Medalem Uniwersytetu Wrocławskiego. Thomas Schwinger jest emerytowanym profesorem Evangelische Hochschule Darmstadt i należy do grona wybitnych psychoterapeutów specjalizujących się w psychodramie. Od 12 lat owocnie współpracuje z Uniwersytetem Wrocławskim, rokrocznie prowadząc w Instytucie Pedagogiki i Instytucie Psychologii wykłady i seminaria warsztatowe z zakresu psychodramy. Dzieląc się swoją wiedzą i umiejętnościami, w istotny sposób uzupełnia i poszerza ofertę programową w zakresie rozwijania tzw. kompetencji miękkich pedagogów i psychologów.

Prof. Thomas Schwinger urodził się w Austrii, studia psychologiczne i filozoficzne odbył w Uniwersytecie Karl Franzens Graz, gdzie w 1976 r. uzyskał także promocję doktorską, a w 1993 r. na podstawie pracy *Konstrukte interpersonalier Beziehungen* habilitował się z psychologii w Westfälische Wilhelms Universität Münster. Posiada dyplom terapeuty psychodramy (DFP/DAGG) oraz superwizora Deutsche Gesellschaft für Supervision. Legitymuje się bogatym doświadczeniem psychoterapeutycznym, m.in. był dyrektorem do spraw naukowych w Moreno-Institut für Psychodrama, Soziometrie und Gruppenpsychotherapie in Überlingen, pracował w poradniach i centrach pomocy terapeutycznej w Dorsten, Camphill, Heidelbergu, Weitenau, Reichenau, Ravensburgu, Bruckfelden, Ulm. W latach 1996–2014 pracował jako profesor w Evangelische Hochschule Darmstadt, prowadząc zajęcia z zakresu psychodramy, poradnictwa, psychologii społecznej, dynamiki grupowej; pełnił także funkcję dziekana Wydziału Poradnictwa Psychospołecznego. Jako profesor gościnny prowadził wykłady i seminaria nie tylko na Uniwersytecie Wrocławskim, ale także m.in. w Clement-Ochridski-University oraz New Bulgarian University w Sofii (Bułgaria), Fachhochschule Joanneum w Graz (Austria) i Ballerup-Seminarieret w Danii.



▲
fot. Wiktor Żłobicki

dr hab. Wiktor Żłobicki, prof. UWr
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Instytut Pedagogiki

Prof. Andrzej Grodzicki w złotoryjskiej Alei Złotych Ludzi

Z okazji Dni Złotoryi i przypadającej w tym roku 810. rocznicy uzyskania przez Złotoryję praw miejskich w centrum miasta powstała Aleja Złotych Ludzi. Projekt ten, zrealizowany w ramach budżetu obywatelskiego, a polegający na umieszczeniu w granitowej płycie chodnika mosiężnej dużej plakietki z nazwiskiem wybitnej postaci zasłużonej dla miasta, został zainaugurowany w tym roku. Jedną z dwóch pierwszych plakietek jest uhonorowaniem **prof. Andrzeja Grodzickiego** (ur. 1935), wybitnego gemmologa od lat szkolnych związanego z Dolnym Śląskiem, a od 1952 r. z Wrocławiem i Uniwersytetem Wrocławskim. Prof. Grodzicki to posiadacz 14 patentów i autor ponad 120 publikacji naukowych poświęconych m.in. metodom poszukiwań złota i kamieni szlachetnych. Jest popularyzatorem i badaczem terenów złotonosnych ziemi złotoryjskiej, ogromnym autorytetem w Polsce i na świecie w dziedzinie geologii i gemmologii. Od wielu lat jest konsultantem samorządów lokalnych Złotoryi, Lwówka Śląskiego i Głuchołazów. Jest jednym z inicjatorów Mistrzostw Polski i Świata w Płukaniu Złota, które odbywają się w Złotoryi. Wyrazem uznania jego zasług dla Ziemi Złotoryjskiej było przyznanie mu tytułu honorowego członka Polskiego Bractwa Kopaczy Złota. W tym roku uhonorowano go tytułem Złotego Człowieka i jego nazwisko uwieczniono w Alei Złotych Ludzi. Mosiężną plakietkę ze swoim nazwiskiem prof. Grodzicki odsłonił 25 maja.



fot. za www.zlotoryjska.pl

Kamilla Jasińska

Prof. Jacek Dziubański laureatem nagrody im. W. Młaka i Z. Opiała



fot. za www.math.uni.wroc.pl

Nagroda imienia zmarłych matematyków krakowskich, profesorów Włodzimierza Młaka i Zdzisława Opiała, jest przyznawana co dwa lata za wybitne wyniki uzyskane w teorii równań różniczkowych lub teorii operatorów.

Prof. Jacek Dziubański, tegoroczny laureat nagrody, od ukończenia w 1987 r. studiów magisterskich na UWr jest zawodowo związany z Instytutem Matematycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W kręgu jego naukowych zainteresowań znajdują się m.in. takie zagadnienia jak analiza harmoniczna, półgrupy operatorów liniowych, przestrzenie Hardy'ego, operatory Schrodingera, analiza na nilpotentnych grupach Liego czy analiza rzeczywista.

Kamilla Jasińska

Wrocławska Magnolia dla Macieja Doleckiego

Wrocławska Magnolia to konkurs adresowany do absolwentów wrocławskich uczelni (publicznych oraz niepublicznych), którzy w swoich pracach magisterskich podejmują tematykę poprawy szeroko rozumianej jakości życia wrocławian (ochrona środowiska naturalnego i zdrowia człowieka, zagospodarowanie terenów zielonych). Wysokość nagrody pieniężnej dla laureatów może wynieść nawet 10 tys. zł. Wśród laureatów tegorocznej edycji konkursu znalazł się Maciej Dolecki, absolwent bezpieczeństwa międzynarodowego na Wydziale Nauk Społecznych, który otrzymał wyróżnienie i nagrodę finansową za pracę dyplomową *Zarządzanie kryzysowe we Wrocławiu na przykładzie zjawisk burzowych z 27 maja 2014 roku oraz 19 lipca 2015 roku*. Organizatorem konkursu jest Prezydent Wrocławia, a za realizację zadania odpowiada Biuro Współpracy z Uczelniami Wyższymi w Urzędzie Miejskim Wrocławia.

Agata Sałamaj

Studenci UWr na GIS Challenge

W dniach 16–18 maja na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie odbyły się II Akademickie Mistrzostwa Geoinformatyczne GIS Challenge, które powstały jako inicjatywa środowiska akademickiego skierowana do studentów kształcących się na kierunkach geoinformatycznych oraz innych, wykorzystujących systemy informacji geograficznej. W tegorocznej edycji zakład Geoinformatyki i Kartografii Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr reprezentowała drużyna z II roku studiów magisterskich w składzie: Paulina Jankowska (kapitan), Damian Szafert oraz Paweł Nieborak. W tegorocznej edycji udział wzięły 22 drużyny z całej Polski, które podczas pierwszego etapu mistrzostw przystąpiły do eliminacji polegających na rozwiązaniu 10 zadań w czasie trzech godzin. Pozwoliły one na wyłonienie 10 najlepszych drużyn uczestniczących w zawodach, wykazujących się najlepszą wiedzą w rozwiązywaniu zadań geoinformatycznych. Po tym etapie drużyna



Reprezentanci UWr – od lewej: Paweł Nieborak, Paulina Jankowska (kapitan) i Damian Szafert
fot. za: gischallenge.com/2018

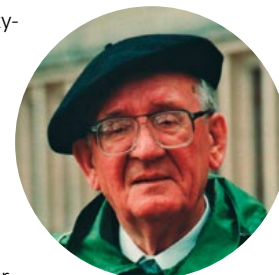
z UWr zajęła 2. miejsce i przystąpiła do rozgrywek finałowych oraz rozwiązywania kolejnych 10 zadań w czasie kolejnych trzech godzin. Trudność oraz skomplikowanie zadań sprawiły każdej drużynie niemały kłopot, przez co poziom mistrzostw był bardzo wyrównany i emocjonujący. Ostatecznie drużyna UWr pod względem liczby punktów zdobyła 4. miejsce razem z drużynami z Politechniki Wrocławskiej oraz UMK w Toruniu. W sytuacji remisu zdecydował czas zgłaszania rozwiązań, przez co ostatecznie UWr zajął 6. pozycję. Na podium stanęli studenci Politechniki Warszawskiej, UMCS w Lublinie oraz AGH w Krakowie.

za: Biuletyn informacyjny Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego,
nr 6 (75), czerwiec 2018 r.

Prof. Józef Oberc patronem sali w Instytucie Nauk Geologicznych

Decyzją Rady Instytutu Nauk Geologicznych jedna z sal w siedzibie tego Instytutu przy ul. Maxa Borna 9 otrzymała imię prof. Józefa Oberca, wybitnego geologa specjalizującego się w badaniach Sudetów. Uroczystość nadania imienia odbyła się 10 maja.

Prof. Józef Oberc (1918–2008) – studiował geologię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, jednak pisanie pracy magisterskiej przerwała mu okupacja niemiecka. W latach 1942–1945 pracował w firmie Karpathen Öl AG Lemberg przy wydobywaniu ropy naftowej w okolicy Gorlic. Po wojnie pracował krótko w Instytucie Naftowym w Krośnie, jako geolog kartujący. W ramach powojennych wysiedleń przybył do Krakowa, gdzie w 1945 r. uzyskał magisterium na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie podjął pracę w Zakładzie Geologii i Paleontologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W lipcu 1946 r. przeniósł się na Uniwersytet Wrocławski, z którym związał się aż do końca życia. W maju 1947 r. obronił doktorat na podstawie pracy *Fald gorlicki i brzeg płaszczowiny magurskiej na wschód od Gorlic* – był to drugi po wojnie doktorat na ówczesnym Wydziale Nauk Przyrodniczych UWr. Szybko przeszedł kolejne szczeble kariery akademickiej, zostając w 1963 r. profesorem nadzwyczajnym, a w 1975 r. – profesorem zwyczajnym. W latach 1954–1955 był prodziekanem Wydziału Nauk Przyrodniczych UWr, a od 1961 do 1990 r. – kierownikiem Zakładu Geologii Fizycznej. Był członkiem rad naukowych wielu instytucji, m.in. Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej i Państwowego Instytutu Geologicznego. Był też członkiem Komisji Tektoniki Komitetu Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk, Zarządu Komitetu Nauk Geologicznych PAN oraz członkiem Zarządu Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Głównym przedmiotem jego zainteresowań naukowych były serie metamorficzne południowo-zachodniej Polski, a w szczególności masywu Śnieżnika, bloku karkonosko-izerskiego, Wzgórz Strzebińskich i Gór Kaczawskich. Studiował także tektonikę sudeckich masywów granitowych: karkonoskiego, strzebińskiego i strzegomskiego, a także zjawiska tektoniki dysjunktywnej, neotektoniki i glaciekttoniki. Dorobek naukowy prof. Oberca obejmuje 260 publikacji autorskich i współautorskich. Podsumowaniem długoletnich prac w Sudetach stała się monografia *Tektonika. Sudety i obszary przyległe* (1972) będąca podstawową syntezą geologii Sudetów.



fot. ze zbiorów Instytutu
Nauk Geologicznych UWr

Kamilla Jasińska



▲
Od lewej: Leszek Jamrozik, Marta Wójcik – córka prof. Oberca, prof. Teresa Oberc-Dziedzic,
Jan Kozia, Krystyna Klimas i Antoni Stryjewski
fot. Katarzyna Oberc

Obrzeża gryfologii



foto: Dominika Hull

Przed paroma dniami w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego został pięknie i mądrze uhonorowany prof. Stanisław Kulczyński, świetny uczony i prawy człowiek. Szkoda, że nasi akademicy mistrzowie, Stanisław Bąk i Władysław Floryan, nie doczekali owej podniosłej uroczystości. Obaj dobrze znali Kulczyńskiego, obaj wyrażali się o Nim z najwyższą atencją. Bardzo pryncypialna kwestia! Dla kontrastu skupię w tym felietonie uwagę na czymś zdecydowanie lżejszym. Otóż pod wpływem *Historii naturalnej Pliniusza*, *Podróży Mandeville'a*, *Zoologii fantastycznej Borgesa* etc. polubiłem bazyliżki, mantychory, uroborosy. Jednak najgorętszym afektem płonę do gryfa, skrzydlatego lwa z głową i szponami orła. Ta hybrydalna istota współtworzyła wierzenia starożytnych Sumerów, Egipcjan, Hindusów i Greków, rozpałała wyobraźnię średniowiecznych myślicieli. Gryfy były sakralizowane i demonizowane, uznawane za strażników złota, kojarzone z energią słoneczną bądź ciemnymi mocami. Więcej informacji o tych frapujących monstrach znajdzie czytelnik w *Bestiarium chrześcijańskim* Stanisława Kobielskiego.

Z gryfami zaprzyjaźnił się Jan Sakwerda, autor dzieła pt. *Signum libri decorum. Ślqsk i Ślqzacy w dawnym ekslibrisie*. W publikacji tej utrwalono „znak książkowy” Johanna Antoniusa de Schaffgotscha, cesarskiego tajnego radcy, hrabiego Rzeszy, starosty Jawora i Świdnicy. Ekslibris ów ukazuje wielkie gryfy podtrzymujące tarczę herbową, na której widnieją małe gryfy. To godny pochwały alians stworzeń określanych przez Ajschylosa mianem „Dzeusowych psów”. Nawiasem mówiąc, Sakwerda, elokwentny admirał dóbr kultury, pokazał mi gryfy uszlachetniające

jeden z wrocławskich budynków (róg Kotlarskiej i Odrzańskiej). Zadziwiają one gracją, dostojnością i spokojem. Bez wątpienia znajdują ukojenie, naśladowując protagonistę *Gałgania-rza jednookiego* Waltera: „Každy swój dzień poczytywał za oddzielne życie, tak iż troska o przyszłość nie mąciła mu nigdy radości”. Te gryfy podobały się obdarzonemu wyrafinowanym gustem Ryszardowi Zapałowi, tropicielowi humanistycznych niuansów, cenionemu magistrantowi prof. Stanisława Rosponda, wybitnego językoznawcy.

Bezkrzesna jest ludzka kreatywność. Anonimowy *Fizjolog* instruuje: „Kiedy Słońce wschodzi z głębin wód i skrapia świat promieniami, gryf rozpościera skrzydła i przyjmuje na nie płomienie słoneczne, aby nie spaliły świata”. Natomiast antyczna biografia Apolloniusza z Tiary pióra Flawiusza Filostrata upowszechnia mniemanie, iż gryf potrafi rozprawić się ze słońcem i smokiem. „Jedynie tygrysa nie jest zdolny pokonać z powodu szybkości tego drapieżnika, który jest chyży niczym wiatr”. Idźmy dalej. Bajeczna krzyżówka lwa z orłem sprzyjała i sprzyja inicjatywom artystycznym. Aby odwołać się do przykładu, odnotuję, że Piotr Pachecki, wrocławski plastyk, niedawno namalował ekscytującego gryfa, lokując na jego skrzydłach różnobarwne, wszystkowidzące oczy – symbole czujności. Obiegowy motyw! Takie oczy zdołają przeświecić wszelkie delikty, wszelkie polityczne kurioza i obyczajowe horrendy, które bądź ośmieszają, bądź znieważają Rzeczpospolitą. Dodajmy, że gryfy z reguły mają ostro zakończone uszy identyfikujące každy szept, szmer, szelest. Tylko najgorliwsi obrońcy cnoty dysponują równie wysmienitym zmysłem słuchu.

Architektoniczną perełką stolicy Dolnego Śląska jest kamienica Pod Gryfami (Rynek 2). Warto nadmienić, iż na fasadzie owej budowli znajdują się i przedstawienia wiadomych „strażników złota”, i podobizny lwów, orłów, pelikanów. W roku 1993 dzięki wysiłkom Grażyny i Henryka Horszowskich okazała część kamienicy uzyskała status kawiarni Pod Gryfami. Tam

odbył się benefis prof. Janusza Deglera, tam przesiadywali wrocławscy miłośnicy palenia fajki, tam prof. Jan Miodek miał prywatny spodeczek i filiżankę do kawy, spodeczek podpisany jego imieniem i nazwiskiem, tudzież prowadził sążniste dialogi z Robertem Migdałem. A inne osoby zauroczone klimatem lokalu Pod Gryfami? W *Kronikach* tej instytucji dostrzegam ślady obecności Edyty Geppert, Gabrieli Kownackiej, Kasi Skrzyneckiej, Izabeli Trojanowskiej, Sylwestra Chęcińskiego, Krzysztofa Pendereckiego, Franciszka Starowieyskiego. Szczególnym wdziękiem odznacza się następująca inskrypcja: „Drogim Gryfom za wspaniałe przyjęcie dziękuje Rozpieszczony i Zepsuty (przez Was oczywiście) Maciej Zembaty”.

Państwo Horszowscy przyczynili się do realizacji telewizyjnych „Labiryntów kultury” poświęconych *Śmierci w Breslau*, bestsellerowej powieści Marka Krajewskiego. Monolog zawierający frazę „A skorpiony w ich wątpiach płasły” wygłosiłem właśnie Pod Gryfami. Rzecz jasna, Piotr Sędzikowski, wirtuoz kamery po raz kolejny błysnął zawodowym kunsztem i jak zwykle reżyser Marcin Bradke stanął na wysokości zadania. Ponadto przybytek Horszowskich wręcz tętnił kapitalnymi dysputami. Jakże fundamentalne były choćby spory o filozoficzne podłoże stwierdzenia, które rozświlił Stefcio Friedmann: „Nie lubił pracować. Urodził się od razu zmęczony”. Jeszcze ciekawiej wypadła finezyjna interpretacja fragmentu *Zwierzeń kłowna* Heinricha Bölla, fragmentu o „mystycznym darze wyczuwania zapachów przez telefon”. A teraz? Nie ma już kawiarni Pod Gryfami. Zastąpił ją lokal Bliklego.

Dlaczego zająłem się gryfami? Bo dzięki gryfom Wrocław może przybrać pozę miasta kulturowo skoligaconego z prawną Mezopotamią. Nie jestem osamotniony, albowiem Wojciech Dembołęcki dowodził, że Bóg posługiwał się językiem polskim, rozmawiając w raju z Adamem i Ewą.

dr hab. Bogusław Bednarek
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej

Wrocławski Maj '88

Trzydzieści lat temu wrocławscy studenci zamanifestowali swoją solidarność ze strajkującymi robotnikami. Wyszuli też własne postulaty, domagając się m.in. legalizacji NZS i zmiany patrona Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wiosną 1988 r. narastało napięcie społeczne. Związane ono było z wieloletnim kryzysem gospodarczym, wprowadzoną w lutym znaczną podwyżką cen, brakiem reform politycznych i radykalizacją młodego pokolenia. Napięcie to znalazło ujście w postaci fali strajków, zapoczątkowanej protestem komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. 26 kwietnia strajk objął część kombinatu w Nowej Hucie. 2 maja stanęła Stocznia Gdańska, a także wrocławski „Dolmel” i kilka innych przedsiębiorstw. Do postulatów ekonomicznych doszło żądanie legalizacji „Solidarności”. Pomimo ograniczonego zasięgu protestu, władze rozwały rozpoczęcie negocjacji z robotnikami. Ostatecznie jednak zdecydowano się na wariant siłowy – nocą z 4 na 5 maja brutalnie spacyfikowano Nową Hutę.

Mimo stosunkowo niewielkiej liczby strajkujących zakładów był to pierwszy tak poważny protest od wielu lat. Robotników postanowili wesprzeć działacze Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Jednym z ośrodków, w których akcja studentów miała największy zasięg był Wrocław. Prologiem protestu była zbiórka podpisów pod listem otwartym, w którym domagano się legalizacji NZS. Na Uniwersytecie list sygnowało blisko trzy tysiące studentów.

Zebrane podpisy zamierzano wręczyć władzom UWr podczas wiecu zapowiadzanego na 5 maja. W naturalny sposób zdominowany on został przez sprawę trwających strajków i pacyfikacji Nowej Huty. Do zgromadzonych pod fontanną z Siermięzem około dwu tysięcy studentów przemawiali nie tylko przedstawiciele NZS (Jacek Protasiewicz) i niezależnej grupy samorządowej „Dwunastka” (Paweł Skrzywanek i Paweł Kocięba), lecz także Leszek Budrewicz z Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” i Jolanta Skiba, reprezentująca Polską Partię Socjalistyczną.

Uczestnicy wiecu poparli propozycję zorganizowania nazajutrz 24-godzinnego strajku solidarnościowego. Grupa bardziej zdeterminowanych żaków podjęła próbę natychmiastowego rozpoczęcia akcji poprzez okupację Instytutu Historycznego, ostatecznie jednak zdołano ich przekonać

do działania zgodnie ze wspólnie podjętą decyzją.

Mimo, iż nad ranem 6 maja zatrzymano Pawła Skrzywanek, strajk rozpoczął się zgodnie z planem. Kilkuset studentów okupowało budynek Instytutu Filologii Polskiej przy pl. bp. Nankiera. Na czele protestu stał Uczelniany Komitet Strajkowy, którym kierował Krzysztof Jakubczak. W skład prezydium wchodził Paweł Kocięba, Piotr Pawełczyk, Jacek Protasiewicz i Tomasz Szaynok, zaś członkami UKS byli m.in. Grzegorz Braun, Dariusz Duda, Roman Kowalczyk, Wojciech Król, Mateusz Morawiecki, Sławomir Sobieszek, Andrzej Tomczak i Arkadiusz Urban. Wśród innych osób aktywnie zaangażowanych w organizację strajku wymienić należy Eugeniusza Dedesko-Wiercińskiego, Pawła Kasprzaka, Radosława Kujawę, Wiesława Mielcarskiego, Grzegorza Schetnę, Aleksandra Srebrakowskiego, Władysława Stasiaka, Marka Szwada i Jarosława Obremskiego. Bezpieczeństwa pilnowała studencka straż porządkowa.

Wśród postulatów znalazła się grupa żądań o wymiarze ogólnopolskim: legalizacji „Solidarności” i NZS, uwolnienia więźniów politycznych i osób aresztowanych podczas ostatnich wydarzeń, umożliwienia powrotu do kraju Kornelowi Morawieckiemu (deportowanemu z Okęcia 2 maja), skrócenia służby wojskowej studentów, zniesienia cenzury prac naukowych i podwyżki stypendiów. Domagano się także realizacji postulatów związanych z życiem uczelni, od „umożliwienia faktycznej działalności samorządowi studenckiemu” i prawa do „nieskrępowanej działalności klubów dyskusyjnych i kół naukowych”, przez zwiększenie inwestycji w akademię po zmianę patrona uczelni (wciąż pozostawał nim Bolesław Bierut). O swoich żądaniach studenci informowali poprzez ulotki (drukowane w zorganizowanej *ad hoc* powielarni) oraz transparenty wywieszone w oknach gmachu Instytutu Filologii Polskiej.

Życie strajkowe nie ograniczało się jednak tylko do kwestii politycznych. Lider protestu Krzysztof Jakubczak wystąpił z recitalem pieśni i piosenek wykonanych przy akompaniamencie gitary (śpiewano



▲ Tablica pamiątkowa upamiętniająca strajki w 1988 r.
fot. Wiktor Pietrzak

także w mniejszych grupach), na dziedzińcu okupowanego gmachu kwitło życie towarzyskie – studenci korzystali z dobrej pogody. Mszę świętą odprawił znany duszpasterz akademicki, dominikanin o. Ludwik Wiśniewski OP.

6 maja o godzinie 11.00 próbę zorganizowania wiecu solidarnościowego pod Pomnikiem Pomordowanych Profesorów Lwowskich podjęli studenci i pracownicy Politechniki Wrocławskiej. Okazało się to niemożliwe, z uwagi na dużą koncentrację jednostek ZOMO. Podczas rozpraszania gromadzących się tłumów, milicjanci zatrzymali 23 osoby. W tej sytuacji uczestnicy wiecu przenieśli się do gmachu głównego uczelni, gdzie uchwalono rezolucję i proklamowano strajk do następnego dnia rano. Powołano komitet strajkowy w składzie: Adam Chabiński, Wiesław Gierus, Piotr Lorenz, Andrzej Matusiak, Joanna Metzger, Dariusz Stanek i Janusz Zajączkowski. Sformułowane postulaty w zasadzie pokrywały się z żądaniami studentów Uniwersytetu.

Tymczasem w okupowanym gmachu przy pl. Nankiera rozgorzał spór o termin zakończenia strajku. Obok zwolenników utrzymania wcześniej zadeklarowanego wymiaru protestu (24 godziny) pojawili się radykałowie, żądający jego bezterminowego przedłużenia. Liczyli oni, że strajkujący studenci pociągną za sobą mieszkańców Wrocławia, którzy podobnie jak w 1980 r. zamanifestują powszechną solidarność. Ostatecznie, po burzliwych dyskusjach, zdecydowano się zakończyć okupację budynku IFP zgodnie z planem. Również nad ranem 7 maja strajkujący studenci opuścili gmach główny Politechniki.

W kolejnych dniach zorganizowano kolejne wiece na Uniwersytecie i Politechnice, a także na Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Muzycznej i Akademii Rolniczej. Podjęto także próbę organizacji strajku absencyjnego. Wiece odbyły się

także w kilku wrocławskich przedsiębiorstwach – „Pafawagu”, Stoczni Rzeczej, ZNTK i FAT. Generalnie jednak protest się załamał, do czego przyczyniło się także zakończenie strajku w Stoczni Gdańskiej w godzinach wieczornych 10 maja.

Majowe protesty zakończyły się niepowodzeniem, nie skłoniły komunistycznych władz do żadnych ustępstw. Przyczyniły się jednak do ożywienia działalności opozycyjnej na wrocławskich uczelniach i rozbudowy struktur Niezależnego Zrzeszenia Studentów. 17 maja powołano Po-

rozumienie Uczelni Wrocławia, skupiające przedstawicieli pięciu szkół wyższych. NZS stopniowo rozszerzał zakres jawnej działalności.

W maju 1988 r. narodziło się hasło „Nie ma wolności bez Solidarności”. Rok później stało się ono rzeczywistością, nie bez udziału wrocławskich studentów.

dr Łukasz Kamiński
Wydział Nauk Historycznych
i Pedagogicznych
Instytut Historyczny

Bibliografia:

1. K. Dworaczek, *Burzliwa Dekada. NZS we Wrocławiu 1980–1989*, Warszawa 2012.
2. Ł. Kamiński, *NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6. *Polska południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 317–465.
3. J. K. Popiński, *Od SKS do NZS. Niezależne Zrzeszenie Studentów we Wrocławiu 1980–2010*, Wrocław 2011.
4. *Wyboista droga do wolności*, red. J. Szymonik, Wrocław 2005.

Berło władzy i łańcuch godności – insygnia sprzed 50 lat

Choć Uniwersytet Wrocławski posiada insygnia m.in. XVIII-wieczne, to najczęściej używane są te wykonane w latach 50. i 60. XX wieku. Dokładnie od 50 lat władze Uniwersytetu Wrocławskiego korzystają z insygniów rektorskich, które zostały ofiarowane uczelni przez Dolnośląską Izbę Rzemieśniczą. Z rąk jej przewodniczącego, Franciszka Juszcza, odebrał je 10 maja 1968 r. w Auli Leopoldyńskiej ówczesny rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Alfred Jahn.

Przekazany pół wieku temu przez Dolnośląską Izbę Rzemieśniczą komplet insygniów obejmuje berło, łańcuch i pierścień rektorski oraz dwa łańcuchy dziekańskie (dla Wydziału Filologicznego – używane do dziś, oraz dla ówczesnie istniejącego Wydziału Filozoficzno-Humanistycznego – dziś używane przez dziekana Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych). Wszystkie insygnia zostały wykonane z posrebrzanego mosiądzu. Dar Izby Rzemieśniczej obejmował ponadto dwie laski pedlowskie. Pedel to utrzymana do



▲ Akt przekazania insygniów ze zbiorów Archiwum UWr, fot. Dominika Hull



dziś tradycją akademicką funkcja związana z ceremoniałem uroczystości akademickich. Pedlowie, dzierżąc berło rektorskie oraz laski pedlowskie, manifestują w ten sposób splendor władzy rektora. Oficjalne przekazanie insygniów nastąpiło 10 maja 1968 r. w trakcie uroczystego posiedzenia Rady Izby Rzemieśniczej.

Berło rektorskie, mające 90 cm długości, o sześciobocznym przekroju skrom-

- ▶ Insygnia z rąk prezesa Dolnośląskiej Izby Rzemieśniczej, Franciszka Juszcza, odebrał ówczesny rektor UWr, prof. Alfred Jahn (1915–1999) – geograf, geomorfolog i badacz krain polarnych, rektor UWr w latach 1962–1968 fot. ze zbiorów Archiwum UWr



◀ Komplet insygniów rektorskich z 1968 r.
– łańcuch, berło i pierścień
fot. ze zbiorów Muzeum UW

na tronie polskim był Jan Kazimierz. Na pozostałych ogniwach łańcucha znajdują się daty związane z historią Uniwersytetu: 1505 – pierwsza, nieudana próba powołania uczelni we Wrocławiu, 1702 – założenie jezuickiej Akademii Leopoldyńskiej, 1945 – powstanie polskiego Uniwersytetu we Wrocławiu, 1506 – założenie Viadriny we Frankfurcie nad Odrą, 1811 – połączenie Leopoldiny z Viadriną i utworzenie we Wrocławiu uniwersytetu państwowego. Do łańcucha przywieszony jest ażurowy medalion o średnicy 80 mm, w centrum którego znajduje się orzeł Piastów dolnośląskich, z charakterystyczną przepaską na piersiach, dzierżący w szponach dwa berła rektorskie. W otoku widnieje napis: VNIVERSITAS WRATISLAVIENSIS. W górnej części medalionu umieszczono godło Polski (pierwotnie orzeł bez korony, później wymieniony na orła koronowanego), a u dołu tarczę z literą W (element historycznego herbu Wrocławia).

nie profilowanej laski, zwieńczone jest sześciokątną kielichową platformą, w której boczne ścianki wprawione zostały trzy szlifowane kamienie półszlachetne w kształcie elips. Pierścień, który podczas wszystkich oficjalnych uroczystości rektor nosi na serdecznym palcu prawej ręki, ma kwadratowe oczko z orłem śląskim. Uzupełnieniem kompletu z 1968 r. jest przechowywany obecnie w Muzeum uniwersyteckim i praktycznie nieużywany w czasie ostatnich kadencji łańcuch składający się z 18 czworokątnych ogniw, z których 14 jest ozdobionych kamieniami. Do środkowej plakietki łańcucha, gdzie pierwotnie znajdował się ówczesny herb Wrocławia zastąpiony później współczesnym, podwieszony jest orzeł Piastów Śląskich.

Zgodnie z tradycyjną formułą, którą ustępujący rektor wygłasza, wręczając insygnia nowo wybranemu rektorowi, berło jest symbolem władzy, zaś łańcuch – godności. Pierścień ma charakter zaślubinowy i symbolizuje związek rektora z uczelnią, który manifestuje go, nosząc pierścień na serdecznym palcu prawej ręki.

Obecnie urzędujący rektor prof. Adam Jezierski, tak jak i jego poprzednik prof. Marek Bojarski, używając berła i pierścienia z 1968 r., chętniej korzysta

z innego łańcucha rektorskiego, tj. tego, który po raz pierwszy użyty był ponad 60 lat temu, podczas inauguracji roku akademickiego 1956/1957 przez rektora Edwarda Marczewskiego. Łańcuch ten dzięki swojej bogatej symbolice stanowi kronikę dziejów Uniwersytetu we Wrocławiu i m.in. z tego względu jest on najczęściej używany.

Autorem koncepcji łańcucha z 1956 r. był wrocławski historyk prof. Marian Haisig. Łańcuch składa się z 16 czworobocznych ogniw, które spina plakietka z herbem Wrocławia z lat 1949–1990 (dwie zespolone połówki orłów – śląskiego i polskiego). Nad jej krawędzią widoczne są głównie dwóch skrzyżowanych berła leopoldyńskich. Na prawo i lewo od plakietki centralnej umieszczone są ogniwa z datami i symbolami. O wychowankach i profesorach uczelni lwowskich, którzy stanowili trzon organizatorów polskiego powojennego Uniwersytetu, przypomina plakietka z cyfrą 1661 – datą założenia Uniwersytetu Lwowskiego – oraz powtarzające się symbole ikonograficzne: monogram ICR [Ioannes Casimirus Rex] to inicjał fundatora tej uczelni, króla Jana Kazimierza, zaś snopek zboża to herb dynastii Wazów, których ostatnim przedstawicielem

Kamilla Jasińska



▲ Łańcuch rektorski z końca lat 50. XX wieku, który jest najczęściej używany przez rektorów ostatnich kadencji
fot. Dominika Hull

Serdeczne podziękowania za pomoc merytoryczną autorka składa pracownikom Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego (szczególnie p. Ewie Kłapcińskiej) oraz Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego.



Jezuicki teatr w Leopoldinie

Teatr odgrywał niezwykle ważną rolę w dydaktyce jezuickiej. Dzięki uczestnictwu w przedstawieniach uczniowie i studenci zapoznawali się nie tylko z łaciną i greką, lecz także nabywali umiejętność publicznego przemawiania. *Ratio Studiorum* – opublikowany w 1599 r. plan studiów jezuickich – zachęcał do wystawiania w każdym kolegium przynajmniej jednego przedstawienia rocznie.

Udział w przedstawieniach miał wzmacniać pamięć, a rodzinom uczniów pokazywać poczynione postępy. Wreszcie *Poezja wyrasta zimna i bez życia pod nieobecność teatru*, jak tłumaczono w *Ratio*.

W rezultacie w każdej szkole jezuickiej urządzano specjalne sale teatralne, przy

czym w kolegium wrocławskim były aż trzy: oprócz położnego nad Aulą Leopoldyńską *Auditorium Comicum* na pierwszym piętrze *stoi mały teatr, w którym szkoły wystawiają swoje komedie* (wedle XVIII-wiecznego opisu). Niewielka salka teatralna znajdowała się też w konwiktach św. Józefa, czyli domu dla ubogich studentów, wzniesionym obok głównego gmachu.

Auditorium Comicum oddano do użytku 1 września 1732 r., wystawiając komedię o Salomonie i budowie Świątyni Jerozolimskiej. Z relacji wynika, że na scenie wystąpiły 263 osoby – czyli niemal wszyscy ówcześni studenci.

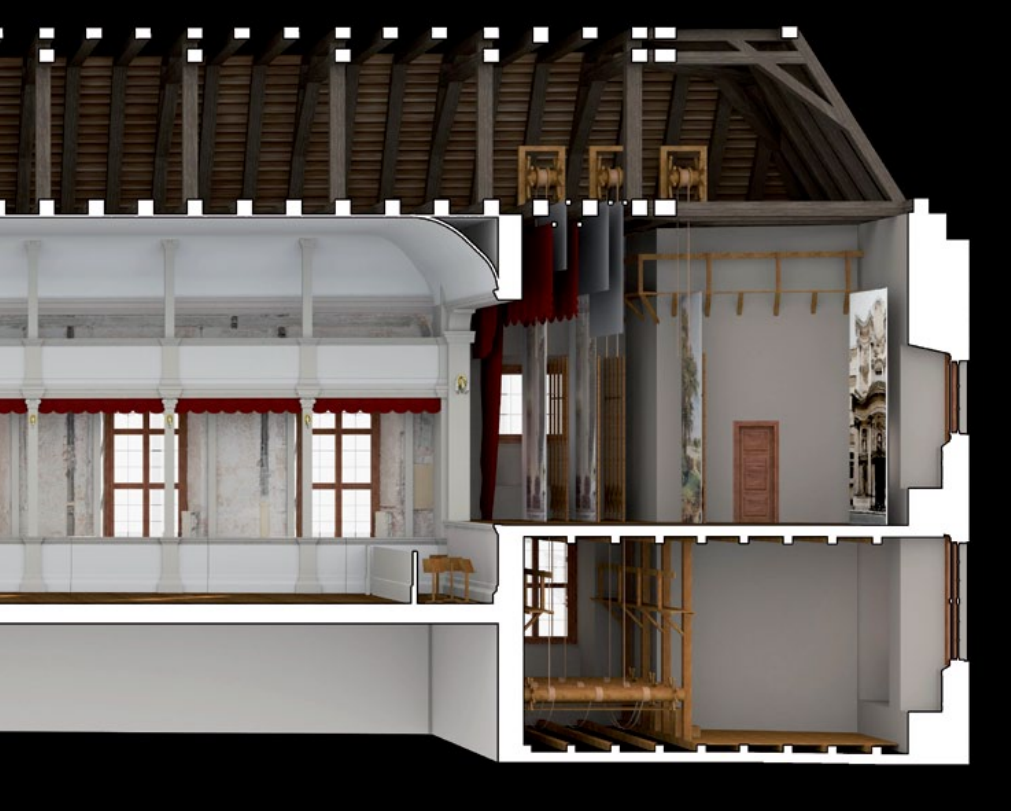
Pierwotny wygląd dawnego teatru znany jest jedynie z lakonicznego opisu,

▲ Rekonstrukcja wyglądu teatru na podstawie zachowanych elementów i analogii. Drewniana kopuła pośrodku sklepienia była wzmacniaczem akustycznym
oprac. Marian Caban

opublikowanego w 1741 r.: *Nad drzwiami Sali Teatralnej, [...] napisane jest złotymi literami: AUDITORIUM COMICUM, które jednak dłuższe o dwa okna i razem po obu stronach i z tyłu ma 24 okna. Nad wejściem wewnątrz znajduje się obszerne miejsce dla widzów, jak i pod nim miejsce dla nich; bliżej teatru zamknięta przestrzeń dla osobistości i znamienitych widzów, najbliżej tegoż – miejsce dla muzyków. Sam teatr jest bardzo długi, opatrzone wieloma urządzeniami i mechanizmami, z przodu po obu stronach znajdują się tu balkony ze schodami prowadzącymi do wnętrza teatru, z ażurowymi, wygiętymi balustradami. Na podwyższonym sklepieniu namalowane są cztery monarchie,*

Fragmenty odkrytych w 2010 r. barokowych fresków
fot. Dominika Hull





i bukietów kwiatów – cztery postacie alegoryczne, spośród których rozpoznać udało się dotąd jedynie Wierność. Dekoracja malarska sięga do połowy dawnej Sali Teatralnej, dalej, w części zachodniej, zachowały się oryginalne tynki, jednak bez dekoracji. Zapewne tu znajdowały się wspomniane łóże dla osobistości i znamiennych widzów. *Pomimo uszkodzeń z początku XX wieku przez wtórne ściany, instalację centralnego ogrzewania i wentylację, zachowało się ok. 180 m² dekoracji.*

dr Łukasz Krzywka

Wydział Nauk Historycznych

i Pedagogicznych

Instytut Historii Sztuki

pełnomocnik rektora ds. konserwacji

zabytków

nad tym siedzi na tronie Jego Rzymski Cesarzski Majestat CAROLUS VI i cztery części świata, wszystko to namalował wybornie ojciec Kuben z Towarzystwa Jezusowego.

Pomimo dewastacji Uniwersytetu podczas wojen śląskich sala teatralna funkcjonowała jeszcze w końcu XVIII wieku, jednak powodowane przez tłumy widzów obciążenia podłogi – stanowiącej jednocześnie strop Auli Leopoldyńskiej – wymusiły przeniesienie przedstawień na parter. W 1811 r. inspektor budowlany Karl Geissler nakazał wymianę stropu nad salą teatralną, na kilka lat zamurowano także niektóre okna. Zapewne w tym czasie usunięto opisane przez Kundmanna balkony, a dekoracje ścian zostały pokryte nowymi tynkami.

Od roku 1820 aż do początku wieku XX w dawnym teatrze eksponowano zbiory Muzeum Zoologicznego, niemniej informacja o freskach znalazła się w opisie Uniwersytetu, opublikowanym w 1834 r. przez Edmunda Bojanowskiego, studiu-

jącego wówczas we Wrocławiu: *Równie ozdobną [jak Aula Leopoldyńska] była sala na trzecim piętrze, gdzie teraz Muzeum zoologiczne; lecz zajęta w czasie wojen na lazaret, dla braku funduszy do dawnej pory nie mogła być przywieziona, tak, iż uszkodzone malatury wapnu ustąpić musiały.*

Po przeniesieniu zbiorów zoologicznych do nowego budynku, co nastąpiło dopiero po 1904 r., wzmocniono strop Auli Leopoldyńskiej i z dawnego teatru wydzielono Auditorium Maximum (obecną salę im. Oswalda Balzera) oraz salę prób chóru uniwersyteckiego (dziś sala im. Polonii Wrocławskiej).

W 2010 r., w trakcie prac poprzedzających opracowanie programu funkcjonalnego pomieszczeń znajdujących się nad Aulą Leopoldyńską, znaleziono nieznane dotąd fragmenty barokowej dekoracji malarskiej. Odsłonięte i zabezpieczone freski przedstawiają – oprócz iluzjonistycznej architektury, medalionów z pejzażami

Do 2010 r. wydawało się, że jedyną pamiątką po dawnym teatrze jest kartusz znajdujący się nad zamurowanym wejściem na balkon
fot. Dominika Hull



Dawne Auditorium Comicum
fot. Wojciech Małkowicz



Wizualizacja teatru z widokiem na scenę
oprac. Marian Caban



Auditorium Comicum – nowa wrocławska przestrzeń wystawiennicza

W dniach od 15 do 29 czerwca w mieszczącym się tuż nad Aulą Leopoldyńską Auditorium Comicum prezentowana będzie wystawa prac dydaktyków i studentów Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Dawna Sala Teatralna, od czasu niespodziewanego odkrycia malarstwa ściennego czekająca na renowację, stanie się w ten sposób nową przestrzenią wystawienniczą Wrocławia.



Na wystawie prezentowanych będzie ok. 50 różnorodnych obiektów wykonanych przez 30 artystów. – *Będzie i malarstwo w różnych technikach, i rysunek, i rzeźba, i ceramika, a zatem ta wystawa będzie zupełnie wyjątkowa, bo będzie bogata w różne dyscypliny plastyczne* – mówi Grzegorz Niemyjski z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, kurator wystawy.

Wystawa będzie prezentowana w dniach od 15 do 29 czerwca. Będzie można ją zwiedzać w godzinach otwarcia Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od 10.00 do 17.00, sobota i niedziela od 10.00 do 18.00, środa nieczynne). Wy-

stawa będzie dostępna w ramach biletu wstępu do Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego.

Otwarcie wystawy dydaktyków i studentów wrocławskiej ASP w pojezuickim Auditorium Comicum w głównym budynku Uniwersytetu Wrocławskiego jest równocześnie zamknięciem cyklu wykładów *Rzeźba i przestrzeń*, które przeprowadziłem wspólnie z moimi gośćmi: Krystyną Cybińską, Magdaleną Grzybowską, Michałem Hrisulidisem, Grażyną Jaskierską-Albrzykowską, Katarzyną Koczyńską-Kielan, Łukaszem Huculakiem, Grzegorzem Niemyjskim i Aleksandrem Żyśko. Teoretyczne rozważania znalazły kontynuację w studenckich zadaniach, które sformułowaliśmy towarzyszący mi artyści. Każde z zajęć zaplanowałem w innym, starannie wybranym

miejscu. Chodziło o nasycenie całego procesu tworzenia rzeźby, scenograficznego rekwyty lub ceramicznej formy rzeźbiarskiej żywym doświadczeniem „terenu rzeczywistego”.

Były to różne wnętrza, znane i trudno dostępne m.in. krypta Henryka II Pobożnego, pierwsza odgruzowana po II wojnie światowej pracownia rzeźbiarska nr 16, Galeria DNA w Hali Targowej, Łoża Cesarska w Operze Wrocławskiej, sala kinowa byłej Wytwórni Filmów Fabularnych w CeTa czy wirydarz w pofranciszkańskim budynku Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Niewątpliwie naszym najciekawszym odkryciem było wnętrze Auditorium Comicum. Każde

z tych miejsc ma własną, niepowtarzalną historię i odtwarza zastany wzór organizacji przestrzeni, wiernie lub nie. Taka realna przestrzeń potrafi ujawnić własną podmiotowość, prowokując do dyskusji i artystycznych działań; Michał Hrisulidis zaprezentował np. film dyplomowy swojej studentki, a Magdalena Grzybowska przedstawiła performans dedykowany Auditorium Comicum w Studiu na Grobli Instytutu im. Jerzego Grotowskiego, bo prace rekonstrukcyjne w zabytkowej sali z barokowymi freskami wymusiły nagłą zmianę miejsca wykładu. Dawna teatralna sala jezuitów pokazała swój charakter.

Wypracowana w Katedrze Rzeźby i Działań Przestrzennych Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu koncepcja wykładów *Rzeźba i przestrzeń* zyskała wymiar ogólnowydziałowy przez wprowadzenie problematyki z pogranicza rzeźby i malarstwa, a międzywydziałowy osiągnęła dzięki wzbogaceniu zajęć o tematykę ze scenografii i ceramiki.

Przygotowania do wystawy *Auditorium Comicum – otwarcie* zaowocowały kolejnymi inicjatywami: studenci rzeźby wykonali – w oparciu o przygotowaną specjalnie dla nich ikonografię na Uniwersytecie Wrocławskim – popiersia poetów i innych znanych postaci historycznych. Prace powstały z intencją umieszczenia ich we wnętrzach Instytutu Historycznego UWr oraz Instytutu Filologii Germańskiej UWr [więcej na str. 32–33]. Studentki z pracowni Adama Chmielowca przygotowały także mural w Instytucie Historycznym [więcej na str. 42–43].

Dzięki współpracy Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego z Akademią Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta Wrocław zyskuje w Auditorium Comicum nową przestrzeń ekspozycyjną dla współczesnej sztuki, co – miejmy nadzieję – przyczyni się do zaangażowania sponsorów w dalszą rekonstrukcję tego wspaniałego, historycznego wnętrza.

prof. Zbigniew Władysław Solski

100 dni Wrocławia

W lipcu 2018 r. obchodzić będziemy 70. rocznicę Wystawy Ziem Odzyskanych zorganizowanej we Wrocławiu w Hali Stulecia (do 1991 r. zwanej Halą Ludową) i na terenach wystawowych w jej najbliższym otoczeniu. Z tej okazji prezentujemy najciekawsze materiały dotyczące tej Wystawy a pochodzące ze zbioru dokumentów życia społecznego (tzw. DŻS) z kolekcji śląsko-łżyckiej Biblioteki Uniwersyteckiej.

Uroczyste otwarcie Wystawy odbyło się 21 lipca 1948 r., a zamknięcie 31 października 1948 r. Na łamach „Słowa Polskiego” wrocławski dziennikarz Zbigniew Grotowski pisał: – W dniu 31 października uroczystością w Hali Ludowej zamknięta zostanie Wystawa Ziem Odzyskanych, zbudowana w ciągu 82 dni, otwarta przez dni 100. Jednocześnie kończy się okres, nazywany przez prasę całego kraju okresem „100 dni Wrocławia”. „100 dni Wrocławia” – tak nazywała się także rubryka w „Słowie Polskim”, w której od lipca do końca października 1948 r. rejestrowano – dzień po dniu – wszystkie wydarzenia związane z Wystawą. W dniu zamknięcia Wystawy ówczesny prezydent miasta Bronisław Kupczyński w wywiadzie dla „Słowa Polskiego” powiedział: – Wystawa przyspieszyła tętno życia miasta, dając możliwość sprawdzenia wartości w społeczeństwie ludności. W związku z Wystawą nasze miasto miało możliwość wykonania szeregu inwestycji i ośrodków kulturalnych, co niewątpliwie w dalszym ciągu wpłynie

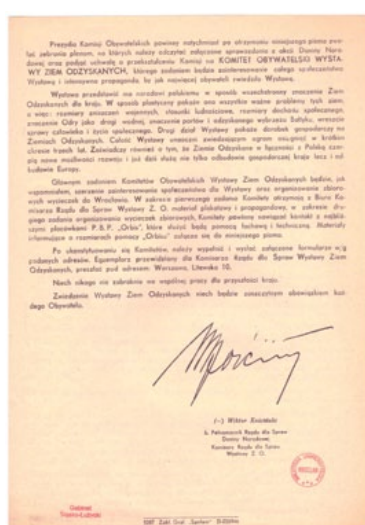
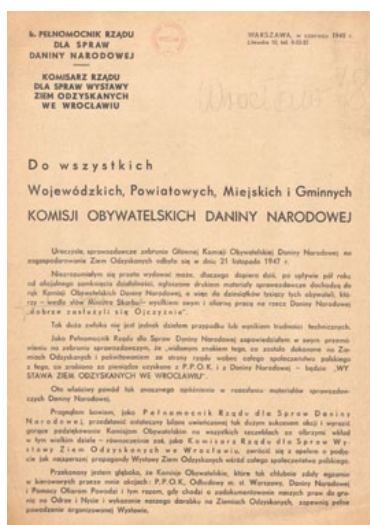
na postęp i rozwój miasta, jako jednego z centralnych ośrodków kraju, zaś bezpośrednio podnosi nasz ośrodek miejski do roli stolicy Ziem Odzyskanych.

Oryginalne dokumenty i lektura ówczesnej prasy codziennej pozwalają spojrzeć na to wielkie wydarzenie z perspektywy tamtych czasów, tak jak widzieli Wystawę i wydarzenia z nią związane mieszkańcy Wrocławia w trzy lata po wojnie, ale też tak, jak ówczesna władza chciała, by widzieli ją mieszkańcy i miliony rzesze zwiedzających z kraju i zagranicy.

W kolekcji śląsko-łżyckiej zgromadzone do tej pory ponad 100 dokumentów życia społecznego, głównie druków ulotnych, z okresu trwania Wystawy, czyli ogłoszonych od lipca do końca października 1948 r. Dotyczą one różnych zdarzeń: kulturalnych, sportowych i innych pokazujących codzienne życie we Wrocławiu. Wrocław żył Wystawą, ale też Światowym Kongresem Intelktualistów w Obronie Pokoju zorganizowanym w dniach od

25 do 28 sierpnia, a także przygotowywał się do rozpoczęcia nowego roku szkolnego i akademickiego. W zbiorach zachowało się sporo afiszy sportowych, teatralnych i filmowych. Z dokumentów dowiadujemy się np. jakie filmy oferowały w tym czasie wrocławianom i ogromnej rzeszy gości wrocławskie kina.

W zbiorach znajduje się ponad 10 000 druków ulotnych z pierwszych lat po wojnie (1945–1948). Wszystkie dokumenty życia społecznego z kolekcji śląsko-łżyckiej udostępniane są w Czytelnii Śląskiej w nowym gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Znaczna ich część jest już opracowana bibliograficznie i dostępna online z poziomu katalogu komputerowego BU poprzez wyszukiwanie w indeksach (wyszukiwanie przez hasła), wyszukiwanie po słowach (wyszukiwanie zaawansowane). Dodatkowo opisy dokumentów życia społecznego zostały „wyizolowane” i udostępniane z poziomu „Kolekcje. Dokumenty życia społecznego d. Gabinet Śląsko-Łżycki”.



◀ GSK DZS 00066. Oświadczenie w sprawie sprawozdania z akcji Daniny Narodowej oraz przekształcenia komisji obywatelskich Daniny Narodowej w komitety obywatelskie Wystawy Ziem Odzyskanych, złożone przez Komisarza Rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu Wiktora Kościńskiego (PPS), podsekretarza w Ministerstwie Skarbu, byłego Pełnomocnika Rządu dla Spraw Daniny Narodowej. Urząd Pełnomocnika Rządu był powołany dekretem Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1946 r. o daninie narodowej na zagospodarowanie tzw. Ziem Odzyskanych. We wrześniu 1947 r. zmieniono stanowisko pełnomocnika rządu na komisarza rządu. Premier Józef Cyrankiewicz mianował komisarzem Wiktora Kościńskiego. Na zebraniu w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej pod koniec sierpnia 1948 r. powołano Komitet dla Spraw Wystawy, którego głównym zadaniem miało być rozwinięcie akcji propagandowej. Komisarz Rządu Wiktor Kościński przyrzekł 75 proc. zniżki kolejowej dla wyjeżdżających na Wystawę. Powiedział również: – Do podniesienia frekwencji przyczyni się również wysyłanie przodowników [pracy] na koszt przedsiębiorstw

Wykorzystane źródła:

„Słowo Polskie”, R. 3 (1948), lipiec–październik

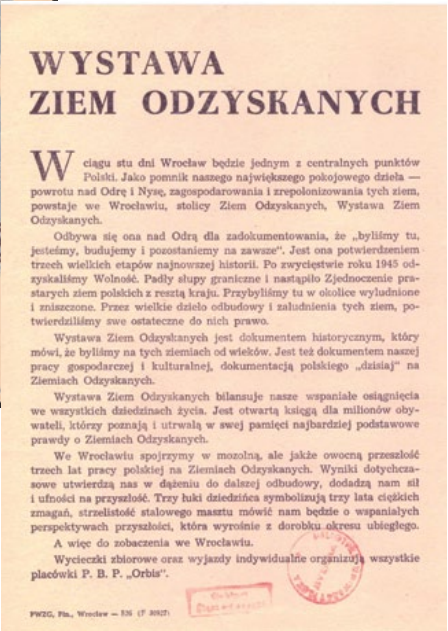
Jakub Tyszkiewicz, *Od upadku Festung Breslau do stalinowskiego Wrocławia*, Warszawa 2000.



GSL DZS 00075. **Cegiełka na odbudowę Pawilonu Przemysłu Gastronomicznego.** Pawilon Gastronomiczny znajdował się w części problemowej „A” Wystawy. Fundusze na odbudowę ze zniszczeń wojennych zebrano systemem cegiełkowym przez wszystkie branże przemysłu gastronomicznego. Pawilon połączony był z jednej strony z Halą Ludową krytym korytarzem, z drugiej – z pergolą. Jak donoszono w „Słowie Polskim” – w holu Pawilonu postawiono rzeźbę symbolizującą sytość, sala restauracyjna i kawiarnia ozdobione były nowoczesnymi malowidłami i dowcipnymi wierszowanymi napisami. Pawilon mógł pomieścić jednorazowo 3100 osób. *Pawilon Gastronomiczny na Wystawie Ziem Odzyskanych (wejście od Hali Ludowej) poleca Restaurację, Bar i Kawiarnię w salach pawilonu oraz na tarasie pergoli w ogrodzie nad wodą. Kuchnia i bufet obficie zaopatrzone. Ceny niskie!.* Pawilon otwarty był codziennie od godziny 8.00 do 23.00, codziennie organizowano dancingi dla gości Wystawy. Cieszył się ogromnym powodzeniem wśród zwiedzających, np. w niedzielę, 22 sierpnia – jak donosiła prasa – w Pawilonie obsłużono 12 000 osób. Goście wypili 3611 litrów piwa. Pawilon nazywany był „przechowalnią dla mężów”. W czasie trwania Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju, od 25 do 28 sierpnia Pawilon był zamknięty dla publiczności i przeznaczony wyłącznie dla uczestników Kongresu



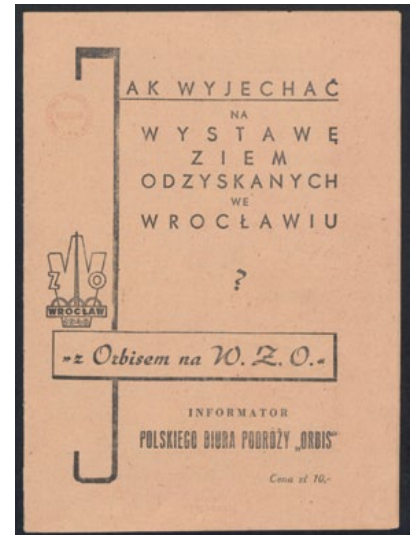
GSL DZS 01436. **Wielki Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod dyrykcją Kazimierza Wiłkomirskiego, 23 lipca 1948.** Miejska Orkiestra Symfoniczna powstała w czerwcu 1945 r. W latach 1945–1949 pełniła rolę „pierwszej” filharmonii we Wrocławiu. Formalnie jednak takiego statusu nigdy nie uzyskała, nieformalnie w prasie i na afiszach pojawiała się pod nazwą Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej czy Filharmonia Dolnośląska. Na przełomie lat 40. i 50. pełniła głównie funkcję orkiestry operowej. Działała do 1952 r. W latach 1947–1949 jej kierownikiem artystycznym, a następnie dyrygentem był Kazimierz Wiłkomirski, wioloncelista, kompozytor, dyrygent i pedagog. W koncercie wystąpiły solistki: Alicja Hakowska-Rozgórska (skrzypce) oraz Zofia Łosakiewicz (sopran). Skrzypaczka Alicja Hakowska-Rozgórska w latach 1948–1954 prowadziła klasę skrzypiec w Wyższej Szkole Muzycznej, śpiewaczka operowa Zofia Łosakiewicz-Bugajska była solistką Opery Wrocławskiej od sezonu 1947/1948



GSL DZS 00886. **Wystawa Ziem Odzyskanych. Wrocław, lipiec-sierpień-wrzesień 1948.** Zminiaturyzowany plakat przedstawia przechylony słup graniczny na tle błękitnego nieba i białych obłoków, w tle powtarzająca się fraza „Odra Nysa”. Po lewej stronie sygnatura artysty „Eug. Pichell 1948”. Eugeniusz Pichell – malarz, grafik, medalier, po wojnie działał na Ziemiach Odzyskanych (w Opolu, w Jeleniej Górze). W 1948 r. został nagrodzony w konkursie na plakat i znaczek Wystawy. Plakat jest graficznym przedstawieniem celów i zadań Wystawy: *Jest ona [Wystawa] potwierdzeniem trzech wielkich etapów najnowszej historii. Po zwycięstwie roku 1945 odzyskałyśmy Wolność. Padły słupy graniczne i nastąpiło Zjednoczenie prastarych ziem polskich z resztą kraju [...] – czytamy w tekście ulotki, na odwrocie plakatu*



▲
GSL DZS 01444. Wykwalifikowanych przewodników po zabytkach i muzeach Wrocławia poleca „Orbis”. „Orbisowi” została powierzona całkowita obsługa przyjezdnych na Wystawę: organizacja wycieczek do Wrocławia, sprzedaż biletów i bonów na kwatery i wyżywienie. Jak donosiła prasa, Wszystkie placówki „Orbisu” na Dolnym Śląsku przystąpiły do organizowania masowych wycieczek na WZO. Gościom Wystawy „Orbis” oferował obszerny plan wycieczek po Wrocławiu i Dolnym Śląsku: zwiedzanie miasta autokarem, wycieczki statkiem po Odrze do Rędzina, samochodami do Oławy i Brzegu, do Sobótki, do Trzebnicy i Obornik [Śląskich], autostradą Wrocław-Środa [Śląska]-Legnica, samochodową na trasie: Wrocław-Oława-Grodów-Nysa, do Wambierzyc, do Kudowy Zdroju i na Górę Stołową [Szczeliniec], do Międzygórza, pociągiem do Kłodzka z noclegiem, do Polanicy Zdroju, do Kudowy Zdroju, pociągiem i samochodem do Jeleniej Góry i w Karkonosze, samochodem ciężarowym do Szklarskiej Poręby i Karpacza, wycieczkę samochodową okrężną po trasie Ziemia Kłodzka-Jelenia Góra-Szklarska Poręba-Karpacz-Wałbrzych-Solice Zdrój [Szczawno Zdrój]-Wrocław



▲
GSL DZS 00070. Jak wyjechać na wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Informator Polskiego Biura Podróży „Orbis”. Broszura wydana w 1948 r. przez Spółdzielnię Wydawniczą „Ingos” – Biuro Propagandy WZO



▲
GSL DZS 01431. Teatr Letni „w Piastowskiej Zagrodzie”, Wrocław, Rakowiecka 14 [...] otwarcie Teatru „Rewia-Variete” [...] GSL DZS 001434. Niebywała rewia humoru w Teatrze Letnim przy „Zagrodzie Piastowskiej” [...], dnia 21 VII 1948 [...]. Teatr Letni przy „Piastowskiej Zagrodzie” został otwarty 18 lipca w dawnym domu koncertowym na rogu ulicy Rakowieckiej i Na Grobli (d. Etablissement Wappenhof – Dwór Herbowy). Obiekt, w którym mieścił się teatr został rozebrany w 1968 r. W tym samym dniu we Wrocławiu otwarto odbudowany Ogród Zoologiczny, który miał stanowić część Wystawy „C” – Wrocław – Twoje miasto



◀ GSL DZS 00885. Stała bezpłatna karta wstępu upoważniająca do noszenia honorowej odznaki WZO oraz bezpłatnego wstępu na tereny Wystawy, wystawiana przez Komisarza Rządu dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych [Wiktora Kościńskiego].

Na zewnętrznej stronie karty widnieje logo Wystawy i jednocześnie wizerunek honorowej odznaki WZO – wystylizowany akronim WZO wsparty na trzech łukach, symbolizujących trzy lata odbudowy i zaludnienia Ziem Zachodnich i Północnych (wówczas zwanych Ziemiami Odzyskanymi), przecięty strzelistym masztem, poniżej napis Wrocław – 1948



◀ [GSL DZS 01581. Zaproszenie na prezentację nowo otwartego Domu Turystycznego i Gospody Turystycznej, 24 lipca 1948 r.](#) Dom Turystyczny został otwarty w dawnym domu hotelowym zaprojektowanym w 1929 r. z przeznaczeniem dla osób samotnych i małżeństw bezdzietnych. Po wojnie obiekt został przejęty przez Dolnośląską Spółdzielnię Turystyczną, odrestaurowany i wyposażony w urządzenia hotelowe. Położony w pobliżu Parku Szczytnickiego, a więc nieopodal terenów wystawowych, stanowił dodatkową bazę hotelową dla ponad 200 gości Wystawy



▶ [GSL DZS 01564, GSL DZS 01565, GSL DZS 01566. Występy Zespołu Artystycznego Domu Wojska Polskiego w Warszawie, w dniach od 24 do 29 lipca 1948 r.](#) Zespół wystąpił w Hali Ludowej na otwarciu Wystawy. Jak donosiła prasa – pierwszy występ dla szerszej publiczności odbył się 24 lipca *na tle wspaniałej, aksamitnej draperii rozgrywa się misterium muzyki i tańca*. Zespół składał się z trzech części: baletu pod kierownictwem baletmistrza i choreografa Mikołaja Kopcińskiego ze znaną tancerką Halią Maculewicz na czele, chóru pod kierownictwem Edwarda Weisla i orkiestry, której dyrygentem był Teodor Ratkowski. W zespole baletowym występowali m.in. członkowie przedwojennego Baletu Parnella



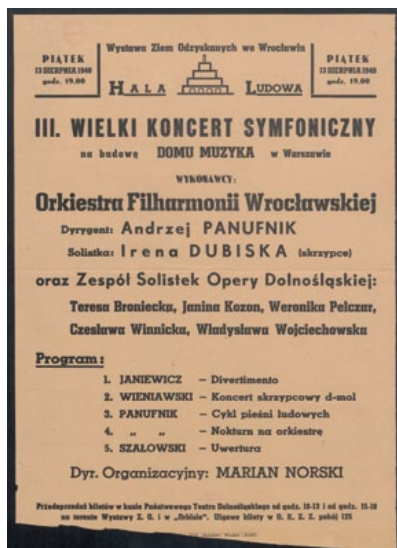
▶ [GSL DZS 01442. Wielka Wystawowa Rewia humoru, piosenki i tańca z udziałem wybitnych artystów scen polskich, 28–31 lipca 1948 r.](#)



▶ [GSL DZS 01445. Występy Teatru Popularnego: 1000 taktów piosenki jazzowej, od 31 lipca do 3 sierpnia 1948 r.](#) Występy pioniera jazzu w Polsce Zygmunta Karasińskiego i jego orkiestry „Tysiąc Taktów Muzyki Jazzowej” z udziałem artystów polskich i zagranicznych

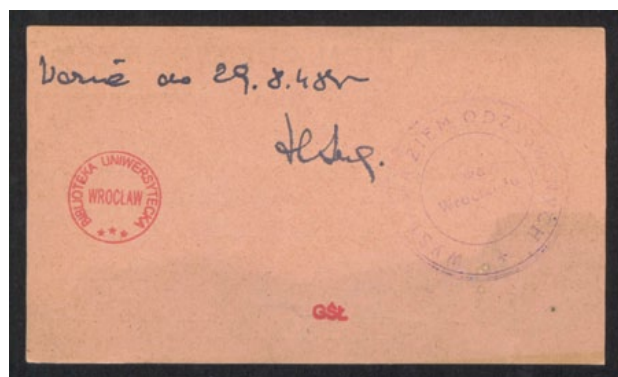


▶ [GSL DZS 01567. II Wielki Koncert Symfoniczny na budowę Domu Muzyka w Warszawie. Wieczór Chopinowski, 6 sierpnia 1948 r.](#) Grupa muzyków warszawskich – jak czytamy w programie Koncertu – wystąpiła z inicjatywą budowy Domu Muzyka Polskiego w stolicy. W akcji brali udział artyści innych miast polskich. Wrocławski Oddział Zawodowego Związku Muzyków zaproponował Komitetowi Budowy Domu Muzyka zorganizowanie cyklu wielkich koncertów symfonicznych w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod kierownictwem Kazimierza Wiłkomirskiego. Koncerty odbywały się w każdy piątek, w Hali Ludowej przez cały okres trwania Wystawy Ziem Odzyskanych. Cykl zainaugurował koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej. W II Koncercie Orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej dyrygował Tadeusz Wilczak, dyrygent filharmonii i opery w Warszawie. W koncercie wystąpili laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Chopinowskiego: Władysław Kędra i Zbigniew Szymonowicz



▶ **GSL DZS 01568. III Wielki Koncert Symfoniczny na budowę Domu Muzyka w Warszawie, 13 sierpnia 1948 r.** III Koncert Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej. Dyrygował Andrzej Panufnik, dyrektor Filharmonii Warszawskiej. W koncercie wystąpiła skrzypczka Irena Dubiska i wykonała pięć pieśni ludowych Andrzeja Panufnika

GSL DZS 01569. **IV Wielki Koncert Symfoniczny na budowę Domu Muzyka w Warszawie, 20 sierpnia 1948 r.** IV Koncert Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej. Dyrygował Kazimierz Wiłkomirski. W koncercie wystąpiła brazylijska pianistka polskiego pochodzenia Anna Stella Schic



GSL DZS 00001. Karta wstępu [na Wystawę Ziem Odzyskanych dla uczestnika Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju] ważna do 29 sierpnia 1948 r. Karta wstępu wystawiona przez Dyrekcję Wystawy. Karta ważna do 29 sierpnia 1948 r., czyli do dnia po zakończeniu Kongresu, który był zorganizowany we Wrocławiu w dniach 25-28 sierpnia. Zwiedzanie Wystawy przez uczestników Kongresu odbywało się po zakończeniu obrad. Prasa donosiła, że *goście zagraniczni i krajowi byli zachwyceni Wystawą*

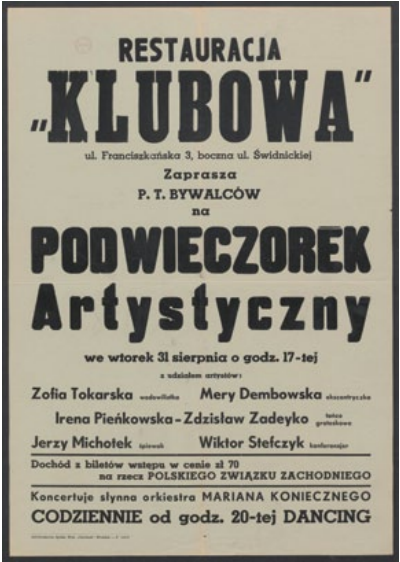


◀ **GSL DZS 01562. Koncert symfoniczny muzyki polskiej w Studiu Polskiego Radia, 27 sierpnia 1948 r.**

Koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego
Radia pod dyktando Witolda Rowickiego
z udziałem pianisty Jana Ekiera

GSL DZS 01461. *Oferta Restauracji „Klubowa” we Wrocławiu przy ulicy Franciszkańskiej 3: Za 80 złotych i w ciągu 1 minuty otrzymasz smaczne gorące danie [...]*. Oferta restauracji otwartej w 1945 r. w dawnym lokalu Club Breslau An der Dorotheenkirche No. 3. W pierwszych dniach lipca 1948 r. Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego poinformował właścicieli wrocławskich restauracji i zakładów gastronomicznych o specjalnych komisjach, które przeprowadzają kontrolę lokali, bacząc przede wszystkim na ich stan sanitarny





GSL DZS 01468. Zaproszenie do Restauracji „Klubowa” na Podwieczorek artystyczny, 31 sierpnia 1948 r.



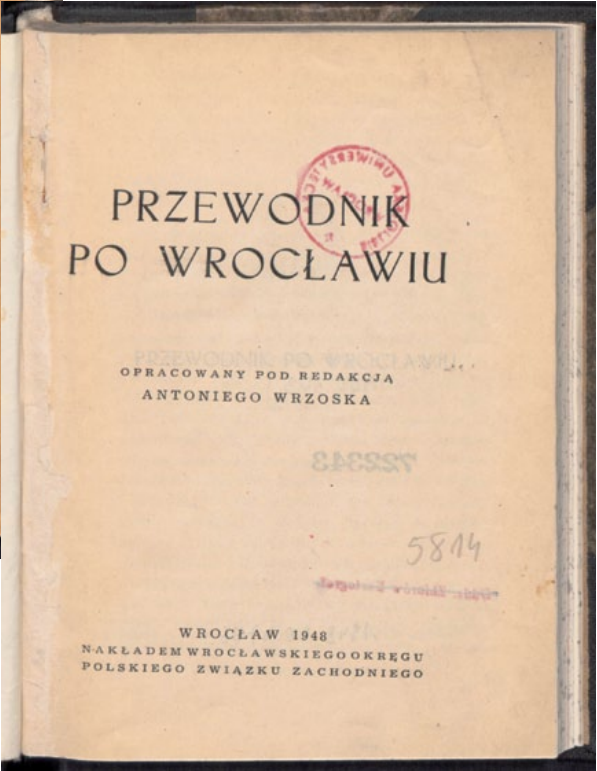
GSL DZS 01570. Złot Polskiego Związku Łowieckiego i Związku Kynologicznego w Polsce, 16–19 września 1948 r. Wykaz imprez organizowanych w ramach Złotu, towarzyszących Wystawie Ziemi Odzyskanych: konkursy, wystawy i pokazy psów, imprezy sportowe

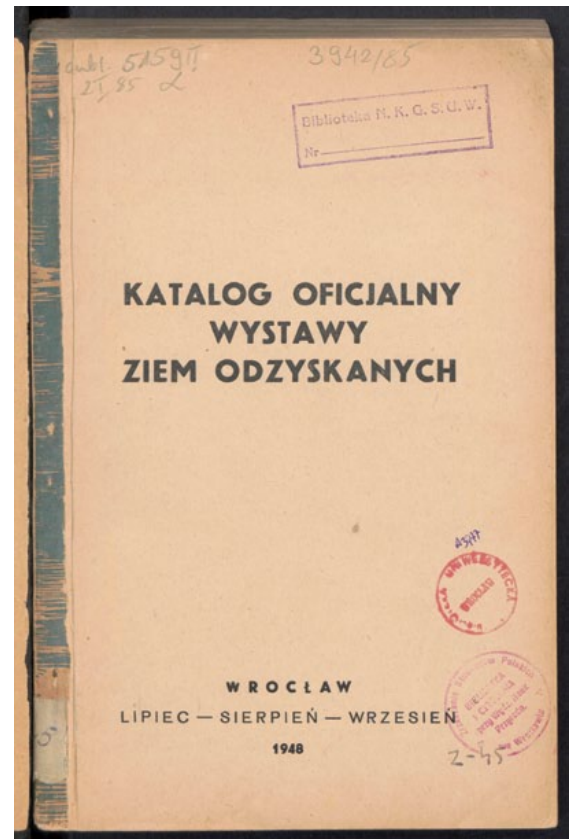
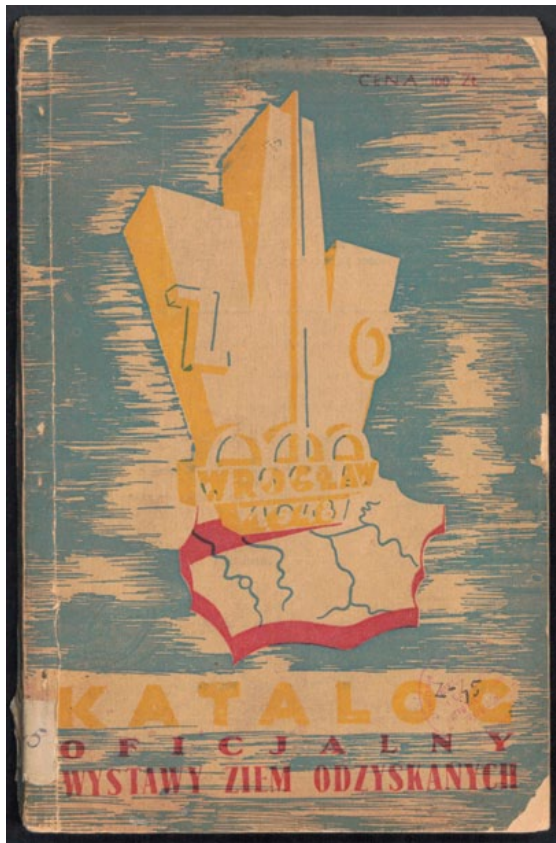


GSL DZS 01571. Jubileuszowe Mistrzostwa Szermiercze Polski, 22–24 października 1948 r. Pierwsze Jubileuszowe Mistrzostwa Szermiercze zorganizowane dla upamiętnienia dwudziestopięciolecia Polskiego Związku Szermierczego

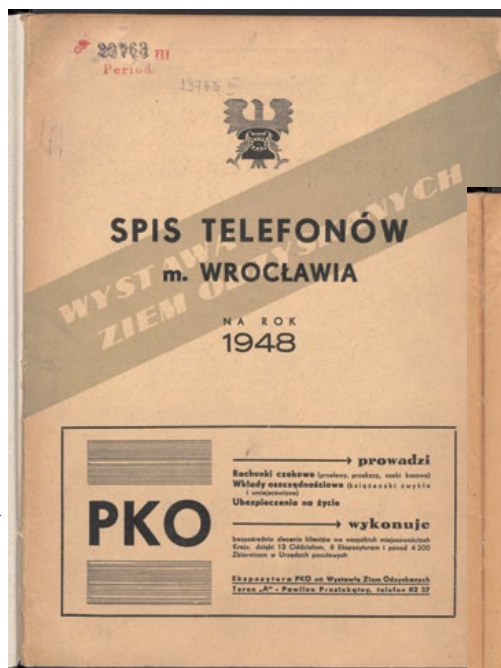


Sygn. 722343 I. Przewodnik po Wrocławiu. Opracowany pod redakcją Antoniego Wrzóska. Wrocław, 1948 r. Okładka przewodnika

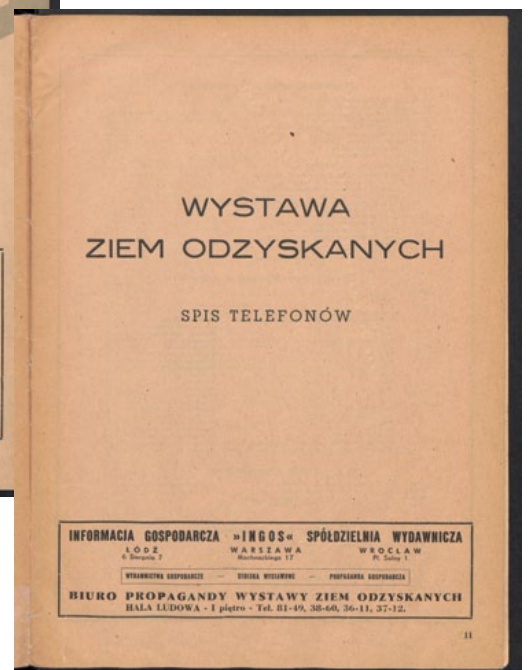




▲
Katalog oficjalny Wystawy Ziem Odzyskanych, Wrocław, 1948 r.
Okładka katalogu



Sygn. GSL 29763 III. Spis telefonów m. Wrocławia na rok 1948. Zawiera również wyodrębniony spis telefonów instytucji i osób związanych z Wystawą Ziem Odzyskanych



◀ Logo i odznaka honorowa Wystawy Ziem Odzyskanych

Danuta Liszkowska-Solnicka
Biblioteka Uniwersytecka

[skany wykonano w Pracowni Reprografii i Digitalizacji BUWr]

Przyrodnicza perła Wrocławia wymaga pomocy finansowej

Nikogo nie trzeba przekonywać, że Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego, nazywany niejednokrotnie oazą ciszy i spokoju w samym centrum zabieganego i głośnego miasta, jest przyrodniczą perłą dolnośląskiej stolicy. Istnieje nieprzerwanie od 1811 r., choć jego losy II wojnie światowej były mocno zagrożone, kiedy to rozmiar zniszczeń stawiał jego dalszą egzystencję pod znakiem zapytania.

Budynek przylegający do palmiarni, lata 30. XX w.
fot. ze zbiorów Ogródu Botanicznego

Od początku swojego istnienia Ogród Botaniczny borykał się z trudnościami finansowymi. Na podstawie zachowanych źródeł można wnioskować, że środki były niewystarczające, gdyż przez pierwsze pięć lat funkcjonowania Ogródu, czyli do 1816 r. zagospodarowano jedną trzecią powierzchni nowo założonego ogrodu, a pozostała część leżała odłogiem. Pomimo trudności finansowych i organizacyjnych profesorowie Heinrich Friedrich Link i Franz Heyde, którzy wspólnie w pierwszych latach prowadzili Ogród, za najważniejsze zadanie uznali ogrodzenie placu parkanem oraz wybudowanie trzyczęściowej szklarni, która opatrzona odtąd numerem 1 powstała w miejscu, gdzie dziś stoi „Australia”. Małą szklarnię oznaczono numerem 5. W kolejnych latach XIX w. kontynuowano budowę szklarni. W 1823 r., na zachód od szklarni nr 1 wybudowano nowoczesny obiekt ze szklarnią chłodną przeznaczoną do zimowania roślin subtropikalnych. W 1874 r. oddano do użytku przeszklony pawilon wystawowy,



który cztery lata później, w 1878 r. został przebudowany i utworzono w nim szklarnię ekspozycyjną – dzisiejszą „Palmiarnię”. W tym samym roku udało się również dyrektorowi Heinrichowi Robertowi Göppertowi (1800–1884) zdobyć

środki na budowę wieloczęściowej szklarni nazwanej „Wiktoria” wraz z budynkiem dydaktycznym. W 1816 r. kolekcje roślin gruntowych liczyły ok. 500 gatunków, a szklarniowych aż 1500.

Zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi podczas obrony Festung Breslau sprawiły, że istnienie Ogródu było mocno zagrożone, a jego przyszłość – niepewna. Blisko trzy lata leżał odłogiem i zarastał, jednak dzięki ogromnemu wysiłkowi jego pracowników i przy wsparciu, które nadeszło z różnych stron, udało się ogród odbudować.

Dziś Ogród Botaniczny pełni taką samą funkcję jak przed dwoma wiekami. Będąc wpisany do rejestru zabytków Wrocławia, pod względem liczebności kolekcji roślinnych i sposobu eksponowania znajduje się w czołówce europejskich ogro-



Pawilon Wiktorii ok. 1895 r.
fot. ze zbiorów Ogródu Botanicznego

Szklarnia ekspozycyjna ok. 1895 r.
fot. ze zbiorów Ogródu Botanicznego

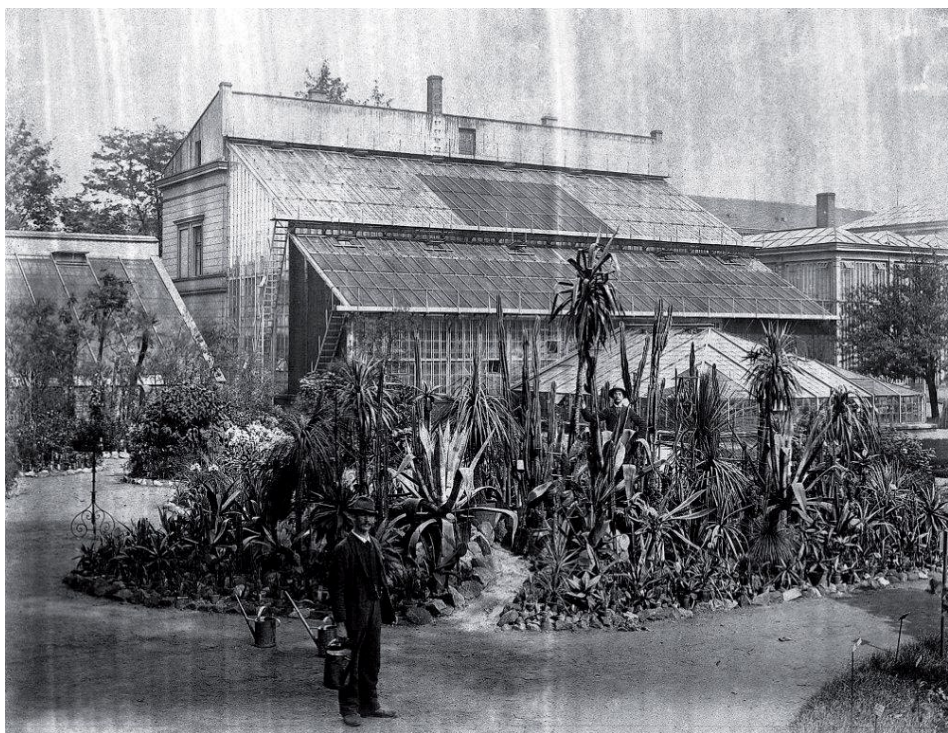
dów botanicznych. Jest nie tylko centrum dydaktyczno-naukowym, ale też miejscem spotkań i spacerów dla wrocławian i turystów z kraju i z zagranicy.

W Ogrodzie odbywają się też liczne imprezy niezwiązane z funkcjonowaniem Ogródu, organizowane nie tylko przez jednostki Uniwersytetu Wrocławskiego (jak np. wieczorny bankiet Konkursu Piosenki Słowiańskiej, Wieczór Talentów, Kino Pod Gwiazdami, bankiety przy okazji konferencji, sympozjów, jubileuszy i zjazdów), ale także instytucje zewnętrzne. Wśród cyklicznych imprez warto wymienić np. Wrocławską Magnolię (Urząd Miejski Wrocławia), Ukwiecony Wrocław (Towarzystwo Miłośników Wrocławia), Narodowe Czytanie (Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli), Piknik Charytatywny (Stowarzyszenie Bratniej Pomocy Odd Fellows).

Aby wrocławski Ogród Botaniczny, który jest drugim – po krakowskim – najstarszym tego typu ogrodem w Polsce, mógł trwać nadal w swojej formule, niezbędne są remonty i inwestycje. Jego infrastruktura wymaga pilnej i gruntownej modernizacji i odbudowy, a nawet rozbudowy.

Dziś, jak w całej swojej długoletniej historii, Ogród Botaniczny boryka się z trudnościami finansowymi, dlatego podejmowane są próby pozyskania środków ze źródeł zewnętrznych. Do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego trafił w ostatnim czasie wniosek dotyczący odbudowy historycznego zespołu szklarniowego, tj. „Palmiarni”, „Wiktorii” i „Australii”. Szacowana wartość projektu to ponad 4,8 mln zł. Odtworzenie tych ważnych elementów Ogródu pozwoliłoby na właściwe utrzymanie kolekcji roślin tropikalnych i subtropikalnych, w tym Kolekcji Narodowych. Dotyczy to szczególnie rodziny ananasowatych obejmującej 650 taksonów, utrzymywanej w zastępczej szklarni. Pozwoliłoby również na powrót do Ogródu wielu roślin przetrzymywanych w depozytach w innych ogrodach w Polsce oraz ekspozycję rzadkich roślin tropikalnych np. sagowców znajdujących się obecnie w pomieszczeniach nieprzystosowanych do przetrzymywania certyfikowanych kolekcji, służących badaniom naukowym.

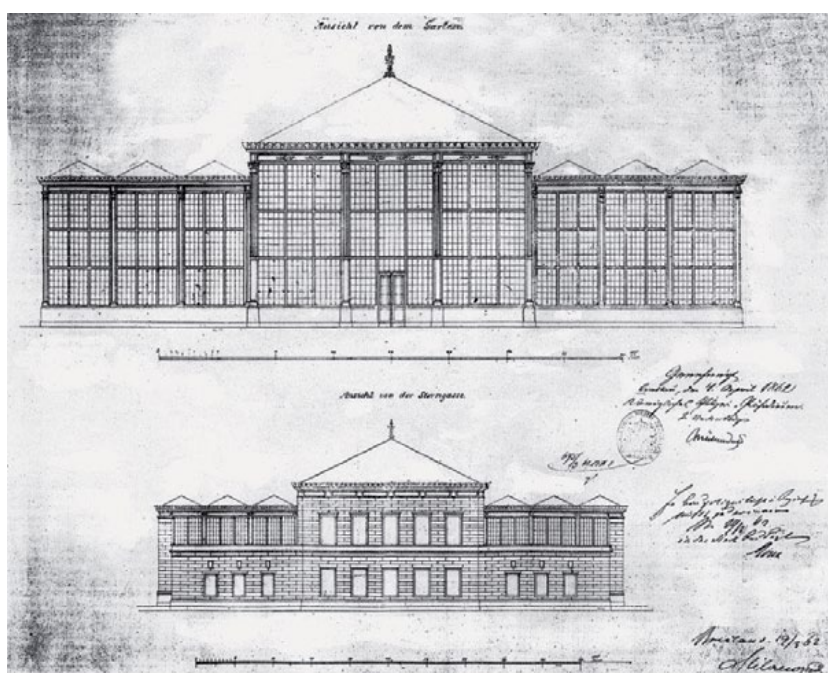
Projekt przebudowy palmiarni,
Theodor Milczewski, 1862 r.
fot. ze zbiorów Ogródu Botanicznego



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, dyrekcja Ogródu Botanicznego chciałaby, by Ogród był otwarty dla zwiedzających przez cały rok. Z tego właśnie względu tak ważna jest odbudowa szklarni. Obecnie Ogród przyjmuje zwiedzających od kwietnia do października. W tym czasie odwiedza go ok. 130 tys. osób. Wybudowanie nowych i modernizacja istniejących szklarni nie tylko umożliwi całoroczne zwiedzanie Ogródu, ale też przyczyni się do zwiększenia oferty wystawienniczej, naukowej, dydaktycznej

oraz rekreacyjnej. W efekcie należy oczekiwać zwiększenia wpływów z biletów, co pozwoli na dalszy rozwój Ogródu. Marzeniem dyrekcji jest, by na zadane w porze jesienno-zimowej pytanie: *Gdzie można we Wrocławiu odpocząć wśród zieleni, skoro wszędzie zimno i szaro?*, padła odpowiedź: *Oczywiście w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Wrocławskiego.*

Agata Kaznowska
zastępca dyrektora Ogródu Botanicznego
ds. inwestycyjno-administracyjnych



100 drzew na 100-lecie niepodległości

Eko-historia – międzypokoleniowe sadzenie drzew to projekt przygotowany z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Do wspólnego sadzenia drzew, dębów, buków i lip, zaprosił – podczas konferencji prasowej, która 16 maja odbyła się w Ogrodzie Botanicznym we Wrocławiu – wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wraz z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu oraz Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych we Wrocławiu.



Organizatorzy i partnerzy akcji podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Ogrodzie Botanicznym
fot. za www.duw.pl

Jesienią zostanie rozdanych 100 sadzonek drzew. Przedstawiciele samorządów wraz z nauczycielami, stowarzyszeniami oraz lokalnymi aktywistami na rzecz rozwoju edukacyjnego regionu mogą zgłaszać się do aktywnego wspierania kampanii, wskazując trzy miejsca nasadzeń drzew w poszczególnych powiatach, np. przy szkołach lub innych placówkach edukacyjnych. Obchodzone w tym roku stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości jest doskonałą okazją do zazielenienia lokalnej przestrzeni i wydobyć z zapomnienia postaci historycznych, formacji

wojskowych walczących o Niepodległość Polski. Celem projektu jest wzmocnienie więzi międzypokoleniowych, dlatego do lokalnego sadzenia drzew zaproszone są całe rodziny. Przy drzewach umieszczone zostaną tabliczki z biogramami postaci historycznych lub formacji wojskowych zasłużonych dla odzyskania niepodległości oraz z krótkim opisem gatunku drzewa. Setne drzewo posadzone będzie na terenie Ogrodu Botanicznego we Wrocławiu. Uroczyste posadzenie drzewa i nadanie mu patrona przewidziane jest w październiku br. Następnym etapem

będzie stworzenie multimedialnej mapy edukacyjnej z tzw. ścieżką historyczną wszystkich posadzonych drzew z nadanymi patronami. Mapa udostępniona będzie na stronie WFOŚiGW we Wrocławiu.

Kampania jest organizowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, pod patronatem Programu Wieloletniego „Niepodległa”, patronatem honorowym Wojewody Dolnośląskiego. Partnerem kampanii są Lasy Państwowe.

Gościem honorowym oraz patronką akcji jest Zofia Teliga-Mertens (ur. 1926) – Dama Orderu Orła Białego, polska agrom (ukończyła studiach rolnicze we Wrocławiu z tytułem doktora), działaczka społeczna i charytatywna, zaangażowana w repatriację polskich rodzin z Kazachstanu, nazywana ikoną repatriacji. Co bardziej symboliczne, ojcem chrzestnym Pani Zofii i przyjacielem jej rodziny był Wincenty Witos, jeden z „Ojców Niepodległości”.

red.

za: [stroną internetową Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu](http://strona.internetowa.dolnoslaskiego.urzedu.wojewodzkiego.we.wroclawiu)
(www.duw.pl)

30 lat Arboretum Uniwersytetu Wrocławskiego

Arboretum Wojsławice w Niemczech – jedno z największych w Polsce, założone ok. 1825 r. – jest dendrologiczną filią Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego od 1988 r. Wojsławickie zbiory różaneczników i azalii, bukszpanów oraz liliowców zostały uznane za Polskie Kolekcje Narodowe.

Zapraszamy do zwiedzania!

Więcej na www.arboretumwojslawice.pl



REKTOR I SENAT

Z ZARZĄDZEŃ REKTORA

W okresie od 23 kwietnia do 11 czerwca br. Rektor UWr wydał zarządzenia w następujących sprawach:

- likwidacji:
 - dwuprzedmiotowych specjalizacji nauczycielskich na stacjonarnych i niestacjonarnych (wieczorowych) studiach I stopnia na kierunku *filologia* specjalność *filologia angielska* na WF [51/2018],
 - specjalności nauczycielskiej na stacjonarnych studiach II stopnia na kierunku *kulturoznawstwo* na WNHP [52/2018],
 - Pracowni Chemii Środowiska na WCh [62/2018],
 - specjalności *komunikologia* na niestacjonarnych (zaocznych) studiach II stopnia na kierunku *filologia polska* na WF [74/2018],
- uchylene:
 - zarządzenia nr 101/2011 Rektora UWr w sprawie struktury studiów na WFA [53/2018],
 - zarządzenia nr 39/2000 Rektora UWr w sprawie działania przy UWr Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej [59/2018],
 - zarządzenia nr 30/2011 Rektora UWr w sprawie utworzenia specjalności na stacjonarnych studiach II stopnia na kierunku *fizyka techniczna* na WFA [67/2018],
- wprowadzenia zmian:
 - do zarządzenia nr 89/2017 Rektora UWr w sprawie wzorów oraz zasad wypełniania dyplomu doktorskiego, dyplomu habilitacyjnego oraz sporządzania duplikatów dyplomu doktorskiego, dyplomu habilitacyjnego [54/2018, 70/2018],
 - do zarządzenia nr 48/2018 Rektora UWr w sprawie utworzenia Pracowni Fonetyki w Instytucie Filologii Germańskiej na WF [57/2018],
 - do zarządzenia nr 30/2007 Rektora UWr w sprawie wprowadzenia Regulaminu pracy UWr (w zakresie pracy kierowców) [66/2018],
 - do zarządzenia nr 15/2016 Rektora UWr w sprawie systemów kodowania na UWr [68/2018],
 - do zarządzenia nr 67/2017 Rektora UWr w sprawie pieczęci urzędowych i pieczęci tradycyjnych używanych na UWr [71/2018],
- wprowadzenia zasad przyznawania stypendiów naukowych na UWr finansowanych z własnego funduszu stypendialnego [55/2018],
- zmiany składu:
 - Komisji dyscyplinarnej dla studentów [56/2018],
 - Komisji ds. etyki badań z udziałem ludzi [58/2018],
 - Rady Bibliotecznej na kadencję 2016–2020 [61/2018],
- utworzenia:
 - Centrum Interdyscyplinarnych Badań Relacji między Kulturą Oralną i Piśmienniczą na WF [60/2018],
 - studiów podyplomowych *specjalista ds. zarządzania rehabilitacją* na WNHP [69/2018],
 - na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych (wieczorowych) na WNHP na kierunku *psychologia* następujących specjalności z dniem 1 października 2020 r.: *psychologia kliniczna i zdrowia* (Clinical and Health Psychology), *psychologia kliniczna i wychowawcza*

dzieci i młodzieży (Clinical and Educational Psychology of Children and Adolescents), *psychologia biznesu i organizacji* [73/2018],

- utworzenia Pracowni Human Resources w Instytucie Psychologii na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych [77/2018],
- nadania kodów:
 - stacjonarnym studiom II stopnia na kierunku *inżynieria geologiczna* na WNZKŚ [63/2018],
 - stacjonarnym i niestacjonarnym (zaocznym) studiom II stopnia na kierunku *zarządzanie projektami społecznymi* na WNS [64/2018],
 - stacjonarnym studiom II stopnia na kierunku *chemia i toksykologia sądowa* na WCh [65/2018],
- zmiany nazwy:
 - studiów podyplomowych prawa pracy i prawa socjalnego na WPAA [72/2018],
 - studiów podyplomowych zarządzanie finansami – odpowiedzialność finansowa na WPAA [76/2018].

Ponadto Rektor UWr podjął decyzje w następujących sprawach:

- powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej w Uniwersytecie Wrocławskim do przeprowadzenia rekrutacji na rok akademicki 2018/2019 [kom. z 29 maja],
- zmiany składu zespołu ds. opracowania projektu zarządzenia dotyczącego postępowania z chemicznymi substancjami niebezpiecznymi i mieszaninami niebezpiecznymi (w tym prekursorami) na UWr [kom. z 6 i 7 czerwca],
- przeprowadzania doświadczeń na zwierzętach w celach naukowych lub edukacyjnych na UWr [pismo okólne 1/2018].

Z OBRAD SENATU

Na posiedzeniu dnia 25 kwietnia br. Senat UWr podjął uchwały w następujących sprawach:

- zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego dr hab. Marii Korabik na Wydziale Chemii [39/2018],
- przyznania Medalu UWr dr. Andreasowi Lawaty'emu, prof. Agnieszce Kijewskiej, prof. Władysławowi Misiakowi oraz prof. Markowi Żmigrodzkiemu [40/2018],
- określenia limitów przyjęć na I rok studiów na Uniwersytecie Wrocławskim w roku akademickim 2018/2019 [41/2018]
- szczegółowych zasad przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego oraz laureatów i finalistów konkursów ogólnopolskich na studia na UWr rozpoczynające się w roku akademickim 2019/2020, 2020/2021, 2021/2022, 2022/2023 [42/2018],
- zmiany uchwały dot. Regulaminu studiów podyplomowych na UWr [43/2018],
- wydania zgody na realizację następujących inwestycji:
 - odbudowa historycznego zespołu szklarniowego – Palmiarnia, Wiktoria i Australia – Ogrodu Botanicznego UWr przy ul. Henryka Sienkiewicza 23 we Wrocławiu [44/2018],
 - przebudowa sześciu zespołów sanitarnych znajdujących się w piwnicy, na parterze, II i III piętrze budynku UWr przy ul. Kuźnicznej 49/55 we Wrocławiu oraz dostosowanie obiektu

- do obowiązujących przepisów pożarowych [45/2018],
- budowa budynku dydaktycznego Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr przy ul. Kuźnicznej 29b wraz z infrastrukturą [46/2018],
- przebudowa układu komunikacyjnego pieszo-jezdnego dla kampusu przy ul. Koszarowej 3 we Wrocławiu [47/2018],
- budowa budynku gospodarczego wielofunkcyjnego m.in. z przeznaczeniem na agregat prądowłóczy (wraz z agregatem) przy budynku Stacji Ekologicznej Storczyk w Karpaczu [48/2018],
- kompleksowa przebudowa budynku Collegium Antropologicum UWr przy ul. Kuźnicznej 35 we Wrocławiu [49/2018],
- kompleksowa przebudowa budynku Na Piasku przy ul. św. Jadwigi 3–4 we Wrocławiu oraz dostosowanie go do potrzeb jednostek Wydziału Filologicznego UWr [50/2018],
- budowa stacji transformatorowej na potrzeby gmachu głównego UWr [51/2018].

Na posiedzeniu dnia 23 maja br. Senat UWr podjął uchwały w następujących sprawach:

- zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego dr hab. Ilony Błocian na Wydziale Nauk Społecznych [52/2018] oraz dr hab. Magdaleny Tabernackiej na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii [53/2018],
- powołania przedstawicieli Samorządu Studentów UWr do komisji senackich [54/2018],
- zniesienia od 1 października br. 5-semestralnych studiów II stopnia na kierunku *historia* [55/2018],
- zniesienia od 30 września br. niestacjonarnej (wieczorowej) formy kształcenia na kierunku *historia* na poziomie studiów I i II stopnia [56/2018],
- zmiany uchwały dot. zasad rekrutacji na studia doktoranckie na UWr rozpoczynające się w roku akademickim 2018/2019 (w zakresie studiów doktoranckich nauk prawnych) [57/2018],
- zasad i trybu rekrutacji na studia na UWr rozpoczynające się w roku akademickim 2019/2020 [58/2018].

zebr. Kamilla Jasińska

Odeszli

dr hab. Aleksander Janicki

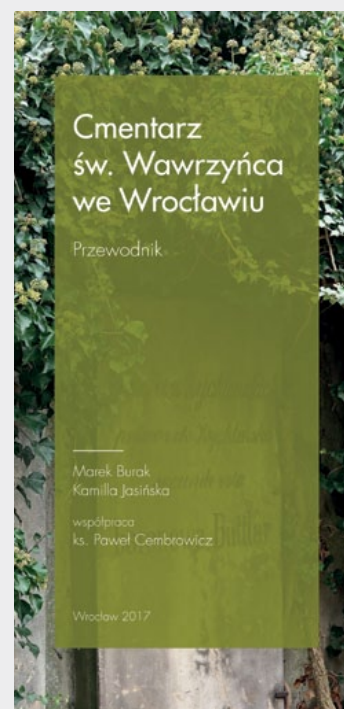
(ur. 8 listopada 1946 r., zm. 1 maja 2018 r.)

Matematyk, emerytowany profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Znany specjalista w zakresie metod komputerowych w modelowaniu stochastycznym. Od czasu studiów w latach 1964–1969 związany był z Instytutem Matematycznym UWr, gdzie w 1978 r. uzyskał doktorat. W latach 1980–2003 był zatrudniony na stanowisku adiunkta Instytucie Matematyki PWr. W 1999 r. uzyskał

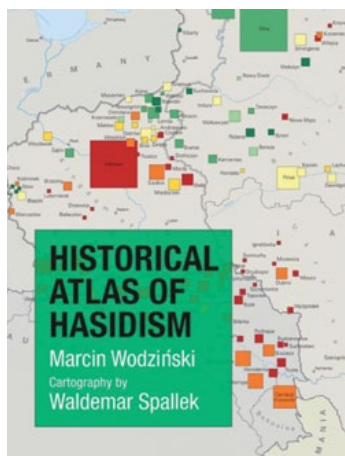
stopień doktora habilitowanego. W latach 2003–2011 ponownie pracował w Instytucie Matematycznym UWr na stanowisku profesora nadzwyczajnego. W 2011 przeszedł na emeryturę ze względu na zły stan zdrowia. Był miłośnikiem i propagatorem muzyki Franciszka Liszta, przez wiele lat był sekretarzem Towarzystwa Lisztowskiego w Polsce. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie. Został pochowany na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu [pole 41, gr. 443, rz. 13 (9. do pola 42)].

Pod koniec 2017 r. ukazał się niewielki przewodnik po cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu. Aktualnie trwają prace nad monografią tej nekropolii pt. Cmentarz św. Wawrzyńca – panteon wielkich wrocławian pod redakcją Marka Buraka, Jolanty Duczmańskiej i Kamilli Jasińskiej. Redaktorzy poszukują do zespołu autorskiego osób chcących pomóc w opracowaniu krótkich biogramów około tysiąca osób, głównie uczonych, pochowanych na tym cmentarzu. Patronat nad publikacją objął Uniwersytecki komitet ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla Uniwersytetu Wrocławskiego.

Osoby zainteresowane współpracą proszone są o kontakt z redaktorem prowadzącym (Kamilla Jasińska, e-mail: kamilla.jasinska@uwr.edu.pl).



Redakcja „PU” poleca



Pod koniec kwietnia nakładem Princeton University Press ukazała się monografia naukowa **Historical Atlas of Hasidism** autorstwa prof. Marcina Wodzińskiego z Katedry Judaistyki UWr i dr. Waldemara Spallka z Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr. Atlas formalnie w sprzedaży będzie dostępny w lipcu br., ale do autorów trafiły już dwa wydrukowane egzemplarze. *Historical Atlas of Hasidism*, mimo tytułu, nie jest typowym atlasem historycznym. Nie przedstawia dawnej chwały państwa czy narodu zilustrowanych mapami historycznymi, pokazującymi dawne granice krajów, kierunki podbojów i handlu, czy plany wielkich bitew. Zamiast tego na mapach przedstawiono narodziny, rozwój i współczesność niezwykle mistycznego ruchu religijnego w obrębie judaizmu, jakim jest chasydyzm. Ruch ten powstał w XVIII w. na ziemiach I Rzeczypospolitej, ale w wyniku wydarzeń historycznych niemal zanikł na tym obszarze. Atlas jest po części próbą odtworzenia tego zaginionego świata.

Monografia liczy 277 stron, na których znalazły się 74 wielkoformatowe mapy (zajmując ok. 1/3 objętości atlasu), 98 ilustracji, wykresy i tabele, prezentujące w atrakcyjnej wizualnie formie historię chasydyzmu, w tym jego wymiar przestrzenny. W tekście zamieszczono wszelkie niezbędne informacje dotyczące rozwoju doktryny religijnej chasydyzmu. Z kolei mapy pokazują spojrzenie przestrzenne na historię tego ruchu religijnego, które pozwala osadzić ją

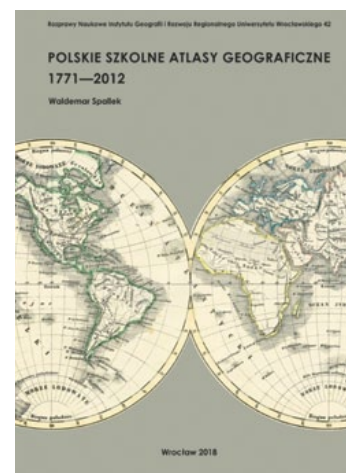
w kontekście geograficznym. Kontekst ten pozwala wyjaśnić i zrozumieć wiele wydarzeń i procesów z przeszłości.

Mapy w *Historical Atlas of Hasidism* zostały zaprojektowane w systemie informacji geograficznej (ArcGIS firmy ESRI), co było konieczne ze względu na ogromne zbiory danych przestrzennych, jakie należało przetworzyć i zwizualizować. Największa z wykorzystanych baz danych zawiera prawie 130 tys. rekordów pozyskanych z trudno dostępnych źródeł na temat 42 największych współczesnych grup chasydzkich, obejmujących ok. 90 proc. wszystkich chasydów. Na powstałej w ten sposób mapie (kartodiagram anamorficzny Dorlinga) najwyraźniej można dostrzec, gdzie znajdują się współczesne centra chasydyzmu, ale też jak miejsce narodzin tego ruchu religijnego stało się obszarem niemal bez chasydów.

Więcej informacji o atlasie znajduje się m.in. na stronie wydawnictwa www.press.princeton.edu/titles/11268.html.

W kwietniu ukazała się także monografia autorstwa dr. Waldemara Spallka zatytułowana **Polskie szkolne atlasy geograficzne 1771–2012**, jako kolejny, 42. tom *Rozpraw Naukowych Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr*. Książka jest pierwszym w polskiej literaturze naukowej syntetycznym opracowaniem poświęconym najpowszechniejszemu rodzajowi dzieł kartografii atlasowej, jakim są szkolne atlasy do nauczania geografii. Jednym z głównych celów badawczych stojącym przed autorem monografii było zebranie informacji o wszystkich zidentyfikowanych wydaniach polskich szkolnych atlasów geograficznych oraz dokonanie analizy ich form i treści. Zbadano kształtowanie się koncepcji tego typu dzieł w kontekście historycznym, przestudiowano ewolucję takich elementów kompozycyjnych, jak układ treści, makiety tablic atlasowych i podstawy matematyczne map. Wyniki badań pozwoliły potwierdzić postawioną hipotezę badawczą, że historyczny rozwój szkolnych atlasów geograficznych odzwierciedlał rozwój nauk geograficznych, w tym kartografii oraz dydaktyki geografii, a zarazem odbywał się pod silnym wpływem uwarunkowań politycznych. W związku z tym przyjęta w książce periodyzacja dziejów polskiej szkolnej kartografii atlasowej nawiązuje przede wszystkim do historii politycznej ziem polskich. Podsumowaniem rozważań nad koncepcją polskich szkolnych atlasów geograficznych była próba ich kompleksowej klasyfikacji.

Treść monografii, liczącej 458 stron, została podzielona na trzy części. W pierwszej części (rozdz. 1, 2 i 3) opisano genezę szkolnych atlasów geograficznych oraz czynniki wpływające na kształtowanie się ich koncepcji i rozwój polskiej kartografii szkolnej. W części drugiej opisano historię polskich szkolnych atlasów geograficznych. Przedstawiono krótką charakterystykę sytuacji politycznej w danym okresie, ze szczególnym uwzględnieniem stanu polskiej oświaty. Ponadto podano krótkie informacje o poszczególnych dziełach i ich twórcach. W trzeciej części zawarto syntetyczne podsumowanie dorobku polskiej kartografii szkolnej w zakresie atlasów geograficznych.



zebr. Kamilla Jasińska

na podstawie „Biuletynu informacyjnego Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego” UWr 5 (74) 2018 oraz nr 6 (75) 2018

Nowości Wydawnictwa UW



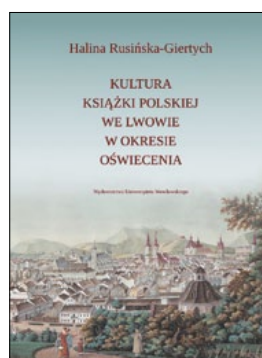
Odrodzenie irlandzkiej książki etnicznej i jej rola w kształtowaniu kultury nowego państwa, Anna Cisko

Początek XX wieku był w historii książki w Irlandii okresem, w którym nastąpił wyraźny wzrost liczby publikacji w języku irlandzkim. Zjawisko to, które można nazwać odrodzeniem irlandzkiej książki etnicznej, związane było z dążeniami Irlandczyków do niepodległości, zwińczone w 1922 r. ustanowieniem Wolnego Państwa Irlandzkiego. Kontrolę nad książką przejął w nim rząd, pod którego auspicjami rozpoczęła działalność państwowa agencja wydawnicza An Gúm. Publikacja opisuje odrodzenie książki irlandzkojęzycznej w szerokim kontekście historycznym, społecznym i kulturowym, a także pokazuje, jak było ono związane z irlandzką polityką oraz jak twórcy książek kreowali ich irlandzką tożsamość. Choć sytuacja Irlandczyków u progu niepodległości spotkała się z zainteresowaniem licznych badaczy — historyków, językoznawców i literaturoznawców, problem książki irlandzkojęzycznej poruszany jest rzadko, zwykle przy okazji rozważań socjolingwistycznych — stanowiła ona bowiem element irlandzkiej polityki odbudowy języka narodowego. Odrodzenie irlandzkiej książki etnicznej wypełnienia luk w opisach i analizach odrodzenia kultury irlandzkiej, a zarazem ukazuje trwały skutek odrodzenia książki etnicznej widoczny w publikacjach w XXI wieku. Praca ta, wpisująca się w nurt interdyscyplinarnych badań nad książką, może stać się punktem wyjścia do badań porównawczych oraz stanowić podstawę opisu podobnych zjawisk w wypadku książek stworzonych w innych rzadziej używanych językach i wydanych w innych kręgach kulturowych. Szerzej stosowana może być też perspektywa semiotyczna użyta w analizie wybranych edycji i przedstawiona z wykorzystaniem bogatego materiału ilustracyjnego. **Format: B5, 2018, ss. 268, cena: 59 zł**

Roczniki Biblioteczne LXI, Maciej Matwijów (red.)

Tom 61 *Roczników Bibliotecznych* zawiera artykuły i materiały dotyczące dziejów i współczesnych zagadnień książki, czytelnictwa i bibliotekoznawstwa. Pięć z nich poświęconych jest dziejom książki XV–XVI w., z czego dwa powstały na kanwie prowadzonych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu prac inwentaryzacyjnych i dotyczą nieznanego dotąd modlitewnika z I poł. XVI w. oraz proveniencji fragmentu księgozbioru prymasa Stanisława Karnkowskiego. Na badaniach źródłowych oparty jest też artykuł poświęcony stosowanym w XV–XVI w. technikom introligatorskim. Na pograniczu zagadnień dziejów kultury, czasopiśmiennictwa, kolekcjonerstwa i edytorstwa naukowego I połowy XIX w. mieści się artykuł o Tomaszu Ujazdowskim. Z kolei problematykę urzędowej rejestracji druków w II Rzeczypospolitej omówiła Jadwiga Sadowska. W tomie znalazły się także trzy artykuły dotyczące zagadnień kultury książki XIX–I połowy XX w. w aspekcie lokalnym lub regionalnym: Wrocławia, Kalisza i Galicji Wschodniej. Zagadnień współczesnych dotyczą artykuły poświęcone bibliotekarstwu dla osób niepełnosprawnych z wadą wzroku, wybranym zagadnieniem czytelnictwa w Czechach oraz niezrealizowanemu projektowi ustawy o jednolitej cenie książki z 2015 r.

Seria: Roczniki Biblioteczne, format: B5, 2017, ss. 392, cena: 45 zł



Kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia, Halina Rusińska-Giertych

Monografia jest próbą całościowego, wieloaspektowego ujęcia zagadnień dotyczących dziejów książki polskiej we Lwowie na przełomie XVIII i XIX wieku. Obejmuje refleksję badawczą takie istotne składniki, jak: zewnętrzna postać publikacji, zawartość treściowa, system informacji o książce, sposoby jej rozpowszechniania, gromadzenia i użytkowania, uwzględniając przy tym zjawiska życia epoki, wydarzenia polityczne, warunki prawno-ekonomiczne, prądy umysłowe, poziom oświaty i kultury. Ukazuje zatem funkcjonowanie lwowskiej książki, rozumianej jako wytwór określonych warunków historycznych i społecznych, a także duchowych i praktycznych potrzeb tamtejszego środowiska. Zwraca uwagę na zespół zjawisk inspirujących lub hamujących powstanie poszczególnych edycji i ich rozpowszechnianie, tendencje w kulturze epoki, możliwości twórcze autorów, operatywność warsztatów typograficznych i oficyn księgarskich, wskazuje zależność oferty wydawniczej i księgarskiej od zainteresowań i potrzeb czytelniczych mieszkańców Galicji oraz podkreśla rolę, jaką odegrała książka w kształtowaniu kultury intelektualnej tamtego regionu. Wypełnia ponadto lukę w dotychczasowym stanie badań w zakresie dziejów ruchu wydawniczo-księgarskiego we Lwowie na przełomie XVIII i XIX

stulecia, ponieważ prezentuje nieznaną dotąd obraz kultury książki polskiej w stolicy Galicji czasów oświecenia.

Format: B5, 2018, ss. 392, cena: 75 zł

Klinika Dziennikarstwa — Diagnoza, Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Katarzyna Konarska (red.)

Klinika Dziennikarstwa — Diagnoza to wynik drugiego już spotkania w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego wybitnych polskich ekspertów z dziedziny medioznawstwa, poświęconego problemom współczesnego dziennikarstwa. W niniejszym tomie, na który składa się dziewięć opinii — artykułów, badacze bardziej niż chorób (symptomy tych są tak wyraźne, że pozwalają na jednoznaczną diagnozę) poszukują przyczyn złego stanu zdrowia (dziennikarstwa i mediów) w myśl zasady „nim zaczniesz leczyć, poznaj przyczyny”. Do lektury książki zapraszamy nie tylko studentów kierunków dziennikarskich oraz badaczy dyscypliny, lecz przede wszystkim pracowników mediów, dla których rozpoznania i uwagi przedstawione w publikacji mogą okazać się cennym i pomocnym drogowskazem w codziennej praktyce. **Seria: Klinika Dziennikarstwa, format: A5 ścięty, 2017, ss. 196, cena: 35 zł**



zebr. Krzysztof Maj, WUWr

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.

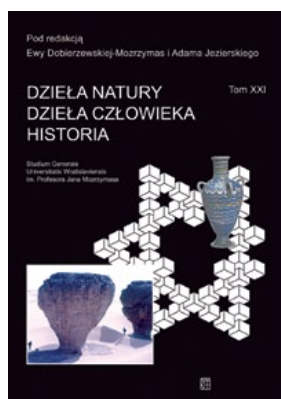
pl. Uniwersytecki 15, 50-137 Wrocław, tel./faks 71 375 28 85, e-mail: biuro@uwur.com.pl, marketing@uwur.com.pl

www.uwur.com.pl

Nasze publikacje w oficynie ATUT

Agata Kubala, Urszula Bończuk-Dawidziuk, *Sztuka starożytnej Grecji i Rzymu. Katalog odlewów gipsowych ze zbiorów Uniwersytetu Wrocławskiego / The Art of Ancient Greece and Rome. The Catalogue of Plaster Casts in the University of Wrocław Collection*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2018, 22 x 22 cm, 204 s., okładka twarda

Dwujęzyczny katalog zachowanych do dziś odlewów gipsowych sztuki antycznej, których kolekcję zbudował uniwersytet we Wrocławiu. Jej początki sięgają XIX wieku, a zbiór rozrastał się dzięki staraniom kolejnych dyrektorów muzeum uniwersyteckiego. W zawierusze II wojny światowej wiele eksponatów przepadło, jednak obiekty, które przetrwały, dają nam obraz tego zbioru – typowej kolekcji o charakterze dydaktycznym. Warto przypomnieć, że w XIX wieku na niemieckich uczelniach obowiązkowym elementem kształcenia na kierunkach filologia klasyczna i archeologia klasyczna (tak nazywano historię sztuki starożytnej) były studia nad formą. Umożliwiały je gipsoteki, które tworzone od XVIII wieku. Taką gipsoteką była dla studentów Universitas Wratislaviensis wrocławska kolekcja. Katalog ten wyróżnia się spośród innych podobnych publikacji, ponieważ każde hasło oprócz podstawowych informacji zawiera także obszerny opis gipsu oraz porównanie jego zgodności z oryginałem. Dzięki tej rozbudowanej części opisowej publikacja może okazać się szczególnie interesująca dla studiów nad historią archeologii.



Dzieła Natury. Dzieła człowieka. Historia, red. Ewa Dobierzewska-Mozrzyńska, Adam Jezierski, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2017, 504 s., 16,5 x 23,5 cm, okładka miękka

Kolejny, 21 tom serii Studium Generale Universitatis Wratislaviensis im. Profesora Jana Mozrzyńskiego poświęcony jest wybranym dziełom stworzonym przez Naturę, przez człowieka, a także wątkom historycznym. Czytelnik znajdzie tu m.in. artykuły o falach grawitacyjnych, czarnych dziurach, układach planetarnych, strukturach występujących na Ziemi oraz mózgu człowieka, a także o cywilizacjach powstałych w basenie Morza Śródziemnego i kulturze europejskiej, dziejach Egiptu pod koniec Starego Państwa, o pochodzeniu Słowian i początkach chrześcijaństwa w dorzeczu Odry i Wisły, w końcu również o korespondencji wojennej i tużpowojennej Polaków zesłanych do obozu internowania w Kałudze.

Bernd Schuchter, *Wiatr od gór*, przeł. Krzysztof Huszcza, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2018, 13 x 19,5 cm, 154 s., okładka twarda

Pierwsza wydana w języku polskim powieść poświęcona trudnej problematyce Tyrolu Południowego. Jej narracja poprowadzona jest wielopłaszczyznowo. Skomplikowaną historię i współczesną sytuację byłych i obecnych mieszkańców tego regionu poznajemy dzięki relacjom różnych osób, reprezentujących zarówno generację świadków minionych czasów, jak i ich późnych wnuków. To powieść o tym, ile potrzeba siły, aby przełamać barierę milczenia i przezwyciężyć obezwładniające uczucie współwiny; także o tym, co za tym milczeniem można jeszcze znaleźć... Autor powieści, Bernd Schuchter, to austriacki pisarz, wydawca i recenzent urodzony w 1977 roku w Innsbrucku. Ze swoim rodzinnym miastem jest mocno związany – tam studiował, tam też mieszka i prowadzi literackie wydawnictwo Limbus. Książka ukazała się w serii wydawanej przez Instytut Filologii Germańskiej UWr Interpretationum Litterarium.



Paradigmen in der Translationsforschung. Ein- und Aussichten, red. Iwona Bartoszewicz, Anna Małgorzewicz, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław – Dresden 2017, 16,5 x 23 cm, 266 s., okładka twarda

W ósmym już tomie serii Studia Translatoria, wydawanej przez Instytut Filologii Germańskiej UWr, czytelnik znajdzie m.in. artykuły: Jerzego Żmudzkiego „Die anthropozentrische Translаторik von F. Grucza. Skizze der paradigmatischen Evolution einer Disziplin”, Piotra R. Sulikowskiego „Zur Relativierung des Textbegriffs in der Übersetzung der medialen Ära”, Emila Daniela Lesnera „Materia Magica im Übersetzungsverfahren. Hyperphysionyme und Methoden ihrer Übersetzung”, Małgorzaty Sieradzkiej „Realienlexeme in der literarischen Übersetzung”.

zebr. Magdalena Garbacz, ATUT
Oficyna Wydawnicza ATUT
ul. Kościuszki 51a, 50-011 Wrocław
tel. 71 342 20 56, faks 71 341 32 04
e-mail: oficyna@atut.ig.pl
www.atut.ig.pl

Kartka z przeszłości



fot. domena publiczna

◀ 6 lipca 1818 r. we Wrocławiu urodził się Adolf Anderssen - niemiecki matematyk, absolwent matematyki i filozofii na Uniwersytecie we Wrocławiu, genialny szachista, doktor honoris causa Uniwersytetu we Wrocławiu (1865). Do historii przeszła tzw. nieśmiertelna partia rozegrana 21 czerwca 1851 r. w przerwie jednego z turniejów pomiędzy nim a Lionelem Kiesseritzkym, po której Anderssen został ogłoszony nieoficjalnym mistrzem świata (był nim do 1858 r.). Zmarł 13 marca 1867 r. Jego nagrobek znajduje się w Alei Zasłużonych na cmentarzu Osobowickim, zaś w Galerii Wielkich Wrocław w Ratuszu stoi jego popiersie.

W lipcu 1941 r. we Lwowie Niemcy ▶ rozstrzelali polskich uczonych zatrudnionych na lwowskich uczelniach i reprezentujących różne dziedziny. W sumie w egzekucjach przeprowadzonych w nocy z 3 na 4 lipca oraz 12 i 26 lipca, zginęło 45 osób. Większość ciał złożono w jednym dole na Wzgórzach Wuleckich. Pod koniec 1943 r. ciała ekshumowano i spalono, zacierając w ten sposób ślady zbrodni. O zamordowanych uczonych przypomina m.in. stojący we Wrocławiu od 1964 r. Pomnik Pomordowanych Profesorów Lwowskich i dwie tablice pamiątkowe. We Lwowie, w miejscu gdzie popełniono zbrodnię, znajdują się dwa pomniki: jeden niewielki powstał w 1995 r., a drugi z inicjatywy władz miejskich Wrocławia i Lwowa oraz środowisk akademickich ustawiono w 2011 r.



fot. Kamilla Jasińska